

## II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

### A. DZIAŁ PRAWNICZY

#### 1. *Prawo karne, proces karny i inne nauki kryminologiczne.*

Horoszowski Paweł: *Przestępczość w świetle badań nad bliźniętami.* Warszawa, 1938, str. 32.

Rozprawa mgra Horoszowskiego stanowi streszczenie trzech podstawowych prac niemieckich z dziedziny gemelliologii kryminalnej, a mianowicie: Langego: *Verbrechen als Schicksal, Kranza' Lebensschicale krimineller Zwillinge* oraz Stumpfł'a: *Die Ursprünge des Verbrechens.* Poza ramami streszczenia pozostała niestety holenderska praca Legras'a: *Psychose en Criminaliteit bij Tweelingen.*

W rozprawie mgra Horoszowskiego niezupełnie jasno wystąpiły zasadnicze różnice nastawień autorów: Langemu chodzi o wykazanie, że przestępstwo jest poniekąd zjawiskiem biologicznym, a w każdym razie przejawem jakiegoś bliżej nieokreślonego defektu biopsychicznego, co najwyraźniej występuje w opisie braci Heufelder (przede wszystkim w życiorysie Augusta Heufeldera). Dla Kranza pozytywny rejestr karny stanowi właściwie tylko kryterium włączenia do grupy probandów, poza tym jest on bowiem czystym empirykiem, który nie posuwa się do sformułowania żadnej syntezy kryminalno-etiologicznej. Stumpfł przeciwnie, przeprowadził nie tylko bardzo subtelną, typologicznie ugruntowaną analizę, ale wyciągnął z niej daleko idące (czasem ryzykowne) wnioski kryminalno-etiologiczne; widzi on w przestępstwie nie tylko, jak Lange, bliżej nieokreślony defekt biopsychiczny, ale wskazuje kategorycznie na pewne zaburzenia psychopatyczne, jako na właściwe „źródło” przestępstwa, zastrzegając się przy tym wyraźnie przeciwko łączeniu przestępczości z właściwą psychozą.

Uwagi powyższe nie mają obniżać wartości rozprawy mgr Horoszowskiego, która stanowi dodatnią pozycję w naszej ubogiej literaturze kryminologicznej. Dr *Henryk Żółtowski* (Poznań)

Kulesza M. i Śliwowski J.: Ustawowy a sędziowski wymiar kary. Warszawa, 1936, str. 128.

Niewątpliwa wartość pracy autorów polega w pierwszym rzędzie na opracowaniu i udostępnieniu zupełnie dotąd nieznanymi materiałom statystycznym, obrazującym nader poważny wycinek sędziowskiego wymiaru kary na obszarze całego Państwa w roku 1934, a więc już na podstawie nowego k. k. Materiał ten, zebrany przez Ministerstwo Sprawiedliwości w postaci wykazów, sporządzonych przez sądy, obejmuje 24 przestępstwa, częściowo niestety zgrupowane na jednym arkuszu statystycznym. Jest to niedociągnięcie, które w odnośnych przypadkach uniemożliwia ścisłą analizę.

Celem pracy autorów jest porównanie sędziowskiego wymiaru kary z ustawowym. Otóż z zastrzeżeniem ścisłości w wypełnianiu arkuszy statystycznych (która pewnie nie jest 100-procentowa, szczególnie jeśli chodzi o cyfry nawrotu), nie wyobrażam sobie bardziej druzgocącej krytyki orzecznictwa naszych sądów karnych. Te suche na pozór liczby wykazują bowiem niebywałe wprost braki naszego sądownictwa już w dziedzinie przygotowania czysto dogmatycznego; a więc np. 15 mężczyzn skazanych z art. 226 (dzieciobójstwo!), blisko 50% zawieszonych kar za umyślne paserstwo (art. 160), ciągle przekraczanie ustawowego minimum względnie maximum kary: np. około 33% wyroków z art. 225 § 1 (zabójstwo), tyleż z art. 241 (użycie w bójce broni), a nawet prawie 50% z art. 257 § 1 (kradzież) przekracza ustawowe minimum, za to np. 59 wyroków z art. 255/56 (zniewagi), 170 wyroków z art. 265 (szalbierstwo) i aż 4 140 wyroków z art. 257 § 2 (kradzież mniejszej wagi) przekracza ustawowe maximum. Niedociągnięcia w dziedzinie kryminalno-politycznej są — rzecz prosta — jeszcze bardziej rażące: a więc surowsze karanie zabójstwa w uniesieniu (art. 225 § 2) niż czynów umyślnych, które spowodowały śmierć człowieka (art. 230 § 2), znacznie surowsze wyroki za nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka (art. 230 § 1), niż za umyślne paserstwo (art. 160), stosowanie art. 60 (obostrzenie kary na skutek nawrotu) przy skazywaniu za nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka (art. 230 § 1) oraz za nieumyślne paserstwo (art. 161), ale rezygnowanie zeń przy paserstwie umyślnym (art. 160) — wszystko to daje obraz braku jakiejkolwiek racjonalnej dyrektywy kryminalno-politycznej i wystawia zawodowe sądownictwo na te wszystkie zarzuty, które się z reguły kieruje pod adresem sędziów przysięgłych. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy autorzy słusznie wysuwają „zbyt słabe fachowe przygotowanie sędziego do zawodu sędziego karnego”. Nie może być zresztą inaczej: wszak poza dogmatyką, żadna inna gałąź wiedzy kryminologicznej nie

figuruje w spisie obowiązkowych wykładów uniwersyteckich, zaś heroiczne wysiłki tytularzy naszych katedr kryminologicznych z konieczności rzeczy wyczerpują się w fakultatywnych ramach seminaryjnych. Rezultaty tego lekceważenia kryminologii są po prostu zastraszające: rozbijają nas bowiem gruntownie w obliczu zalewającej nas fali przestępczości.

Wnioski autorów są na ogół ciekawe i śmiałe, choć czasem między sobą sprzeczne. Rażą niektóre niedociągnięcia terminologiczne, natury nie tylko prawniczej: trudno np. zgodzić się na zrównanie pojęć „stan faktyczny” i „artykuł k. k.” albo na różne „warstwowy miary”, „profile woluntarystyczne przestępstw” lub „przestępstwa antymajątkowe”; wprost błędem zaś jest używanie wyrazów w rodzaju „karalność”, „wykorzystalność”, „niewykorzystalność”, „wykonalność” w znaczeniu „wymiar kary”, „wykorzystanie”, „niewykorzystanie”, „wykonanie”, lub też germanizmów w rodzaju „tak dobrze, jak wcale”. Z regułami składni i postulatami jednego wyrażania swych myśli autorzy też nie zawsze są w zgodzie.

Ale to są usterki drobne, całość zaś pracy jest niewątpliwie wartościowa i stanowi istotny dorobek polskiej literatury statystyczno-kryminalnej.

Dr *Henryk Żółtowski* (Poznań)

**M a k a r e w i c z** Juliusz: Kodeks karny z komentarzem. Wydanie piąte. Lwów, Ossolineum, 1938, str. VIII + 698 + 28.

Nowe wydanie znanego komentarza. W porównaniu z poprzednim (sprzed czterech lat) znacznie rozszerzone (dwieście stron więcej). Złożyły się na to nie tylko nowości ustawodawstwa i orzecznictwa, lecz dodane obecnie wywody Autora na temat całego szeregu problemów, jak przestępstwa urojonego, samopomocy, zboczenia działania i wielu innych. Wprowadzono pewne nowości, które czynią tekst bardziej przejrzystym. W szczególności umieszczono na każdej stronie u góry nagłówki wskazujące na treść omawianą na danej stronie. Tekst komentarza zaopatrzone w tytuły na marginesie, co pozwala szybko znaleźć szukaną kwestię. Jest to tym więcej pożyteczne, że tekst komentarza rozrósł się w wielu wypadkach do rozmiarów rozdziału.

Dokładnie opracowane skorowidze ułożył dr Kazimierz Mosing. Obejmują łącznie 28 stron i ujmują osobno kodeks karny, prawo o wykroczeniach i przepisy wprowadzające, a osobno tekst komentarza. Ułożenie dobrego skorowidza wymaga benedyktyńskiej pracy, dlatego nie należy do mocnych stron współczesności.

Brak skorowidza lub powierzchowne opracowanie go utrudniają używanie wielu wartościowych publikacji.

*Prof. dr Józef Jan Bossowski* (Poznań)

M a n c z a r s k i Stanisław, dr med.: Uszkodzenia postrzałowe. (Broń palna — amunicja — identyfikacja broni palnej — ocena sądowo-Iekarska). Z przedmową prof. dra med. W. Grzywo-Dąbrowskiego ze 136 rycinami i 12 tablicami w tekście, Warszawa, Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, 1938, str. XII i 391.

Książka, której ocena wymaga specjalisty w zakresie techniki śledczej. Z pracowników naukowych złączonych z Uniwersytetem Poznańskim należałoby wymienić jako szczególnie kwalifikowanych do napisania recenzji nieodżałowanej pamięci dra Sobolewskiego oraz dra Łagunę.<sup>1</sup> Pierwszego z nich nie ma już niestety między żyjącymi, natomiast dr Łaguna, do którego zwróciłem się z ośmioną propozycją, nie mógł podjąć się napisania recenzji z powodu nawalu prac naukowych i sądowych. Wobec tego ograniczę się do zawiadomienia Czytelników działu prawniczego „Ruchu” o tym, że książka wyszła oraz jaka jest jej treść i zasięg. Autor omawia kolejno różne rodzaje broni palnej (pistolety, rewolwery, pistolety automatyczne, broń myśliwską, potem wojskową i alarmową i szczególne rodzaje broni np. obcięte karabiny), różne rodzaje amunicji, podaje informacje techniczne i balistyczne o strzale, omawia wyczerpująco nader ważne dla badań śledczych metody identyfikacji broni palnej, wystrzelonych pocisków i łusek, podaje wskazówki co do sposobu oględzin miejsca przestępstwa, co do określania odległości strzału, czasu powstania rany postrzałowej, wreszcie omawia uszkodzenia ubrania w związku z postrzałem i uszkodzenia szyb przy postrzale. Obok tego bardzo obszerny materiał sądowo-Iekarski. Wyczerpująca bibliografia (przeszło 500pozycyj).

*Prof. dr Józef Jan Bossowski (Poznań)*

R o z e n b l u m Zofia: Oligofrenia jako czynnik kryminologiczny w przestępczości nieletnich. Warszawa, 1938, str. 36.

Rozprawa dr Zofii Rozenblum streszcza wyniki badań psychiatryczno-psychologicznych nad grupą 1 600 nieletnich przestępców oraz badań kryminologicznych nad grupą 763 oligofreników.

Wśród grupy pierwszej autorka wyodrębniła metodą Binet-Termana 155 oligofreników i przeprowadziła ich analizę porównawczą z grupą 155 normalnych przestępców nieletnich. Jedyną istotną różnicę notuje dr Rozenblum w postaci wcześniejszego przerywania nauki szkolnej w grupie niedorozwiniętych oraz większej

<sup>1</sup> Obaj zajmowali się problemami technicznymi broni palnej i mają pozycje bibliograficzne w tym przedmiocie.

aktywności charakteru w grupie normalnych; poza tym obarczenie, środowisko, struktura osobowości oraz charakter przestępczości są w obydwóch grupach zupełnie analogiczne.

Analiza kryminologiczna grupy 763 oligofreników jest bardzo pobieżna z uwagi na brak materiałów.

Autorka odnosi się krytycznie do zapatrywań tych kryminologów, którzy uważają oligofrenię za specyficzną skłonność przestępczą, i podkreśla rolę czynników środowiskowych. Zdaniem autorki niedorozwój umysłowy posiada w dziedzinie przestępczości charakter nie tyle „prowokujący”, ile raczej „sprzyjający”, na tle braku czynników kryminorepulsywnych.

Mimoходом notuję pewne niedociągnięcia terminologiczne: autorka analizuje oligofrenię w charakterze czynnika „kryminogenicznego”, a nie „kryminologicznego”; zamiast „endogenny”, „egzogenny” (rusycyzmy!) lepiej używać „endogeniczny”, „egzogenny”; razi „fenotypicznie” zamiast „fenotypowo”; wreszcie nie mogę się zgodzić na „wychowawstwo” w znaczeniu „praca wychowawcza”.

Rozprawa dr Zofii Rozenblum ma charakter fragmentaryczny zawiera jednak nader cenne spostrzeżenia i uwagi, przede wszystkim na temat ustroju szkolnego i opieki społecznej nad nieletnim oligofrenikiem. *Dr Henryk Żółtowski* (Poznań)

Wróblewski B. i Świda W.: Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej. Ankieta. Wilno, 1939, str. 484.

Myśl przeprowadzenia ankiety w sprawie wymiaru kary powstała w Seminarium Kryminologicznym U. S. B. przy omawianiu wyników Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach. Przy udziale teoretyków i praktyków, współpracujących w Seminarium, ułożono kwestionariusz, który rozesłano w końcu roku 1937 wszystkim urzędującym w tym czasie sędziom grodzkim, okręgowym, apelacyjnym i Sądu Najwyższego w liczbie 2 892. W odpowiedzi otrzymało Seminarium 328 wypełnionych kwestionariuszy, z których opracowano 285; cyfra ta obejmuje 239, a więc około 20% wszystkich sędziów rozpoznających merytorycznie sprawy karne w czasie rozsyłania ankiety; w poszczególnych grupach odsetek ten wynosił: u sędziów apelacyjnych 14%, okręgowych 19%, grodzkich 21%, przy tym odpowiedzi pochodziły mniej lub więcej równomiernie z całego obszaru Rzeczypospolitej. Ankieta zebrała więc niewątpliwie materiał nie tylko ilościowo poważny, ale i typowy z uwagi na stosunkowo równomierne rozszanie terytorialne.

Kwestionariusz składał się z dwóch części: pierwsza dążyła do scharakteryzowania sędziego (czy orzeka w sprawach karnych, gdzie, w jakiej instancji, ile lat) oraz terenu (ludność miejska czy wiejska, narodowość); druga dotyczyła czynników, kształtujących wymiar kary u odnośnego sędziego i obejmowała:

1. Cel kary;
2. Specjalny cel przy wymiarze kary za przestępstwa polityczne, przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko mieniu, za nierząd, za zniewagi.
3. Uwzględnianie przynależności społecznej przestępcy.
4. Uwzględnianie pobudek przestępcy.
5. Uwzględnianie wpływu kary, analogicznych wyroków, zdań autorytetów, stanowiska instancji odwoławczej i innych.
6. Stosowanie art. 60 k. k.
7. Stosunek do kar pozakodeksowych (np. twierdza, chłosta).
8. Potrzebę łagodzenia kary *contra legem*.
9. Łagodzenie kary drogą zawieszenia lub uniewinnienia.
10. Uwagi własne.

Odpowiedzi na część pierwszą kwestionariusza, oraz na wyżej wymienione punkty 3, 4, 6, 7, 8 i 9 części drugiej opracował doc. Świda, pozostałe zaś punkty części drugiej prof. Wróblewski. Nie potrzebuję podkreślać, że wyrazista sylwetka intelektualna tego ostatniego wycisnęła charakterystyczne piętno na całokształcie opracowania wyników ankiety.

Założeniem pracy była próba ustalenia, jak dalece sędziowski wymiar kary pokrywa się względnie odbiega od ustawowego. Przy rozpatrywaniu odpowiedzi na pytanie 1 i 2 części drugiej kwestionariusza musiał tedy prof. Wróblewski opracować pewne kryterium porównawcze, pozwalające na zestawienie wyników ankiety z przepisami k. k. Miernikiem tym stały się wypracowane przez autora „racjonalizacje kar i środków zabezpieczających” (cele ustawodawcy) w postaci następującej (cytuję przykładowo w terminologii autora):

1. Ustawowe rodzaje kar:
  - a) kara śmierci: racjonalizacja obronna i ogólniepowścią-gowa;
  - b) więzienie: walkowo-poprawcza;
  - c) areszt: szczególniepowścią-gowa i obronna;
  - d) grzywna: szczególniepowścią-gowa;
2. Ustawowy wymiar kary danego rodzaju:
  - a) więzienie do lat 5: walkowo-poprawcza i sprawiedliwo-ściowa;

- b) więzienie do lat 10: szczególniepowściągliwa, walkowo-poprawcza i sprawiedliwościowa;
- c) więzienie powyżej lat 10 lub dożywotnie: obronna, ogólniepowściągliwa i sprawiedliwościowa;

3. Środki zabezpieczające: obronna i walkowo-poprawcza.

Operowanie powyższym kryterium wykazało, że z odpowiedzi na ankietę zgodnych było z wymogami kodeksu:

na pytanie 1 części drugiej . . . .	21,79%;
na pytanie 2 części drugiej . . . .	od 7,02% do 36,84%;
na pytanie 3 części drugiej . . . .	20,00%;
na pytanie 4 części drugiej . . . .	54,03%;
na pytanie 5 części drugiej . . . .	od 30,52% do 38,95%;
na pytanie 6 części drugiej . . . .	24,56%;
na pytanie 7 części drugiej . . . .	22,10%;
na pytanie 8 części drugiej . . . .	19,29%;
na pytanie 9 części drugiej . . . .	28,07%.

Pracę kończą uwagi własne uczestników ankiety, zreferowane przez Wróblewskiego, w ramach których na szczególne podkreślenie zasługują:

1. Nieprzychylnie stanowisko sędziów do amnestii.
2. Żądanie rozszerzenia dopuszczalności tymczasowego aresztowania (w międzyczasie urzeczywistnione).
3. Żądanie pełnego wprowadzenia w życie art. 83 k. k.
4. Skargi na instancję odwoławczą na tle nadmiernej, a nieuzasadnionej łagodności.
5. Krytyczne nastawienie do rzeczywistości naszego wykonania kary.
6. Żądanie wprowadzenia kary chłosty, szczególnie w stosunkach wiejskich.
7. Negatywne stanowisko w stosunku do zawieszania kar.
8. Żądanie obniżenia sankcji z art. 160 w związku z możliwościami z art. 257 § 2.

Z powyższego, z konieczności nader pobieżnego streszczenia wynika:

1. że wyniki ankiety przedstawiają się wyjątkowo ciekawie,
2. że autorzy zadowolili się w powyższej pracy zreferowaniem wyników bez wyciągania z nich tymczasem wniosków natury socjologicznej, co rezerwują sobie na przyszłość.

Prof. Wróblewski ma już zbyt ustaloną opinię w dziedzinie naukowej, by recenzent potrzebował podkreślać gruntowne przemyślenie i konsekwentną logikę, cechujące i tę ostatnią pracę na-

szego czołowego socjologa kryminalnego. Prof. Wróblewski posiada przy tym szczególnie dar olśniewania swymi konstrukcjami myślowymi, tak że czytelnik gotów jest przyjmować bez zastrzeżeń nawet takie wywody, które, wychodząc spod pióra innego uczonego, mogłyby budzić pewne zastrzeżenia. Takimi nieco ryzykownymi wydają się mi niektóre ustalenia prof. Wróblewskiego co do intencji naszego ustawodawcy karnego: czy istotnie np. wyznaczenie 6-miesięcznego minimum kary więzienia nie może być uznane za wyraz racjonalizacji obronnej (izolacji) obok oczywiście względów na poprawę więźnia? . . . Albo czy podobnej racjonalizacji nie można przypisać karze więzienia do lat 10 obok czynników poprawy i odstraszenia? Wydaje mi się również, że czynnik odstraszenia odgrywa nader poważną rolę w dziedzinie środków zabezpieczających, których, jak wykazuje doświadczenie angielskie, szczególnie obawiają się przestępcy chroniczni.

Specjalnego omówienia wymaga terminologia prof. Wróblewskiego, która już niejednokrotnie wywoływała zastrzeżenia filologów; jest to zrozumiałe, ale . . . niezupełnie słuszne. Jako myśliciel wyjątkowo ścisły, a przy tym gruntowny, prof. Wróblewski odczuwa niedociągnięcia mowy potocznej nie tyle w kierunku braku odpowiednich wyrażen, ile raczej ich wieloznaczności; obawia się zniekształcenia swych myśli w ujęciu czytelnika, jeśli ubierze je w postać wieloznacznych z reguły określeń potocznych. Na tym tle prof. Wróblewski posługuje się językowymi nowotworami własnej budowy, które nie zawsze spotykają się z uznaniem polonistów. Chodzi tu więc innymi słowy o kompromis między ścisłością słownego odbicia myśli, a dopasowaniem tegoż odbicia do ram odnośnego systemu, o kompromis estetycznej formy z merytoryczną treścią. Nie potrafię rozstrzygnąć, czy prof. Wróblewski posuwa się zbyt daleko w wysuwaniu treści na plan pierwszy, a to tym bardziej, że stwierdziwszy przydatność terminologii prof. Wróblewskiego, niejednokrotnie pozwoliłem sobie z niej korzystać.

Opracowanie poszczególnych punktów przez doc. Świdę dopasowuje się nader szczęśliwie do wywodów prof. Wróblewskiego, zarówno jeśli chodzi o przejrzystość konstrukcji myślowych, jak też o ich logikę. Pozwolę sobie tylko wyrazić wątpliwości, czy istotnie „materiał ankietowy odtwarza rzeczywistość wymiaru sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej”, jak to twierdzi Szanowny Autor na str. 35; wydaje mi się bowiem, że słuszność leży raczej po stronie tego sędziego, który napisał, „że momenty nierzeczowe . . . odgrywają większą rolę w kształtowaniu się sędziowskiego wymiaru kary, aniżeli momenty rzeczowe, objęte pytaniami ankiety” (str. 467/468), że więc odpowiedzi na ankietę stanowią pew-



nego rodzaju racjonalizację *ex post*, a więc nie tyle rzeczywistość, ile raczej wyraz tego, co w przekonaniu uczestników ankiety być powinno.

Reasumując należy stwierdzić, że praca prof. Wróblewskiego i doc. Świdy stanowi niewątpliwie najciekawsze naświetlenie problemu sędziowskiego wymiaru kary, jakie w ogóle posiadamy; materiał zebrany przez ankietę jest wyjątkowo bogaty i prosi się o dalszą analizę socjologiczno-kryminalną, której też z niecierpliwością będziemy oczekiwać. *Dr Henryk Żółtowski (Poznań)*

O wymiarze sprawiedliwości w Wojsku. Warszawa, 1938, str. 26.

Jest to publikacja informacyjna opracowana przez Departament Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych celem umieszczenia w „*Revue Pénitentiaire de Pologne — The Polish Review of Penal Sciences*”.

Treść można podzielić na dwie części. W pierwszej mieści się zarys historyczny polskiego sądownictwa wojskowego od odzyskania niepodległości do dni obecnych, natomiast w drugiej przedstawienie (ujęte w lapidarnym skrócie) obecnej rzeczywistości w zakresie organizacji sądów i zasad postępowania karnego. Po skreśleniu genezy dekretów Prezydenta Rzplitej obowiązujących od 1 stycznia 1937 („Prawo o ustroju Sądów Wojskowych” oraz „Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego”) idzie informacja o są--- (stałe, wojenne i doraźne), o uprawnieniach tzw. „zwierzchników sądowo-karnych”, o stadiach postępowania w pierwszej instancji i o postępowaniu w drugiej instancji, o właściwości sądów wojskowych i trybie postępowania w razie dodatkowego konfliktu kompetencyjnego między sądem wojskowym i sądem powszechnym, o wykonaniu kar i biegu spraw w przedmiocie ułaskawienia.

Jest również krótka informacja o prawie karnym materialnym. Wymienia się kodeks karny wojskowy z r. 1932 (ogłoszony w czasie bardzo krótkim po kodeksie karnym powszechnym) zaznacza---, że obejmuje tylko przestępstwa wojskowe, a w zakresie przestępstw pospolitych wprowadza dla sądów wojskowych powszechny kodeks karny i prawo o wykroczeniach oraz te szczególne przestę---y karne, które obowiązują w stolicy Państwa, wymienia się wreszcie skalę kar ściśle wojskowych (twierdza, areszt wojskowy: zwykły lub obostrzony, wydalenie z wojska lub z korpusu oficerskiego, degradacja).

Publikację opracowano (jak zaznacza się w „Słowie wstępnym”) pod bezpośrednim kierownictwem Pułkownika-Audytora T.

Marescha, Szefa Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych i Naczelnego Prokuratora Wojskowego.

*Prof. dr Józef Jan Bossowski (Poznań)*

Solnař Vladimir: *Maintien ou abandon de la Règle „Nulla poena sine lege”*. Paris, extrait de la Revue de Droit pénal et de Criminologie, 1937, str. 7.

Przedmiotem obrad drugiego Międzynarodowego Kongresu Prawa Porównawczego w Hadze w 1937 r. było m. i. zagadnienie stosowania analogii w prawie karnym. Prof. Vladimir Solnař jako jeden z referentów generalnych tego zagadnienia, w przeciwieństwie do delegacji niemieckiej (Dahma i Schaffsteina) zwalczał wprowadzanie analogii do prawa karnego. Stanowisko to zostało też poparte przez wszystkich członków Kongresu oprócz delegacji niemieckiej.

Omawiana praca stanowi przedruk referatu wygłoszonego przez prof. Solnařa na Kongresie. Autor zwraca w niej uwagę na to, że ustosunkowanie się do zasady „nullum crimen sine lege” zależy od wyznawania światopoglądu indywidualistycznego bądź uniwersalistycznego. Dlatego też nawet zupełnie sprzeczne pod względem ustrojowym i politycznym państwa jak Rosja Sowiecka i narodowo-socjalistyczne Niemcy odrzucają zgodnie wspomnianą zasadę. Stosowanie zasady „nullum crimen sine lege” jest, zdaniem autora, bardziej konieczne w państwach o ustroju totalistycznym, w których większy jest wpływ czynników rządowych na obsadę stanowisk sędziowskich oraz mniejszy stopień niezawisłości sędziowskiej. Mniej natomiast szkody przynieść może porzucenie tej zasady i stosowanie analogii w państwach demokratycznych, dających pełne gwarancje niezawisłości sędziowskiej.

Rozważając w dalszym ciągu omawianego referatu argumenty zwolenników analogii, podnosi autor, że ewentualne luki w ustawie karnej mogą być usunięte najlepiej w drodze ustawodawczej, która, zwłaszcza w państwach o ustroju totalistycznym jest bardzo szybka i uproszczona.

W konkluzji swych wywodów wypowiada się prof. Solnař stanowczo za utrzymaniem zasady „nullum crimen sine lege” oraz przeciw stosowaniu analogii w prawie karnym, którą w razie konieczności może zastąpić odpowiednia interpretacja logiczna. Jednakże przestrzega on przed zbyt szerokim stosowaniem interpretacji oraz przed wprowadzaniem do kodeksów zbyt ogólnych definicji przestępstwa, co może prowadzić do konsekwencji również szkodliwych jak odrzucenie zasady „nullum crimen sine lege”.

*Mgr Władysław Ejsmont (Poznań)*

Solvař Vladimir: *Quelles garanties doivent être données aux inculpés au cours de l'information préalable?*", Paris, 1937, str. 11.

Po dpowyzszym tytulem ukazal się w druku referat dra Solnařa, prof. Uniwersytetu im. Karola IV w Pradze, wygłoszony na IV Międzynarodowym Kongresie Prawa Karnego w 1937 r. w Paryżu. Zagadnienie gwarancji dla oskarżonego w toku dochodzenia i śledztwa było przedmiotem obrad i dyskusji Kongresu, który powziął w tym względzie uchwałę zalecającą wprowadzenie zasady kontrydiktoryjności śledztwa, w szczególności przez zapewnienie oskarżonemu możliwości korzystania z pomocy obrońcy już w toku śledztwa oraz przez udostępnienie obrońcy i oskarżonemu wglądu do akt sprawy i zaznajamianie ich z wynikami postępowania przygotowawczego (dochodzenie i śledztwa).

Prof. Solnař jest zwolennikiem zapewnienia oskarżonemu daleko idących gwarancji w toku dochodzenia i śledztwa. Wypowiada się zdecydowanie za powierzeniem całego postępowania przygotowawczego wyłącznie prokuratorowi oraz za ograniczeniem Współdziałania sędziego w tym stadium procesu karnego jedynie do orzekania o stosowaniu środków, które naruszają prawa wolnościowe oskarżonego bądź innych osób (rewizja, tymczasowe aresztowanie itp.). Prokurator, według zaleceń prof. Solnařa, winien dążyć do najszybszego ukończenia dochodzenia, zaniechać wyczerpującego przeprowadzania dowodów i ograniczyć się do ram niezbędnych dla uzasadnienia oskarżenia, pozostawiając szczegółowe i wszechstronne wyjaśnienia sprawy sądowi orzekającemu na rozprawie. Do dalszych gwarancji zalicza autor dopuszczenie obrońcy do udziału w postępowaniu przygotowawczym, zaznajamianie oskarżonego z wynikami dochodzenia oraz wprowadzenie zasady kontrydiktoryjności także przy rozpatrywaniu przez komplet sądowy środków odwoławczych od decyzji prowadzącego dochodzenie.

Omawiana praca zasługuje na bliższe zainteresowanie ze strony czytelnika polskiego z uwagi na aktualność poruszanych zagadnień, które (jak np. kwestia pozostawienia bądź zniesienia instytucji sędziego śledczego) stanowią obecnie przedmiot ożywionej dyskusji na łamach polskiej prasy prawniczej.

*Mgr Władysław Ejsmont (Poznań)*

Solnař Vladimir: *L'unification du droit pénal en Tchécoslovaquie*. Bucarest, extrait de la „Revue Internationale de Doctrine et de Législation Pénale Comparée”, 1938, str. 8.

Broszurka niniejsza w zwięzłym zarysie informuje o obecnym stanie ustawodawstwa karnego w Czechosłowacji i o projektach nowego kodeksu karnego ogłoszonych w 1926 r. i 1937 r.

Do chwili obecnej obowiązują w Czechosłowacji dwa kodeksy karne: poaustriacki z 1852 r. i powęgierski z 1878, częściowo zmienione i uzupełnione szeregiem nowel i ustaw dodatkowych. Prace unifikacyjne i kodyfikacyjne, rozpoczęte w 1920 r. nie doprowadziły jeszcze do ogłoszenia jednolitej ustawy karnej. Ogłoszony w 1926 r. przez komisję powołaną w tym celu, a pracującą pod przewodnictwem wybitnego uczonego prof. Mirički projekt nowego kodeksu karnego<sup>1</sup> spotkał się z bardzo przychylną oceną sfer naukowych; jednakże reformy, jakie przewidywał, były zbyt śmiałe i szerokie, aby dały się pogodzić z wymaganiami i możliwościami (zwłaszcza finansowymi) praktyki sądowej w Czechosłowacji. Wspomniane wyżej trudności skłoniły Ministerstwo Sprawiedliwości do opracowania nowego projektu, ogłoszonego w 1937 r., który licząc się bardziej z faktycznymi warunkami i potrzebami państwa Czechosłowackiego nawiązuje do obowiązujących dotychczas ustaw karnych. Nie zna on już instytucji wyroków nieoznaczonych, przewiduje kazuistyczne kwalifikowane i uprzywilejowane typy przestępstwa, wprowadza pewne kryteria obiektywne przy ocenie winy oraz ogranicza (w porównaniu z projektem z 1926 r.) zakres swobodnego orzecznictwa. Niemniej jednak w zestawieniu z obecnym stanem ustawodawstwa karnego w Czechosłowacji stanowi on niewątpliwie wyraz dążności ku dostosowaniu współczesnych postulatów naukowych do konkretnych potrzeb i warunków społecznych i państwowych.

Związała broszurka prof. Solnařa, ze względu na swój informacyjny charakter, zasługuje na polecenie nie tylko prawnikom bliżej interesującym się ustawodawstwem karnym państwa Czecho-Słowackiego.

*Mgr Władysław Ejsmont (Poznań)*

Ernst Konrad: Über Gewalttätigkeitsverbrecher und ihre Nachkommen. Berlin, 1938, str. 143.

Rozprawa docenta Ernsta stanowi monografię na tle badań genealogiczno-kryminalnych nad potomstwem przestępców gwałtownych. Punktem wyjścia analizy jest 93 skazanych za gwałty, których wypełnione arkusze do badań kryminalno-biologicznych autor wybrał po przejrzeniu wielotysięcznego materiału, zgromadzonego w monachijskim Instytucie Kryminalno - Biologicznym. Kryterium wyboru stanowiło:

1. posiadanie dorosłych dzieci;

<sup>1</sup> Por. Milota Albert „Reforma trestniho zakona w Ceskoslovensku” Bratislava 1934 i Ruch Pr. i Ek. zeszyt II z 1935 r., str. 316 i n.

2. popełnienie kilku osądzonych przestępstw gwałtownych (co najmniej trzech, przy czym w rachubę wzięto uraz cielesny, zabójstwo, bójki, zniewagi, groźby i opór władzy).

Badanie objęło 787 osób, z których 386 autor odwiedził osobiście; nie udało się jednak autorowi przeprowadzić własnego badania biopsychicznego, tak że praca opiera się na materiale uzyskanym z akt i na osobistych wrażeniach.

Zbadanie materiału wyjściowego wykazało, że są to osobnicy najniższej warstwy społecznej, z reguły alkoholicy i umysłowo niedorozwinięci. Wypadków obłądu w znaczeniu klinicznym nie stwierdzono. Charakterologicznie stanowią oni osobowości nader pierwotne, przy czym uderza częste występowanie cechy nieczułości w połączeniu z anormalną drażliwością i bezwolnością. Po--adali oni według akt 567 dzieci; biorąc z tego drugiego pokolenia jedynie mężczyzn powyżej lat 20-tu, mamy wśród nich prawie 22% ponad trzy razy karanych.

W rezultacie swej analizy autor stwierdza, że odsetek karanych potomków wykazuje związek z takimi zjawiskami u ojca, jak np. złe wyniki szkolne, wczesne skazanie, polimorfizm przestępczy wybitniejsze nasilenie nieczułości i bezwolności, stopień inteligencji i inne. Uderza przy tym, że „najgorszym” nie jest bynajmniej potomstwo „czystych gwałtowników”, lecz właśnie osobników o przestępczości wielopostaciowej. Uderza wreszcie związek między przynależnością do pewnej warstwy społecznej, a wartością społeczną.

Praca doc. Ensta jest niewątpliwie bardzo sumienna, nie posiada jednak lapidarnych sformułowań i odważnych hipotez takiego np. Stumpfla lub imponująco rozbudowanych kazuistik takiego np. Kranza. Na tym tle, przy braku własnych badań biopsychicznych oraz dalekoidącej ostrożności autora, nabrała ona pewnych cech płynności i niezdecydowania, które niekiedy, niezbyt może słusznie, nasuwają wrażenie niedostatecznie pogłębionego opracowania przedmiotu. Dr Henryk *Żółtowski* (Poznań)

L e h t o v a a r a Arvo: Psychologische Zwillinguntersuchungen. Helsinki, 1938, str. 460.

Wyjątkowo szybki rozwój gemelliologii zapewnił jej poczesne miejsce w zespole dyscyplin przyrodniczych, a tym samym wprowadził w ramy biologii kryminalnej. Badaniem bliźniąt zainteresowali się kryminologowie niezależnie od faktu, czy prowadził je psycholog, czy przyrodnik; mogą one bowiem walnie przyczynić się do wyjaśnienia problemu skłonności przestępczych i to zarówno od strony somatycznej, jak i psychicznej.

Praca fińskiego psychologa rozpada się na dwie części: pierwsza daje przegląd obecnego stanu gemelliologii jako odrębnej dyscypliny, szczególnie z punktu widzenia przeprowadzonych już badań psychologicznych nad bliźniętami; druga obejmuje wyniki badań własnych.

Praca Lehtovaary oparła się na materiale, obejmującym 58 par jednojajowych, 72 pary dwujajowe i 16 par różnopłciowych, w sumie więc 146 par bliźniąt; 49 par było w wieku do lat 6 (grupa 2), 97 par liczyło od 7 do 17 lat życia (grupa 1). Życiorysy poszczególnych bliźniąt, podane w obszernych streszczeniach, opracowane są przede wszystkim ze stanowiska psychologa; dane genealogiczne, somatyczne, patologiczne i społeczne, nader szczęśliwie przyczyniają się do uplastycznienia poszczególnych opisów; jedno- względnie dwujajowość ustalił autor w oparciu o diagnostyczny schemat podobieństwa według Siemensa i von Verschuera.

Pierwszym etapem badania psychologicznego grupy 1 było ustalenie rozwoju umysłowego za pomocą testów Stanford — Binet — Simon, których wyniki porównano z oceną bliźniąt przez otoczenie (rodziców) oraz ze świadectwami szkolnymi; rezultatem było stwierdzenie przeważającej zgodności u jednojajowych, w mniejszym co prawda stopniu, niż to na podstawie dotychczasowych badań przyjmowano. Ciekawa jest różnica stopnia zgodności w ramach poszczególnych przedmiotów szkolnych; najwyższy stopień konkordancji wykazują bliźnięta jednojajowe w dziedzinie nauki religii, przyrody i rysunków.

Dalszym etapem było zbadanie bliźniąt „jako tworów społecznego”: ustalone przy tym wskaźniki wzajemnej sympatii, kompleksu wyższości, skłonności wyrównawczej, zainteresowań i planów na przyszłość dały ciekawe wyniki, streszczające się we wybitnej zgodności w grupie jednojajowych; przewaga konkordancji po stronie bliźniąt żeńskich oraz pewne spotęgowanie rozbieżności w okresie pokwitania wskazują na daleko idące wpływy czynników płciowych.

Najciekawsze są niewątpliwie rezultaty badań, przeprowadzonych nad zgodnością mimiki za pomocą utrwalonego na taśmie filmowej reagowania bliźniąt na najróżniejsze, rzucane na ekran obrazki (humorystyczne, odrażające itd.). Załączone przy rozprawie odbitki dają częstokroć lepsze pojęcie o psychologicznej konkordancji jednojajowych, niż spotykane w innych dziełach wielostroinnicowe, suche wywody.

W grupie 1 zbałał jeszcze Lehtovaara zagadnienie ejdetyzmu, przy czym z osiągniętych rezultatów zdaje się wynikać, że jest to poniekąd zjawisko normalne, charakteryzujące nieletnich.

Wreszcie grupa 2 poddana została badaniu testami Bühler — Hetzer dla małych dzieci; wskaźniki rozwoju wykazały i tu uderzającą zgodność wśród jednojajowych.

Prawie wszystkie badania gemelliologiczne wychodzą z założenia, że można tą drogą rozgraniczyć wpływy środowiska i dziedziczności; parokrotnie starałem się udowodnić, że ścisła analiza takiego postawienia problemu prowadzi właściwie do tautologii, a to na tle niedostatecznego sprecyzowania pojęć „środowiska” i dziedziczności”. W dzisiejszym stanie wiedzy pojęcia te stanowią w gruncie rzeczy tylko **metodologicznie** odmienne naświetlenie **merytorycznie** tego samego zjawiska. Dlatego też uważam ustalenie pojęcia cechy, jako jednostki genetycznej, za podstawowe zagadnienie gemelliologii w obecnym stanie jej rozwoju. Zasadniczy ten zarzut natury metodologicznej można postawić prawie wszystkim pracom gemelliologicznym, a więc i tej, która stanowi przedmiot niniejszej recenzji. Nie obniża to jednak w niczym wartości merytorycznych wyników analizy fińskiego psychologa, które szczególnie w dziedzinie zagadnienia mimiki przedstawiają się poniekąd rewelacyjnie. Lehtovaarę cechuje przy tym wyjątkowa sumienność i bibliograficzne opanowanie przedmiotu: nadaje to jego pracy znaczenie, wykraczające daleko poza granice jego ojczyzny.

*Dr Henryk Żółtowski (Poznań)*

Alimena Francesco: Appunti di teoria generale del reato. Milano, Ed. Giuffrè, 1938 — XVI, str. 97.

Dogmatyka prawa jest — jak wiadomo — działem dość niepopularnym, szczególnie wśród młodszego pokolenia prawników. Ilekroć zachodzi potrzeba bliższego zaznajomienia się z jakimś zagadnieniem z tej dziedziny sięga się — jeśli chodzi o literaturę obcą — prawie że wyłącznie do autorów niemieckich. Po literaturę włoską sięgają tylko nieliczni. Przyczyna leży niewątpliwie w tym, że z jednej strony znajomość języka włoskiego jest u nas mniej rozpowszechniona, a z drugiej strony włoska literatura przedmiotu — szczególnie ostatniej doby, jest u nas stosunkowo mało znana. Jeśli chodzi o tę właśnie przeszkodę, to usuwa ją w znacznym stopniu nowa — bo wydana w 1938 r. — praca Alimeny.

Autor — wolny docent prawa i procesu karnego na Królewskim Uniwersytecie Rzymskim (nie utożsamiać go ze zmarłym zresztą w r. 1915 — Bernardem Alimena!) omawia w tej pracy przyczyny usprawiedliwiające czyn przestępny i czynniki psychologiczne w przestępstwie.

Praca oparta przede wszystkim na literaturze włoskiej, a z zagranicznej — niemieckiej. *Cz. Matysiak (Poznań)*

Solvař Vladimir: Ženevské konvence proti terorizmu. Praha, zvláštni otisk z časopisu „Pravnik“, roč. LXXVII, sešit 4, 1938, str. 25.

W niniejszej pracy omawia autor postanowienia dwóch — zawartych w 1937 r. konwencyj genewskich o zwalczaniu terroryzmu i o ustanowieniu międzynarodowego sądu karnego dla spraw terroryzmu. Konwencje te opierają się na projekcie, opracowanym na podstawie decyzji Rady Ligi Narodów z 1934 r., powziętej z inicjatywy rządu francuskiego, działającego pod świeżym wrażeniem tragicznie zakończzonego zamachu marsylskiego.

Pojęcie terroryzmu, jakim operują wspomniane konwencje obejmuje skierowane przeciwko państwu zamachy, których celem jest albo też z natury, których wynika wywołanie grozy u określonych osób, grup społecznych, bądź też w ogóle całego społeczeństwa. Większość czynów tego rodzaju — pisze prof. Solnař — przewidziana jest w postanowieniach kodeksów karnych poszczególnych państw. Przedmiotem przeto omawianych konwencyj było unormowanie zwalczania nie tyle terroryzmu w ogóle, lecz raczej tzw. terroryzmu międzynarodowego, polegającego na dokonywaniu przez obywateli własnych bądź cudzoziemców zamachów przeciwko jakimkolwiek z tych obcych państw, które konwencje podpisały.

Wprowadzenie w życie postanowień konwencyj wymagać będzie odpowiedniego przystosowania (nowelizacji) kodeksów karnych poszczególnych państw. W związku z tym prof. Solnař omawia i analizuje dotyczące zagadnienia terroryzmu przepisy ustaw obowiązujących w Czechosłowacji, uwzględniając także postanowienia nowego projektu rządowego z 1937 r.

Konwencje przewidują, że państwo, na terytorium którego zatrzymano sprawcę zamachu, będzie mogło poddać go własnemu sądowi bądź postanowić jego wydanie, bądź wreszcie skierować sprawę do przewidzianego w drugiej konwencji specjalnego międzynarodowego sądu dla spraw terroryzmu. Autor nie przypisuje zbyt wielkiego praktycznego znaczenia tej drugiej konwencji, podnosząc jednak, że stanowi ona niewątpliwym przejaw międzynarodowej solidarności. Dość liczne cytaty uzupełniają tę bardzo interesującą pracę prof. Somara.

*Mgr Władysław Ejsmont (Poznań)*

Dunin W.: Wyprawa myślnicka przed sądem. Procesy inż. A. Doboszynskiego przed sądem przysięgłych w Krakowie i Lwowie. Poznań, Autor, 1938, str. 64.

Claser St.: Nawoływanie do bojkotu wyborów w świetle polskiego kodeksu karnego. Warszawa, „Głos Sądownictwa”, 1939, str. 15.



- Glaser St.: O wymogach rewizji i aresztu na tle sprawy prof. St. Kota. Lwów, „Głos Prawa”, 1938, str. 18.
- Grzywo-Dąbrowski W.: przyczynek do statystyki samobójstw w 1936 r. Warszawa, Czasopismo Sądowo-Lekarskie, 1937, str. 27.
- Grzywo-Dąbrowski W.: przyczynek do statystyki samobójstw w 1937 r. Warszawa, Czasopismo Sądowo-Lekarskie, 1938, str. 14.
- Kodeks karny. Prawo o wykroczeniach wraz z orzecznictwem zasadniczym. Lwów, Bodek, str. 160.
- Kodeks karny. Rozp. Prez. Rzplitej z 11 VII 1932. Lwów, Gebethner i Wolff, 1938, str. 239.
- Kodeks postępowania karnego. Lwów, Księgarnia Naukowa, 1938, str. 237.
- Koszewski Z.: Nowele do k. p. k., postępowania cywilnego, etc. Gdynia, Drukarnia A. Szczuka, 1938, str. 44.
- Kowalski R.: Ważniejsze przyczyny niedomagań naszej judykatury karnej. Lwów, Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów, 1938, str. 34, 1 zł.
- Lemkin R.: Ustawodawstwo karne Rosji sowieckiej. Kodeks karny, procedura karna. Warszawa, „Biblioteka Polska”, 1938.
- Łączyński Z.: Kodeks karny, prawo o wykroczeniach, k. p. k. Zebrał i opracował... Wyd. 2. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1938, str. 380.
- Missuna O. i Woliński St.: Konkluzje aktów oskarżenia według k. k. z 1932. Warszawa, Ginter, 1939, str. 237, 6 zł.
- Merczyński St.: Czy wprowadzić w Polsce karę chłosty? Kraków, Gebethner i Wolff, 1938, str. 39.
- Mosing K.: Prawo starożytnej Grecji a zagadnienie usiłowania przestępstwa. Lwów, A. Krawczyński, str. 39.
- Müller K.: Kodeks wojskowego postępowania karnego. Warszawa, Wojsk. Przegląd Prawniczy, 1939, str. 562. 12 zł.
- Nisenson J. i Siewierski M.: Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. 3 wyd. Warszawa, Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 1938, str. 322, 7 zł.
- Nowodworski J.: Przepisy ustrojowe i proceduralne sądownictwa dyscyplinarnego w nowym prawie o ustroju adwokatury. Warszawa, „Palestra”, str. 15.
- Peiper Leon: Komentarz do prawa karnego skarbowego. Kraków, Frommer, 1938, str. 866.
- Prawo prasowe. Dekret Prez. R. P. z 21 XI 1938, Lwów, Bodek, 1938, str. 27, 0,60 zł.
- Prawo prasowe. Łódź, „Czytaj”, 1939, str. 28, 0,50 zł.
- Przyłuski J.: Odciążenie Izby Karnej Sądu Najwyższego. Warszawa, „Apel”, 1938, str. 18.
- Scherman R.: Pismo nie kłamie. Psychografologia. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1939, str. 205.

- Zecer Z.: Przepęstwo. Przepęzca i kara w świetle kryminalologii i polskiego kodeksu karnego. Białystok, Księgarnia Rolnicza, 1938, str. 35.
- Alexander Fr. et Staub H.: Le criminel et ses juges. Paris, Coll. Psychologie, N. R. F., 1938, 20 fr.
- Bérout G.: Précis de criminologie et de police scientifique. Paris, Pavot, 1938, str. 152, 20 fr.
- Code pénal et code de justice militaire. Paris, 1939, str. 690, 40 fr.
- Code d'instruction criminelle. Paris, Dalloz, 1939, str. 372, 35 fr.
- VI Conférence pour l'unification du droit pénal. Actes de la conférence. Paris, Libr. Gén. de Droit et de Jurisprudence, 1938, str. 436, 60 fr.
- Cuche P.: Précis de droit criminel. 7. éd. Paris, Dalloz, 1938, str. 475, 35 fr.
- Cosentini Fr.: Code pénal international en 1314 articles. Paris, 1937. str. 670, 35 fr.
- Garnier A.: Le délit d'exercice illégal de la médecine. Paris, Domat-Moutchrestien, 1938, str. 298, 50 fr.
- Gunzburg N.: Les transformation récentes du droit pénal interne et international. Paris, Alcan, 1938, str. 128, 25 fr.
- Haesaert J. P.: Etiologie de la répression des outrages publics aux moeurs. Paris, Libr. Gén. de Droit et de Jurisprudence, 1938, str. 264, 25 fr.
- Hoover E.: Crime aux Etats Unis. Paris, Libr. Gén. de Droit et de Jurisprudence, 1938, 29 fr.
- Huguency P.: Supplément au traité théorique et pratique du droit pénal et de procédure pénale militaires. Paris, Libr. Gén. de Droit et de Jurisprudence, 1938, str. 95, 20 fr.
- Jacomet G.: Les grands arrêts de la jurisprudence criminelle. Paris, Domat Montchrestien, 1938, str. 351, 80 fr.
- Liebmann Hersch.: Le juif délinquant, étude comparative sur la criminalité de la population juive et non-juive de la République Polonaise. Paris, Alcan, 1938, str. 104, 15 fr. '
- Niceforo A.: L'ancienne doctrine des trois âmes et la psychologie criminelle moderne, Bologne, Zanichelli, 1937.
- Roblot R.: La justice criminelle en France sous la terreur. Paris, Giant, 1938, 40 fr.
- Antonów S.: Die Kriminalbiologie im Dienste der Verbrechensbekämpfung und Verhütung in Deutschland. Sofia, Rosowa Dolina 1938, str. 176.
- Anuschat E.: Wilddieberei. Berlin, Kameradschaft, 1938, str. 51, 1,20 mk.
- Baltatzis A.: Der Personalitätsgrundsatz im internationalen Strafrecht. Berlin, Eberig, 1938, str. 91, 4 mk.
- Boeder H.: Schuld und Irrtum im Justiz und Verwaltungsstrafrecht. Breslau, Kurtze, 1938, str. 213, 8 mk.
- Brauntmeier Fr.: Die Erpressung in kriminalsoziologischer Betrachtung. Breslau, Kurtze, 1938, str. 109, 4 mk.

- Brecht Ch.: Perduellio. Eine Studie zu ihrer Begriff. Abgrenzung im römischen Strafrecht bis zum Ausgang der Republik. München, Beck, 1938, Str. 317, 12,50 mk.
- Briel R.: Der Versicherungsbetrug d. § 265 St. G. B. und seine Reform. Urach (Württ.) ,Bühler, 1938, str. 43.
- Bruns H.: Die Befreiung des Strafrechts von zivilistischen Denken. Leipzig, Oklemm, 1938, str. 341, 15 mk.
- Dalcke A.: Strafrecht und Strafverfahren. 29. Aufl. München, Berlin, H. W. Müller, 1938, str. 1608, 20 mk.
- Deschi H.: Das Berufsgeheimnis im Strafrecht. Emsdetten, Lechte, 1938, str. 63, 3 mk.
- Dorn H.: Die Bestrafung des berufsmässigen Verbrechers wegen vorbereitender Handlungen und auf Grund v. unbestimmten Tatfeststellungen. Breslau, Kurtze, 1938, str. 90, 3,60 mk.
- Ebel W. Die Rostocker Urfehden. Untersuchung zur Geschichte des deutschen Strafrechts. Rostock, Hinstorff, 1938, str. 220, 2,70 mk.
- Eber A.: Die Blutschande. Eine kriminologische Untersuchung unter besonderer Berücksichtigung der Tatsituation. Leipzig, Wiegandt, 1937, str. 68, 2 mk.
- Ellmers G.: Gegenwartsprobleme der Betreuung v. Strafenlassenen. Breslau, Kurtze, 1938, str. 147, 5,60 mk.
- Fickert H.: Rassenhygienische Verbrechensbekämpfung. Leipzig, Wiegandt, 1938, str. 124, 3 mk.
- Friedrich P. M.: Kriminalpolizei und Strafverfahrensrecht dargestellt am Beispiel des deutschen, französischen und italienischen Rechts. Bonn, Röhr, 1939, str. 95, 3,80 mk.
- Georgakis J.: Hilfspflicht und Erfolgsabwendungspflicht im Strafrecht. Leipzig, Weicher, 1938, str. 36, 2 mk.
- Gramach G.: Der Tatbestand des Rauschmittelmisbrauchs nach § 330 a St. G. B. Breslau, Kurtze, 1938, str. 115. 4,50 mk.
- Gross H.: Die Erforschung des Sachverhalts strafbarer Handlung. 7. Aufl. München, Schweizer Verl., 1938, str. 231, 5,60 mk.
- Gürtner Fr.: Das kommende deutsche Strafverfahren. Bericht d. aml. Strafprozesskommission. Hrsg. v... Berlin, v. Deutscher, 1938, str. 624, 9 mk.
- Heinmann R.: Der Raub in kriminalsoziologischer Betrachtung. Breslau, Kurtze, 1938, str. 54, 2,30 mk.
- Herold H.: Die Kriminalität d. Vorbestraften. Leipzig, Wiegandt, 1938, str. 46, 2 mk.
- Hofstetter M.: Die strafrechtliche Verantwortlichkeit d. Verteidigers wegen Begünstigung. Bern, Stämpfli, 1938, str. 153, 3,75 mk.
- Hoyer H.: Menschenraub. Seine kriminalistischen Erscheinungsformen sowie die für ihn vorgesehenen gesetzlichen Strafbestimmungen. Dresden. Ditteri, 1938, str. 73, 2,40 mk.

- Hug H.: Der Wucher im schweizerischen Strafrecht. Aarau, Sauerländer, 1937, str. 170, 3 mk.
- Jabłoński M.: Der Geisteskranke im Strafprozess. Borna, Noske, 1938, str. 44, 2,40 mk.
- Kaffarnik Fr.: Die Behandlung der Trunkenheit im deutschen und österreichischen Strafrecht. Leipzig, Univ. Verl., 1938, str. 96, 4,50 mk.
- Kaisbach W.: Verbandsstrafrecht. Berlin, Sack, 1938, str. 103, 3 mk.
- Klug U.: Die zentrale Bedeutung des Schutzgedankens für den Zweck der Strafe. Berlin, Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie, 1938, str. 131, 6 mk.
- Kobelt R.: Alkoholismus im deutschen Recht. 4. Aufl. Lausanne, Alkoholgegner Verl., 1938, str. 48.
- Koestler H. J.: Der Begriff des „gefährlichen Gewohnheitsverbrechers“ als Ergebnis einer Entwicklung. Dresden, Dittert, 1938, str. 90.
- Kohlstruck L.: Das Princip der Güterabwägung und seine Bedeutung im Strafrecht. Würzburg, Triltsch, 1937, str. 87, 3 mk.
- Kohnle E.: Die Kriminalität entlassener Fürsorgezöglinge und die Möglichkeit einer Erfolgsprognose. Leipzig, Wiegandt, 1938, str. 77, 2,50 mk.
- Kroschel Th.: Die Abfassung der Urteile in Srafsachen. 12. Aufl. Berlin, Vahlen, 1938, str. 178, 4,75 mk.
- Kühn W.: Die Entwicklung insbesondere die Anfänge des Jenaer Stadtgerichts und d. Strafrecht des 14.—15. Jahrhunderts. Jena, Vopelius, 1938, str. 139, 2,40 mk.
- Kuttner L.: Die Kinder des Sicherungsverwahrten. Eine kriminalbiologische Untersuchung. Leipzig, Wiegandt, 1938, str. 35, 1,50 mk.
- Lehnert R.: Kleines Strafrechts-Lehrbuch. Berlin, Kameradschaft, 1938, str. 365, 4,80 mk.
- Manglkammer Fr.: Der Widerstand gegen Vollstreckungsbeamte. Eine kriminologische Untersuchung. Leipzig, Wiegandt, 1938, str. 65.
- Mezger E.: Deutsches Strafrecht. Ein Grundriss. Berlin, Junker und Dünnhaupt, 1938, str. 234, 6 mk.
- Mönnich G.: Die strafrechtliche Verfolgung politischer Leiter. Bleicherode, Nieft, 1938, str. 33, 2,50 mk.
- Müller H.: Die rechtliche Stellung blutsfremder Menschen nach dem Blutschutzgesetz. Dresden, Dittert, 1938, str. 115, 2,40 mk.
- Müller W.: Das Glückspiel in kriminalsoziologischer Betrachtung mit besonderer Berücksichtigung des Amtsgerichtsbezirks Wiesbaden, Breslau, Kurtze, 1938, str. 125, 4,60 mk.
- Osterkorn A.: Kraftfahrzeug und Verbrechen. Leipzig, Wiegandt, 1938, str. 63, 2 mk.
- Polzer W.: Der Sachbeweis in der Kriminalistik. München, Schweitzer, 1938, str. 184, 6,40 mk.

- Räuber W.: Die Körperverletzungs Kriminalität im Landgerichtsbezirk Rudolstadt in den Jahren 1900—1929. Jena, Fromann, 1938, str. 117, 14 mk.
- Radbruch G.: *Elegantiae juris criminalis*. Basel, Verl. für Recht und Gesellschaft, 1938, str. 98, 7,50 fr. szw.
- Raumer K.: Räuber und Raubsituationen. Leipzig, Wiegandt, 1937, str. 103, 2,50 mk.
- Rejewski E.: Die Stellung des Strafrichters zur Schuldfrage u. d. Gerichtswinkel der Abgrenzung der ausdehnenden Auslegung zur Analogie. Breslau, Kurtze, 1937, str. 71, 2,50 mk.
- Richter E.: Die Entwicklung der Kriminalität d. Vorbestraften. Breslau, Kurtze, 1938, str. 202, 7,20 mk.
- Schmeling K.: Hehlerei und hehlerische Ausbeutung. Breslau, Kurtze, 1938, str. 101, 3,85 mk.
- Schmied E.: Die persönlichen Strafflosigkeitsgründe in dem in der Tschechoslowakisehen Republik geltenden Strafrecht. Leipzig, Rohrer, 1938, str. 174, 9 mk.
- Schwarz O.: Strafprozessordnung. München, C. H. Beck, 1938, str. 364, 11 mk.
- Schwarz O.: Strafgesetzbuch mit allen wichtigen Nebengesetzen. 6. Aufl. München, C. H. Beck, 1938, str. 976, 12,80 mk.
- Schwarz O.: Strafprozessordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz. 5. Aufl. München, C. H. Beck, 1938, str. 847, 11 mk.
- Seelig E.: Aus dem kriminologische Institut der Universität Graz. Das Arbeitshaus im Land Österreich. Graz, Moser, 1938, str. 173, 12 mk.
- Seidenstücker H.: Strafzweck und Norm bei Binding und im nationalsozialistischen Recht. Leipzig, Deichert, 1938, str. 52, 2,30 mk.
- Stephan W.: Die Amtsverbrechen u. d. § 50 Rst. G. B. Bleicherode, Nieft, 1938, str. 90, 3,60 mk.
- Struck H.: Kriminalsoziologie der Untersuchung mit besonderer Berücksichtigung des Landgerichtsbezirks Münster, Emsdetten, Lechte, 1937, str. 42, 3,20 mk.
- Thormann Ph.: Das schweizerische Strafgezetzbuch. Zürich, Schuthess, 1938, str. 96, 4,80 fr. szw.
- Verkko V.: Verbrechen wider das Leben und Körperverletzungsverbrechen. Helsinki, Valtioneuvoston Kirjapaino, 1937, 2,50 mk. fińskich.
- Vogel G.: Das Milieu des rheinisch-westfälischen Industriegebietes im Hinblick auf seine Kriminalität. Zeulenroda, Sporn, 1938, str. 123, 4,80 mk.
- Vogt W.: Gedanken über die Strafe und ihren Sinn. Berlin. B. Otto, 1937, str. 78, 0,50 mk.
- Wackerbeck W.: Der Schutz der Volkslehre im neuen Strafrecht. Düsseldorf, Nolte, 1937, str. 29.
- Wilke H.: Die Bedeutung d. § 2. St. G. B. in Wissenschaft und Rechtsprechung. Breslau, Kurtze, 1938, str. 131, 5 mk.

- Wittkn J.: Die urarische Quelle der Idealgesetze des Plato als Grundlagen eines Entwurfes des neuen völkischen Strafrechts. Berlin, Mittler, 1938, str. 93, 3 mk.
- Wittkn J.: Die nationalsozialistischen Blutschutzgesetze im Spiegel des urarischen Strafrechts. Berlin, Mittler, 1938, str. 214, 5 mk.
- Wolter E.: Der Umfang der Rechtskraft im Strafprozess. Bleicherode, Nieft, 1938, str. 46, 2,55 mk.
- Fink A. E.: Causes of crime; biological theories in the United States 1800—1915. Philadelphia, Univ. of Pa Pr., 1938, str. 320, 3 \$.
- Sellili Th.: Culture conflict and crime. New York, Soc. Science Res. Council, 1938, str. 116. 1 \$.
- Altavilla E.: L'avvocato penale. 2 V. Udino, Istit. It. delle Ed. Accademiche, 1937, str. 572, 30 lir.
- Bellavista G.: Il processo penale monitorio. Milano, Giuffrè, 1938, str. 229, 25 lirów.
- Bettiol G.: Sulle presunzioni nel diritto e nella procedura penale. Milano, Giuffrè, 1938, str. 75, 10 lirów.
- Bonini G.: Le garanzie patrimoniali penali. Napoli, Jovene, 1938, str. 252, 28 lirów.
- Coll Gomez: Progetto di codice penale argentino. Milano, Hoepli, 1938, str. 94, 15 lirów.
- Conti M.: Il codice di procedura penale illustrato articolo per articolo. V. III. Milano, S. E. L., 1938, str. 1029, 255 lirów.
- De Marsico A.: Lezioni di diritto processuale penale. Napoli, Jovene, 1938, str. 320, 15 lirów.
- De Marsico A.: Diritto penale. Parte generale. Ristampa, Napoli, Jovene, 1937, str. 350, 38 lirów.
- Del Vecchio A.: Delitti contro l'ordine del lavoro. Milano, Soc. Ed. Libreria, 1938, str. 94, 10 lirów.
- Di Tullio B.: Manuale di antropologia e psicologia criminale. Roma, Edit. Romana, 1937, str. 370. 35 lirów.
- Dologu T.: Contributo alla teoria della inammissibilità nel diritto processuale penale. Milano, Giuffrè, 1938, str. 163, 20 lirów.
- Falchi G.: Inguria e diffamazione nel diritto penale italiano. Padova, Zanoni, 1938, str. 396, 50 lirów.
- Penso G.: Profili e dottrina penalisti italiani. Messina, Il Pensiero Giuridico-penale, 1936, str. 166.
- Ranieri S.: La causalità nel diritto penale. Milano, Giuffrè, 1938, str. 343. 35 lirów.
- Rossi P.: Scetticismo e dogmatica nel diritto penale. Messina, G. Principato, 1937, str. 243.
- Tullio B.: Manuale di antropologia e psicologia criminale. Roma, Ed. Romana, 1937, str. 370, 35 lirów.

## 2. Prawo cywilne,, handlowe i procesowe.

Groeger G.: Prawo autorskie. Warszawa, Księgarnia Prawnicza, 1937, str. 256.

Przytoczona praca stanowi wzorowe opracowanie tekstu ustawy o prawie autorskim w najnowszym brzmieniu (Dz. U. poz. 260 ex 1935). Tekst ustawy poprzedzony jest przedmową i obszernym wstępem, w którym Komentator, jako były radca Ministerstwa Sprawiedliwości, przedstawia powody i myśl przewodnią tych zmian, jakie do ustawy z 29 marca 1926 wprowadziła nowela z 22 marca 1935. We wstępie przedstawia też Komentator zabiegi stron zainteresowanych już to o rozbudowę ochrony praw autorskich, już to o ograniczenie tych praw. Z uwag tych wynika, że Komentator był przeciwnikiem przesadnej rozbudowy praw autorskich w tych wypadkach, w których rozbudowa szkodzić by mogła bądź interesom publicznym, bądź też interesom obrotu, jak to zaczęło się zaznaczać w zakresie utworów filmowych.

Przy omówieniu poszczególnych przepisów, Autor uwzględnił nie tylko materiały Komisji Kodyfikacyjnej (w opracowaniu prof. Gołąba) oraz całe orzecznictwo Sądu Najwyższego, ale ponadto przytacza w najistotniejszych momentach uwagi najznakomitszych teoretyków prawa autorskiego i to zarówno polskich jak i zagranicznych. Komentator dołączył też tekst Konwencji Berneńskiej w języku polskim i francuskim w najnowszym brzmieniu wraz z opracowanym przez siebie uzasadnieniem do projektu rządowego ustawy ratyfikującej Konwencję Rzymską.

Z uwagi na doskonałą znajomość przedmiotu, dalej z uwagi na należyte i wyczerpujące zużytkowanie źródeł oraz z uwagi na niezwykłą staranność w opracowaniu tekstu i objaśnień zarówno pod względem treści jak i pod względem graficznym — komentarz p. dra Groegera uznać należy za najlepszy z tych, jakie się dotąd w odniesieniu do polskiego prawa autorskiego ukazały.

Wygodny format pracy sprawia, że bierze się ją z zadowoleniem do ręki. *Prof. dr Józef Górski (Poznań)*

Świątkowski Henryk i Gadomski Antoni: Ochrona pracy robotników rolnych. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1938, tom I i II.

Książka stanowi wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych. Na treść jej tomu II składa się zbiór usystemizowany przepisów, normujących ochronę robotnika rolnego ze względu na jego stosunek najmu pracy. Znajdujemy w tym zbiorze przede wszystkim przepisy o zasięgu ogólnopolskim z pewnymi wyjątkami, a więc:

ustawę z dnia 1 sierpnia 1919 roku o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi wraz z rozporządzeniami wykonawczymi Min. Pracy i Opieki Społ., ustawę z dnia 18 lipca 1924 r. w przedmiocie uprawnień Ministra Pracy i Opieki Społecznej do powoływania Nadzwyczajnych Komisji Rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi oraz związane z ochroną pracy robotników rolnych fragmenty całego szeregu przepisów.

Odrębnie przedstawia się sytuacja prawna robotnika rolnego w województwach poznańskim i pomorskim w dawnych granicach oraz górnośląskiej części województwa śląskiego. Oprócz obowiązujących tu przepisów ogólnopolskich posiadają moc prawną przepisy poniemieckie, zawarte w poniemieckim rozporządzeniu o umowach zbiorowych, wydziałach robotników i funkcjonariuszy i o załatwianiu zatargów pracy z dnia 23 grudnia 1918 r. Ponadto zachowały jeszcze moc obowiązującą lokalne przepisy, ustanowione przez Naczelną Radę Ludową względnie jej Komisarjat, z których najważniejszym jest rozporządzenie o czasie pracy w rolnictwie, leśnictwie i Ogrodnictwie wraz z późniejszym uzupełnieniem oraz rozporządzeniu o urzędzeniu Inspektoratu Pracy w rolnictwie i o załatwianiu zatargów pomiędzy pracodawcami i pracownikami rolnymi.

W obecnej niezwyklej komplikacji układu prawnego i braku należytego jego uporządkowania należy powitać z uznaniem zbiory przepisów uporządkowanych i usystematyzowanych w pewnych ograniczonych zakresach. Tą funkcję książka autorów z powodzeniem spełnia.

Tom I książki obejmuje wykład systematyczny najważniejszych tych zagadnień prawnych z zakresu ochrony pracy pracowników rolnych z uwzględnieniem nie tylko ustawodawstwa lecz także orzecznictwa sądowego i praktyki. Czytelnik znajdzie tam mnóstwo pożytecznych informacji, ujętych zwięźle, jasno i w bardzo przejrzystym układzie. Po prostu praktyczny podręcznik z zakresu ochrony pracy pracowników rolnych.

*Dr J. K. Gidyński (Poznań)*

R o s m a r i n Seweryn: Pośrednictwo przy zawieraniu małżeństw. Konkubinaty. Studia nad zagadnieniami dobrych obyczajów w prawie prywatnym. Tom I. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1938, str. XIV + 277.

Dzieło to jest pierwszym tomem „studiów nad zagadnieniami dobrych obyczajów w prawie prywatnym”. W słowie wstępnym zapowiada autor, iż zamierza studia te kontynuować i opracować mo-



nograficznie kwestie szczegółowe, oceniane według sprawdzianu dobrych obyczajów.

W ujęciu autora stanowi dział pierwszy jego dzieła niejako oparty na konkretnym praktycznym przykładzie pośrednictwa przy zawieraniu małżeństw, orientujący wstęp, który przygotowuje teoretyczny dział drugi, poświęcony podstawowemu zagadnieniu dobrych obyczajów, podczas gdy dział trzeci zawiera już zastosowanie wyników z działu drugiego do konkretnego przekładu konkubinatu. Część druga jest więc właściwą osią dzieła.

W dziale pierwszym, poświęconym pośrednictwu przy zawieraniu małżeństw, omawia autor wprzód systemy prawne, zawierające w danej materii przepisy szczególne, a następnie systemy nie znające takich przepisów, by potem w obszernych rozważaniach wywieść wnioski dla prawa polskiego, w którym pozytywnych przepisów, odnoszących się do omawianego zagadnienia, nie znajdujemy. Przy tym zajmuje się autor m. i. szczególnie także rolą „opinii publicznej” (str. 34 nast.). Poza zasadniczą kwestią skuteczności umowy o tzw. stręczne rozstrząsa różne szczegółowe pytania, łączące się z pośrednictwem w zawieraniu małżeństw, i tak pytanie dopuszczalności żądania zwrotu uiszczonej już pośrednikowi zapłaty, w razie przyjęcia nieważności umowy o pośrednictwo, i dalej aktualną w ostatnim wypadku kwestię, czy pośrednik ma prawo żądać choćby zwrotu swoich wydatków.

Autor polemizuje z orzeczeniami Sądu Najwyższego, uznającymi umowy o „stręczne” przy zawieraniu małżeństw za nieważne z powodu ich sprzeczności z dobrymi obyczajami. Co do tego wypada zaznaczyć, że Sąd Najwyższy także w późniejszych orzeczeniach, — których oczywiście autor nie mógł uwzględnić — pozostał przy swoim negatywnym zapatrywaniu. Autor sam wypowiada się za stanowiskiem pośrednim, które zasadniczo zapewne należy rozumieć tak, iż o ewentualnej sprzeczności z dobrymi obyczajami mogą rozstrzygać jedynie okoliczności konkretnego wypadku. Tak byłaby umowa o pośrednictwo sprzeczną z dobrymi obyczajami, gdyby np. pośrednik otrzymał polecenie wystarania się o żonę byle jakiego, obojętnego stanu, charakteru itd., byleby tylko miała pieniądze (str. 45).

Nie tutaj, w krótkiej notatce bibliograficznej, miejsce, by wypowiedzieć swoje zdanie co do poszczególnych przez autora przedstawionych zapatrywań. Nie od rzeczy będzie jednakże zwrócić uwagę na to, że, zdaniem moim, — o ile się nie przyjmuje bezwarunkowej nieważności umowy o pośrednictwo przy zawieraniu małżeństw, — poważnym ułatwieniem w klasyfikowaniu wypad-

ków byłoby oddzielne rozpatrywanie przewidzianych w kodeksie zobowiązań (art. 517) dwu odrębnych kategorii umów o pośrednictwo, a mianowicie z jednej strony umowy skierowanej li tylko na „następczenie sposobności do zawarcia” małżeństwa, a z drugiej strony umowy o istotne „pośredniczenie”, przy czym w wypadkach ostatniego typu można by jeszcze rozróżniać takie „pośredniczenie”, które ma polegać jedynie na działaniu informacyjnym, a nie na oddziaływaniu na decyzję interesowanych osób, i takie, które by obejmowało także owo oddziaływanie.

Słusznie stwierdza autor dla polskiego kodeksu zobowiązań, że, o ile przyjęłoby się ważność umowy o płatne pośrednictwo, umowa taka stwarzałaby zobowiązanie zupełne i wierzytelność byłaby zaskarżalna (str. 48), gdyż w braku odpowiednich przepisów ustawowych brak podstaw, by przyjąć zobowiązanie tylko niezupełne, jak to ma miejsce w kodeksie cywilnym niemieckim.

W drugiej, centralnej części swego dzieła, poświęconej analizie pojęcia „dobrych obyczajów”, zajmuje się autor przede wszystkim opinią publiczną jako zasadniczym miernikiem. Przy tym rozróżnia „powszechną” opinię publiczną (str. 80) i opinię poszczególnych grup (str. 85). Teoretyczne to zagadnienie ma oczywiście poważne znaczenie praktyczne dla wypełnienia ustawowych przepisów blankietowych, powołujących się na „dobre obyczaje”.

W zasadzie rozstrzygać ma powszechna opinia publiczna, tj. powszechnie przyjęte poglądy na to, czy zachowanie podlegające ocenie odpowiada zachowaniu się przeciętnie przyzwoitego człowieka. Opinia poszczególnych grup (stanu, zawodu) natomiast może decydować jedynie wówczas, gdy nie można ustalić „powszechnej” opinii. W razie kolizji opinii powszechnej i grupowej rozstrzygać ma ostrzejsza ocena. W przypadkach rozbieżnych ocen pewnego zjawiska przez poszczególne warstwy społeczne decyduje, zdaniem autora, opinia warstwy bliższej danego zjawiska.

O tym, co odpowiada dobrym obyczajom, nie ma natomiast rozstrzygać sędzia na podstawie swoich poglądów. Zadaniem jego jest badanie i stwierdzenie istnienia danej opinii według powyższych wytycznych, a tylko, gdyby wytyczne te zawiodły, mógłby sędzia wypełnić blankietowy przepis ustawy. Co do tego wypada tu nadmienić, że Sąd Najwyższy w wyroku (którego autor w książce swej nie mógł jeszcze uwzględnić) z 22 listopada 1937 r. — (C II 1539/37) zajął stanowisko skrajnie przeciwne, głosząc, że ocena, czy pewien czyn odpowiada zasadom dobrych obyczajów lub czy im jest przeciwny, należy do sądów powszechnych, które w tej mierze nie są bynajmniej związane poglądami panującymi w tych czy innych sferach społecznych, lecz pojęcie i zakres dobrych oby-

czajów same ustalać mają według swego rozumienia w sposób dla społeczeństwa wiążący (p. „Nowa Palestra” 1938 str. 227).

Wracając do omawianego dzieła, wypada jeszcze podkreślić uwagę autora, iż kwestia stosowania pojęcia dobrych obyczajów w oparciu o opinię publiczną może i z jego stanowiska być podstawą kasacji. Wynik badania opinii publicznej prowadzi do tego, że sędzia formułuje zasadę doświadczenia, zasady doświadczenia zaś nie są faktami w znaczeniu procesowym. Ustalenie, jak opinia publiczna ocenia dane zjawisko, służy — mówi autor — do tego, aby wypełnić blankiet normy kodeksowej o dobrych obyczajach, tak że chodzi o zagadnienie „zastosowania ustawy” (str. 130 i nast.).

Trzecią, najważniejszą część swej książki poświęca autor omówieniu „konkubinatu”. Jest to istotna monografia, bardzo wyczerpująco dotykająca wszystkich zjawisk prawnych, mogących łączyć się konkubinatem.

Po rozpatrzeniu systemów prawnych obcych przechodzi autor — jak w części pierwszej — do wyników dla prawa polskiego. I tu w systematycznej kolejności zajmuje się ogólnymi wytycznymi co do zagadnienia „niemoralności” konkubinatu wzgl. jego sprzeczności z dobrymi obyczajami, by następnie, posługując się owymi wytycznymi, przejść do licznych zagadnień szczegółowych. Wśród nich omawia autor — tak jak to uczynił poprzednio przy badaniu obcych ustawodawstw — wprzód wzajemne stosunki prawne mężczyzny i kobiety, żyjących w konkubinacie, a więc kwestię wzajemnych przysporzeń, kwestię odszkodowania za zerwanie stosunku konkubinatu, dalej sprawę tzw. „milczkowego”, tj. odprawy przy---czonyj kobiecie za zamilczenie wobec trzecich osób byłego stosunku, wreszcie kwestie wspólnego majątku i dorobku itd., aby potem rozpatrywać stosunki prawne, wynikające z konkubinatu wobec osób trzecich, tak np. sprawę ewentualnego odszkodowania konkubiny w razie, gdy towarzysz jej uległ wypadkowi — przy czym powołany zostaje art. 162 § 3 („osoby bliskie”) kodeksu zobowiązań, — dalej sprawę zobowiązań zaciągniętych dla wspólnego gospodarstwa itd.

W końcowych uwagach zastanawia się autor nad pytaniem, za pomocą jakiej polityki prawnej można by pewne przyczyny konkubinatu, tego zjawiska ujemnego z punktu widzenia społecznego, usunąć, i dochodzi w tej mierze do pewnych wskazań de lege ferenda, dla ukształtowania prawa małżeńskiego, m. i. szczególnie także w dziedzinie przeszkód małżeńskich.

Wszystkie trzy studia autora, napisane nadzwyczaj jasno i żywo, orientują łatwo i wszechstronnie co do obecnego stanu zagadnienia „dobrych obyczajów”, szczególnie w poruszonych przez

autora dziedzinach, i przyczynią się niechybnie do dalszego wyjaśnienia i pogłębienia owego nieraz dość zagadkowego, a przecież tak często w ustawach używanego, a więc praktycznie zawsze bardzo aktualnego pojęcia.

*Prof. dr Romuald Paczkowski (Poznań)*

R y m a r Stanisław Kazimierz: *Cywilna odpowiedzialność zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością*. Kraków, Gebethner i Wolff, 1938, str. 110.

Nieduża ta praca monograficzna stanowi rozprawę doktorską autora. Wybrał on temat ciekawy i aktualny.

Dociekania swoje i wnioski opiera na bogatej literaturze polskiej i obcej, podanej w osobnym zestawieniu na 9 stronach druku.

W krótkim wstępie zawiera autor z czytelnikiem rodzaj paktu terminologicznego co do zasięgu pojęciowego określenia „odpowiedzialności cywilnej”. Żałować może wypada, że nie zaproponował on takiego paktu także co do określenia „zarządu”, gdyż kodeks handlowy polski, o który przede wszystkim chodzi, nie zna odpowiedzialności zbiorowej zarządu jako organu spółki a wprowadza natomiast w rozdziale IX działu XI odpowiedzialność m. i. cywilną poszczególnych członków zarządu, chociaż niekiedy solidarną.

Pracę podzielił autor na dwie części, pierwszą krótszą (str. 9—25) i drugą, stanowiącą właściwe jądro tematu (str. 29—96) i niezależnie od tego podziału ujął całość w 17 paragrafów bieżących.

W pierwszej części, której zaletą jest zwięzłość z uwagi na jej cel przygotowania czytelnika do rozważań merytorycznych podanych w drugiej części, przeciwstawia autor ogólnikowo spółki kapitałowe i osobowe, naświetla w kilku rzutach konstrukcję prawną spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, przechodzi do pojęcia zarządu w rozumieniu poszczególnych ustaw, przyjętych za podstawę rozważań, omawia prawne funkcje zarządu i ich zasięg i kończy tą część krótkim — może nawet zbyt — szkicem działalności zarządu na wewnątrz, czyli tzw. prowadzenia spraw spółki, a raczej jej przedsiębiorstwa.

Bardzo umiejętnie i sympatycznie podchodzi autor do tematu w części drugiej, dzieląc zagadnienie główne na szereg kwestii odcinkowych, a więc przede wszystkim kwestia ochrony kapitału zakładowego i odpowiedzialności spółników za ten kapitał, dalej roszczenia odszkodowawcze spółki, roszczenia materialne spółników i wreszcie roszczenia wierzycieli spółki w stosunku do członków zarządu, sprawa realizacji takich roszczeń, wpływ uzyskanego przez „zarząd” okresowego „pokwitowania” na ewentualne roszczenia przeciw członkom zarządu, byłym i następnym, i i.

Sporo miejsca, bo 13 stron, poświęca autor omówieniu problemu roszczeń odszkodowawczych spółników według najnowszego szwajcarskiego prawa o spółkach z ogr. odp.

Monografia p. Rymara stanowi niewątpliwie niepoślednie wzbogacenie naszej literatury prawniczej, tym więcej, że autor w sposób jasny zestawia potrzebne mu przesłanki i z nich snuje wnioski, nie szczędząc cytat z obficie wykorzystanej literatury, wśród której podaje w zestawieniu także taką, której nie powołuje ani w tekście ani w uwagach do tekstu.

Język jest na ogół poprawny, ale praca zyskałaby znakomicie, gdyby autor unikał określeń w rodzaju: „Ustawa . . . nakłada . . . obowiązek — dokonywania — ewidencji spółki w Ministerstwie” (str. 22), albo „o dowiedzeniu się decyduje” (str. 37), albo „uchwała, która nie — występuje — przeciw ustawie” (str. 43), albo „przez nastąpienie okresu” (str. 52) i i.

Zamiast określeń postępowanie „konkursowe”, masa „kursowa” należałoby użyć „upadłościowe”, nieprawidłowe jest określenie postępowanie „konkurencyjne” (str. 52, 66, 67).

Monografia zasługuje na uwagę świata prawniczego.

*Prof. Artur Żabicki (Warszawa)*

**A p o ł ł o w** Konstanty: Prawo ubogich w świetle doktryny i praktyki. Komentarz. Kraków — Warszawa, Księgarnia Powszechna, str. 127.

Prawo ubogich jest bodajże jednym z zagadnień prawnych posiadający najbogatszą judykaturę Sądu Najwyższego. Na tle tego bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego Autor ugrupował syntetycznie swoje rozważania teoretyczne. Na tak ugrupowanym materiale można śledzić rozwój pewnych pojęć w judykaturze Sądu Najwyższego jak np. pojęcie ubóstwa, które w końcowym etapie doznało bardzo rozszerzającej interpretacji.

Mimo nowelizacji kpc. praca Autora nie straciła na aktualności, zwłaszcza że Autor dodał swoje projekty nowych przepisów.

Pracę Autora można polecić wszystkim praktykom zajmującym się również zagadnieniami teoretycznymi procesu cywilnego.

*J. D. (Poznań)*

**R y c h l e w s k i** Wł.: Ocena nieruchomości na tle obowiązujących przepisów prawnych. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1938, str. 189.

Autor swoją dość obszerną pracę podzielił na dwie części.

Część I — techniczna zawiera wskazówki techniczne i kalkulacyjne.

Część II — zawiera ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do oceny nieruchomości. Należy podkreślić, że Autor uwzględnił całość kształt odrębnego ustawodawstwa wszystkich dzielnic Polski.

Książkę można polecić wszystkim tym, którzy w swej praktyce mają do czynienia z oceną nieruchomości. J. D. (Poznań)

Weber Abel: Umowne oszacowanie nieruchomości i egzekucji. Warszawa, Polskie Prawo Cywilne, 1938, str. 30.

Autor omawia umowne oszacowanie nieruchomości w egzekucji i zastanawia się nad jego naturą prawną i formą itd.

Autor ustala, że „oszacowanie nie traci charakteru czynności, podlegającej przepisom kpc. również wtedy, gdy zostaje uskutecznione przez strony w drodze umowy — i to nawet przed egzekucją, na wypadek wszczęcia jej, gdyż procesową jest każda czynność, choćby podjęta przed lub poza formalnymi granicami procesu, która kształtuje jego przebieg, jeżeli ten skutek jest jej celem i istotną treścią”.

Dalej zajmuje się autor formą umowy oszacowania, znaczeniem wad oświadczenia woli, zmianą dłużnika lub wierzyciela itd.

Praca przedstawia duże wartości dla praktyki.

J. D. (Poznań)

Blei I.: Przymus zgłoszenia i odsprzedaży mienia zagranicznego. Teksty i objaśnienia. Lwów, Bodek, 1938, str. 38.

Książeczka ta omawia i objaśnia przepisy dekretu Prezydenta R. P. z dnia 6 listopada 1938 i wydanego na jego podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 7 listopada 1938 r., o ile one odnoszą się do obowiązku zgłoszenia i zaofiarowania do skupu, względnie zlecenia do sprzedaży lub inkasa mienia, znajdującego się zagranicą. Przepisy te nasuwają niejedną wątpliwość, tym przykrzejszą, że obowiązek ścisłego ich dopełnienia obwarowany jest w dekrete surowymi sankcjami karnymi. Autor stara się wszystkie te wątpliwości wyjaśnić i na ogół wyjaśnienia te uważać należy za trafne. Obowiązek zgłoszenia mienia zagranicznego i zaofiarowania do skupu zagranicznych pieniędzy i złota upłynął — jak wiadomo — z dniem 10 grudnia 1938 r., natomiast obowiązek zlecenia innych praw majątkowych do sprzedaży lub inkasa trwa nadal, gdyż jest to obowiązek względny, który ma być dopełniony tylko na żądanie Banku Polskiego, wobec czego praca omawiana nie straciła jeszcze aktualności. Dr Stanisław Krzemicki (Warszawa)

## B. DZIAŁ EKONOMICZNY

### I.

TEORIA EKONOMIKI, DZIEŁA ZBIOROWE I PODRĘCZNIKI, BIOGRAFIE, HISTORIA DOKTRYN EKONOMICZNYCH, TEORIA WARTOŚCI I CEN, TEORIA PRODUKCJI I ROZDZIAŁU DOCHODU, TEORIA PIENIĄDZA I KREDYTU, TEORIA KRYZYSÓW I KONIUNKTUR GOSPODARCZYCH

Pamiętnik trzydziestolecia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906—1936. Warszawa, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, 1938, str. VII + 370.

Szkoła Główna Handlowa wydaje co dziesięć lat sprawozdanie ze swej działalności za okres ubiegły. W roku 1938 ukazał się trzeci z kolei „Pamiętnik” za okres 1906—1936. W części sprawozdawczej została przedstawiona działalność Szkoły w latach 1906—1936, ze szczególnym uwzględnieniem okresu 1926—1936. Omówiono dotychczasowy rozwój Szkoły, uzupełniając opis słowny licznymi, dobrze ułożonymi tablicami statystycznymi, ilustrującymi wszechstronnie dotychczasowe wyniki, osiągnięte przez Szkołę.

Pamiętnik zawiera ponadto część artykułową, na którą skł---a się artykuły, napisane przez profesorów i wykładowców Szkoły, a poświęcone problemom ogólno-ekonomicznym, aktualnym zagadnieniom gospodarczym, oraz „pedagogice” Szkół Wyższych.

Szczegółowe omawianie bogatego materiału sprawozdawczego i artykułowego jest niemożliwe, wymagałoby zbyt wiele miejsca, dlatego też ograniczamy się do informacyjnej wzmianki. Publikacja recenzowana niewątpliwie stanowi ważny przyczynek do historii wyższego zawodowego szkolnictwa ekonomicznego w Polsce. Może ona zainteresować zarówno zwykłego czytelnika swym sprawozdaniem z pracy i rozwoju Szkoły w okresie jej trzydziestoletniego istnienia, jako też ekonomistę i pedagoga częścią artykułową.

*Dr Józef Świdrowski (Warszawa)*

Cantillon Richard: Ogólne rozważania nad naturalnymi prawami handlu.

Tłum. z oryg. francuskiego pod red. Wł. Zawadzkiego. Warszawa, Szkoła Główna Handlowa, 1938, str. 234.

Felde Leon: Vilfredo Pareto. W piętnastoletnią rocznicę śmierci szefa lożańskiej szkoły ekonomicznej. Warszawa, Sgł. Gebethner i Wolff, 1938, str. 19.

Molenda Tadeusz: Doktryna ekonomiczna Hönlintera. Warszawa, Las Polski, 1938, str. 19.

- Świdorski Józef: Teoria monetarna Johna Law. Warszawa, Szkoła Główna Handlowa, 1938, str. 148.
- Zakrzewski Zbigniew: Witold Skarżyński — ekonomista wielkopolski. Poznań, Poznańskie Prace Ekonomiczne pod red. prof. E. Taylora, Nr 26, 1938, str. 137.
- Del Vecchio Gustavo: Lezioni di economia applicata. 2. ed. 1. Dinamica economica. Padova, Cedam, 1937, str. 280.
- Fanno M.: Principi di scienza economica. Introd. allo studio della teoria del corporativismo. Padova, Cedam, 1938, str. 212.
- Kerschagl Richard: Der Anteil Oesterreichs an den Fortschritten der modernen Nationalökonomie. Berlin, Zürich, Oesterr. Wirtschaftsverl., 1938, str. 25.
- Chamberlin Edward: The theory of monopolistic competition; a reorientation of the theory of value. 3. ed. Cambridge, Mass.; Harvard, 1938, str. 253.
- Hutchison T. W.: The significance and basic postulates of economic theory. London, Macmillan, 1938, str. 202.
- Jather G. B. and Beri S. G.: Elementary economics. London, Oxford Univ. Pr., 1938, str. 227.
- Layton W. and Crowther G.: An introduction to the study of prices. London, Macmillan, 1938, str. 302.
- Meade J. E.: An introduction to economic analysis nad policy. New York, Oxford Univ. Pr., 1938, str. 449.

## II.

## HISTORIA GOSPODARCZA

- Adamczyk Władysław: Ceny w Warszawie w XVI i XVII wieku. Z 15 diagramami. Lwów, Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych, Nr 24, 1938, str. 220.
- Bujak Franciszek: Czynniki gospodarcze w upadku dawnego Państwa Polskiego. Lwów, Sekcja Dydaktyczna Oddziału Lwowskiego P. T. H., 1938, str. 37.
- Hoszowski Stanisław: Zagadnienie fluktuacji gospodarczych w okresie XV—XVIII wieku. Lwów, Sgl. Kasa im. Mianowskiego, 1938, str. 25.
- Bulewiczowa Maria: Pozostałości ustroju pańszczyźnianego w XX wieku na polskim Spiszu i Orawie. Lwów, Sgl. Kasa im. Mianowskiego, 1938, str. 33.



- Krzywicki Ludwik: Przyczynki do wyświeślenia stosunków ludnościowych w Polsce za pierwszych Piastów. Warszawa, Drukarnia Gospodarcza, 1938, str. 31.
- Masłowski Jerzy: Kolonizacja wiejska na prawie niemieckim w województwach sieradzkim, łęczyckim, na Kujawach i w Ziemi Dobrzyńskiej. Poznań, Z zasiłk. Funduszu Naukowego U. P., 1937, str. 107.
- Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych. Pod red. prof. F. Bujaka i prof. J. Rutkowskiego. T. 7. R. 1938. Lwów, Z zasiłk. Funduszu Kultury Narodowej, 1938, str. 448.
- Cioli Lionello: Histoire économique depuis l'antiquité jusqu'à nos jours. Préf. et trad. de Gaston Bouthoul. Paris, Payot, 1938, str. 319.
- Demoulin Robert: Guillaume I et la transformation économique des provinces belges (1815—1830). Paris, Droz, 1938, str. 466.
- Breyer Albert: Die deutschen ländlichen Siedlungen des mittelpolnischen Warthebruches. Poznań, Verl. Historische Gesellschaft für Poznań, 1938, str. 33—75.
- Chambeau Carl: Die Auswirkung der Abwanderung der Hugenotten aus Frankreich auf Frankreich und auf Deutschland und die Deutschen. Berlin, Dt. Hugenotten-Verein, 1938, str. 64.
- Deutschmann Hermann: Der Mecklenburgische Ritterschaftliche Kreditverein. Ein Stück mecklenburg. Wirtschaftsgeschichte. Rostock, Hinstorff, 1938, str. 126.
- Laubert Manfred: Weinbau und Weinhandel in der Provinz Posen nach 1815. Poznań, Verl. Historische Gesellschaft für Poznań, 1938, str. 175—193.
- Bogart Ernest: Economic history of the United States. New York, Longmans, 1938, str. 664.
- Court W. H.: The rise of the Midland industries, 1600—1838. London. Oxford Univ. Pr., 1938, Str. 279.
- Gillet Edwin: The great migration: the Atlantic crossing by sailing-ship since 1770. London, Nelson, 1938, str. 296.
- Haiman M.: Poles in New York in the 17. and 18. centuries. Chicago, Polish R. C. Union of America, 1938, str. 64.
- Meng-Su-Ming: Social classes in China under Yuan dynasty. Cambridge, Mass.; Harvard, 1938, str. 249.
- White L. W.: Industrial and social revolution 1750—1937. Companion vol. to „Modern economic organization and problems" by E. W. Shanahan. London, Longmans, 1938, str. 308.

## III.

POLITYKA EKONOMICZNA I MONOGRAFIE O STOSUNKACH GOSPODARCZYCH, DZIEŁA OGÓLNE, ROLA PAŃSTWA W ŻYCIU GOSPODARCZYM, ROLNICTWO, GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ, HANDEL I KOMUNIKACJE, PIENIĄDZ I PRACA.

Caro Leopold: Przewrót gospodarczy w Trzeciej Rzeszy.

Żabko-Potopowicz Antoni: Rolnictwo w Trzeciej Rzeszy. Lwów, Tom IX Biblioteki Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie, 1938, str. 150.

Niedawno zmarły profesor Leopold Caro zainicjował szereg studiów nad zagadnieniami polityki gospodarczej Trzeciej Rzeszy. Część pierwsza tych studiów obejmuje dwie prace wymienione w nagłówku. W pierwszej z nich prof. Caro skreślił ogólne tło przemian polityczno-gospodarczych Niemiec dokonanych w okresie władzy rządów Adolfa Hitlera. Znajdujemy tam streszczenie najważniejszych zjawisk życia gospodarczego Niemiec w okresie przed dojściem do władzy A. Hitlera, potraktowanych jako jedna z przyczyn przewrotu, dalej omówienie ideologii gospodarczej narodowego socjalizmu oparte na poglądach kanclerza Rzeszy oraz Gottfrieda Federa, wreszcie opis wytkniętych osiągnięć polityki gospodarczej tzn. rezultatów walki z bezrobociem w postaci tzw. akcji stwarzania zatrudnienia oraz akcji dozbierania, przy czym uwzględniono w ogólnym zarysie sposoby finansowania tego programu.

Ostatni rozdział rozprawy prof. Caro zatytułowany „Teoria narodowego socjalizmu” zajmuje się programowymi i ideologicznymi postulatami szeregu pisarzy ekonomicznych i publicystów niemieckich, których poglądy wykazują pokrewieństwo z narodowym socjalizmem, zasiłały ten prąd, względnie niejako oficjalnie go reprezentują. Między innymi przeprowadzona tu jest analiza poglądów A. Müllera, Gottl-Ottlilienfelda, H. Franka, G. Federa, Merkela, Jessena itd.

Prof. Caro wypowiada się w omawianym studium jako zdecydowany zwolennik narodowego socjalizmu, gdy mówi o stanowisku tego ostatniego w sprawach gospodarczych. „Polityczne i kulturalne czyny jego — pisze autor — mogą być błędne, ale to nie pozbawia trafności jego rozumowania w sprawach gospodarczych” (str. 78). Dalej stwierdza, że „narodowy socjalizm opiera ekonomikę na etyce tak samo jak ekonomika katolicka”, a poglądy jego — jak stwierdza — zgodne są z poglądami autora szczególnie z Jego książką „Solidaryzm jego zasady, dzieje i zastosowania”

wydaną w 1931 roku. Przy okazji omawiania tego paralelizmu oraz ideologii panującej obecnie w Niemczech wypowiedziane jest dużo krytycznych i ironicznych uwag pod adresem liberalizmu, teorii ekonomiki oraz ustroju kapitalistycznego.

Ocena osiągniętych w Niemczech rezultatów gospodarczych opisanych w rozprawie wypadła pochlebnie, stanowiąc w ten sposób argument dla stwierdzenia słuszności założeń doktryny solidarystycznej i i narodowo-socjalistycznej. Trzeba tu jednak bezstronnie gwoli ścisłości ustalić, że wywody w tym względzie dla tego nie mogą przekonywać, iż nie obejmują swą analizą całości życia gospodarczego Niemiec współczesnych tzn. przede wszystkim nie obejmują tych dziedzin życia, kosztem których osiągnięcia programowe są dokonywane oraz tych głębokich następstw, jakie w nieunikniony sposób musiały tam spowodować.

Rozprawa doc. A. Żabko-Potopowicza oparta na obszernie cytowanej literaturze i dużej erudycji autora obejmuje węższy ale jeden z najbardziej ważnych odcinków przekształcania ustroju Rzeszy Niemieckiej na modłę narodowo-socjalistyczną. I tutaj znajdujemy najpierw omówione tło ideologiczne reform w stosunkach agrarnych Niemiec. Będąc autorem gruntownej pracy „Polityka agrarna jako nauka w Niemczech” mógł autor naszkicować to tło z prawdziwą znajomością przedmiotu. W dalszych rozdziałach rozprawy omówione zostało utworzenie zagród dziedzicznych i „stanu żywicielskiego” oraz organizacja zbytu produktów gospodarstwa wiejskiego i wszelkich zabiegów i starań skierowanych do podniesienia produkcji i niezależnienia Niemiec od importu płodów rolnych. Wreszcie przytoczone są dane pozwalające sądzić o rezultatach dokonanych posunięć niemieckiej polityki agrarnej, które uwidocznili się mogą w odpowiedzi na pytanie w jakim stopniu udało się Trzeciej Rzeszy zwiększyć niezależność Niemiec od importu produktów spożywczych i surowców pochodzenia rolniczego. Badając to zagadnienie na tle dostępnych materiałów, autor nie dochodzi na ogół do optymistycznych wniosków. Stwierdziwszy wybitną poprawę ogólnej sytuacji gospodarczej rolnictwa osiągniętą przez wysłanie dyktatorskich uprawnień istniejącego reżimu, wskazuje „że kryje ona w sobie duże niebezpieczeństwo dla przyszłości gospodarczej Niemiec”. Wzrosły mimo reglamentacji koszty produkcji rolniczej, w niektórych działach produkcji przemysłowej np. w przemyśle włókienniczym autarkizacja produkcji rolniczej wywołała wybitny wzrost kosztów wytwarzania, wreszcie spożycie narodu niemieckiego trzeba było podporządkować daleko sięgającym rygorom. Wymienione tu przez autora następstwa nie wyczerpują jeszcze wszystkich trudności i niebezpiecznych powikłań, które

w rachunku oceny rezultatów polityki gospodarczej narodowego socjalizmu muszą być brane pod uwagę.

Omawiany tom Biblioteki Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie jest ciekawym przyczynkiem do poznania i zrozumienia tego, co dzieje się o miedzę od nas, a co długi jeszcze czas trzeba będzie badać i tłumaczyć. *Dr Stefan Rosiński(Poznań)*

K o Ź u c h o w s k i Józef: Przebudowa gospodarcza Polski. Warszawa, Tow. Pracy Społeczno-Gospodarczej, 1938, str. 262.

Autor, obecnie wiceminister Skarbu Rzeczypospolitej, piastujący od powstania Państwa Polskiego szereg wybitnych stanowisk, miał wiele okazji do zbadania licznych problemów naszego życia społeczno - gospodarczego i ujawnienia rezultatów tych dociekań odpowiedzialnego za bieg spraw męża stanu i gorącego patrioty, w postaci odczytów, przemówień, memoriałów i ogłaszanych drukiem rozpraw. Część tych prac, pisanych przez autora po 1932 roku, częściowo ogłaszanych już drukiem, zebrana została w omawianej książce w całość związaną nie tylko tytułem i wyrażoną w nim treścią ale także światłą, pełną troski myślą i dążeniami poszukującymi wskazań przy osiągnięciu dobra i kształtowaniu mocy państwa i narodu.

Podzielona została książka na siedem części zawierających rozprawy na pokrewne tematy. Obok części zawierającej obszerny memoriał w sprawie polityki komunikacyjnej, poświęcone jest w innych częściach: pięć rozpraw zagadnieniom morskim, dwie zagadnieniom ziem wschodnich, kilka rozpraw zagadnieniom przemysłu oraz problemowi finansowania produkcji i eksportu, dalej zagadnieniom kapitalizacji, kapitałów obcych w Polsce i wreszcie pracom traktującym liczne ogólne kwestie związane z przekształceniem warunków życia gospodarczego. Autor roztrząsa nie tylko gospodarcze kwestie naszego bytu społecznego ale polityczne, społeczne, moralne, demograficzne, wiążące się oczywiście z sobą i od siebie zależne.

Opierając się na poznaniu szeregu zjawisk w naszym życiu gospodarczym i przedstawiwszy je czytelnikowi w świetle i ze strony często nieznaney a zawsze w sposób budzący głębokie zainteresowanie autor wszędzie podkreśla myśl o konieczności przekształcenia nie tylko gospodarczych warunków życia, ale także ducha i charakteru obywateli.

Z rozważań autora wypływają zawsze pewne wskazania praktyczne dla polityki gospodarczej, opracowane czasami w bardzo

szczególony i konkretny sposób jak np. projekt dekretu o powołanie komitetu do spraw przemysłowych. W niejednym szczegółowym punkcie wniosków programowych polityczno-gospodarczych autora można zajmować stanowisko odmienne. Natomiast trzeba w pełni uznać razem z autorem główne wytyczne jego książki, które dadzą się sprowadzić do postulatu uprzemysłowienia, podnoszenia kultury rolnej i racjonalizacji gospodarki elektryfikacyjnej, komunikacyjnej i surowcowej. Trzeba zgodzić się z autorem, że w obliczu sytuacji politycznej Polska ostać się może jako państwo militarne i przemysłowe.

Książka ministra Koźuchowskiego jak z tego widać, porusza wiele aktualnych problemów naszego gospodarstwa społecznego, rozważając je ze stanowiska czynnego ich rozwiązywaniu a przy tym daje wyjaśnienie licznych spraw, pogłębiając ich zrozumienie. Będąc poważnym wysiłkiem badawczym stanowi omawiany zbiór studiów prawdziwie pożądaną pozycję naszego piśmiennictwa ekonomicznego.

*Dr* *Stefan Rosiński* (Poznań)

Orłowski Mirosław: Gospodarstwo wojenne. Warszawa, 1938, str. 156.

Książka dra M. Orłowskiego porusza ogromny temat w szczupłych stosunkowo ramach. Autor wykazał duże odczytanie i pracowitość w zebraniu literatury. W związku z tym podaje szereg ciekawych szczegółów i pewne ustępy pracy, jak np. polityka aprowizacyjna i przemysłowa czyta się z zainteresowaniem.

Mimo to ogólna ocena książki wypada zdecydowanie ujemnie. Autor nie przetrawił tego, co przeczytał, pisze chaotycznie i po-iesznie. Większą część pracy stanowią cytaty i przypiski z dzieł Przeczytanych pisarzy, np. w rozdziałku o polityce handlowej w czasie wojny jest tekstu tylko trzy strony małej ósemki, a reszta przypiski w rozdziale o finansowaniu wojny blisko połowę stanowią przypiski.

Praca wykazuje najpierw nieumiejętność głębszego, oryginalnego podejścia do zagadnienia, a następnie niewiedzę dokładnie o co autorowi w niej chodzi. Pomieszane są w niej w sposób niezbyt przekonujący analiza teoretyczna, planowanie gospodarcze i zalecenia praktyczne, przy czym autor zaraz radzi, jak mogła by przedstawiać się nasza np. polityka aprowizacyjna czy agrarna. Przy całym odczytaniu autora są to niedopuszczalne braki zarówno w podejściu, jak i w metodzie naukowego opracowania zagadnienia.

*Prof. Witold Krzyżanowski* (Lublin)

Ś w i a n i e w i c z Stanisław: *Polityka gospodarcza Niemiec Hitlerowskich*. Warszawa, 1939, str. 278.

Książka profesora Ś w i a n i e w i c z a poświęcona jest zagadnieniom, które w dzisiejszych czasach budzą głębokie zainteresowanie bardzo szerokiej rzeszy czytelników. Autor nie tylko opisuje przyczyny, przebieg i rezultaty polityki gospodarczej Niemiec od 1933 roku, ale również tłumaczy zjawiska ekonomiczne z nią związane. W dziedzinie współczesnych zagadnień gospodarczych, które dają powód do tworzenia pełnych fantazji legend, czytelnik w pracy prof. Ś w i a n i e w i c z a znajduje źródło sumiennego pouczenia i poznania istoty rzeczy. Studium oparte jest na oficjalnych danych i materiałach. Można mieć co do nich zastrzeżenia, ale są one w tej chwili niewątpliwie jedynym źródłem jakim można się posłużyć. Rozważania w omawianej książce czerpią z niego z całym umiarem i ostrożnością. Polityka gospodarcza totalnych Niemiec ujęta w karby drobiazgowej reglamentacji jest tematem bardzo rozległym. Nie został on w pracy objęty w całej rozciągłości. Pominęte zostały przede wszystkim „organizacja stanu rolniczego” oraz „organizacja regulacji cen”. Autor pominął je świadomie, traktując z pewnością jako zagadnienia nadające się do specjalnego studium.

Rozważania książki postępują według trzech chronologicznie następujących po sobie etapów planowych posunięć niemieckiej polityki gospodarczej w tym czasie. W ten sposób kolejno omówione są: okres walki z bezrobociem tzw. „Arbeitsbeschaffung” trwający do 1935 r., następny okres „dozbrojenia” w latach 1935/36 i wreszcie okres czteroletniego planu inwestycji rozpoczętego we wrześniu 1936 roku. Te trzy wytyczne punkty rozważań książki obejmują najbardziej podstawowe problemy życia gospodarczego współczesnych Niemiec. Znalazły tu dokładne omówienie i wyjaśnienie stosowane metody ożywienia wytwórczości, polityka inwestycji publicznych, środków stosowanych dla pobudzenia inicjatywy prywatnej, towarzyszących temu operacji finansowych i zadłużenia skarbu; przedstawione są dalej ograniczenia zysków, zakazy prywatnych inwestycji, a przede wszystkim obszerne i dokładnie współczesne obecnym Niemcom problemy pieniądza i związane z nimi dziedziny: kwestia kapitalizacji oraz zadłużenia zagranicznego. Prof. Ś w i a n i e w i c z nie ogranicza się do samego opisu i wyjaśniania zjawisk życia gospodarczego Niemiec w ramach wpływu posunięć polityczno-gospodarczych rządów Hitlera. W główny temat książki wplecione są rozważania o charakterze bardziej ogólnym jak np. rozdział zatytułowany „Typy oszczędzania” lub

„Problem walutowy”, które są z pewnością wzbogaceniem treści książki i stworzeniem dla czytelnika szerszego podłoża dla orientacji w konkretnych zagadnieniach gospodarstwa społecznego Niemiec.

Rezultaty dociekań prof. Świaniewicza są ciekawe i obfite. Trzeba przeczytać tę książkę, która z pewnością zyskała sobie już licznych czytelników, aby je poznać. Tutaj można jedynie w najbardziej sumarycznym skrócie ustalić jako wynik przeprowadzonych w książce dociekań stwierdzenie powstania w Niemczech pod wpływem stosowanej polityki gospodarczej splotu licznych nowych problemów społecznych i gospodarczych nabrzmiałych od groźnych konsekwencji na dziś i na jutro. Stwarzają one, jak sądzić można czytając książkę, niezwykle trudne i ciężkie położenie. Obok takich osiągnięć jak bardzo wydatne zmniejszenie bezrobocia, przeprowadzenie dozbrojenia i szeregu inwestycji publicznych, występują objawy o wysoce ujemnym potencjale. Spadek kapitalizacji prywatnej, spadek stopy życiowej ludności, szczególnie warstw zamożniejszych, „potencjalna” — jak stwierdza autor — inflacja pieniężna i kredytowa, której skutki niszczące wstrzymuje się doprowadzonymi do perfekcji ograniczeniami rozwoju życia gospodarczego w dziedzinie płac i cen, produkcji, zbytu i zysków; podcięcie możliwości eksportowych ciężkiego przemysłu, zahamowanie normalnego biegu produkcji, wskutek braku dopływu surowców podstawowych, fantastyczne zadłużenie skarbu — oto cena jaką płacą Niemcy za dokonane osiągnięcia. Jej wysokość właściwą ustalą niebezpieczne następstwa dla życia gospodarczego Niemiec jakie już z powyższego stanu rzeczy wynikają i jeszcze długo nad życiem Niemiec będą ciążyć.

Na zakończenie tego sprawozdania o ciekawej książce, jeszcze jedna uwaga. Właściwa treść pracy została poprzedzona kilkodziiesięciostronicowym wstępem poświęconym zagadnieniom metodologicznym oraz problemom gospodarki i myśli ekonomicznej krajów totalnych, gdzie autor częściowo opiera się na wywodach głośnego ekonomisty angielskiego Johna Maynarda Keynes'a. Z rozważaniami tymi, sądzę że wielu teoretyków nie będzie się mogło pogodzić, szczególnie w kwestii sposobu przeciwstawienia teorii ekonomiki metody myślenia narodowego socjalizmu. Bardzo instryktywnym i przekonującym jest natomiast wykazanie zależności współczesnej rzeczywistości gospodarczej i myśli ekonomicznej Niemiec od charakteru historii nauki ekonomiki w Niemczech w ogóle, a w szczególności od Adama Müllera i Fryderyka Lista.

*Dr Stefan Rosiński (Poznań)*

**Bolszewizm**, Praca zbiorowa. Lublin, Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, ogólnego zbioru t. 40, 1938, str. 325.

Książka ta jest zbiorem wykładów, wygłoszonych na kursie dla duchowieństwa, który odbył się w r. 1937 na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Cel takiego kursu, ideowo-informacyjny, nadaje określony charakter wygłaszanym nań odczytom, obrazującym z natury rzeczy całokształt zagadnień związanych z zasadniczym tematem. W omawianym zbiorze znajdują się obok tematów gospodarczo-społecznych, religijne, filozoficzne, prawno-państwowe i dotyczące zagadnień oświatowych i literackich. Jak zwykle w tego rodzaju zbiorach, poziom i wartość zawartych w nim prac przedstawia dość różnorodną skalę, zależną głównie od indywidualności autora i stopnia znajomości referowanej przez niego dziedziny. Prace z zakresu stosunków społecznych i gospodarczych należą do bardziej wartościowej części zbioru. Na czoło wybija się przy tym rozprawa Ks. Rektora A. Szymańskiego, omawiająca systematycznie na 60 stronach gospodarstwo socjalistyczne w Sowietach. Obok niej omawia prof. Strzeszewski osobno rolnictwo, a prof. H. Dembiński rozpatruje kolektywizm i totalizm jako zasady życia.

Całość informuje wszechstronnie i źródłowo o rosyjskiej realizacji programu komunistycznego. *L. Całka (Poznań)*

**Broda A. St.**: Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1937 r. Warszawa, Biblioteka Puławska, 1938, str. 88.

Praca p. Brody stanowi szóste z kolei sprawozdanie Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach z ankiety, przeprowadzonej na temat zadłużenia gospodarstw włościańskich. Uzyskane dane statystyczne wskazują na zahamowanie procesu oddłużenia wsi. Przeciętne zadłużenie dla całej Polski obniżyło się w gospodarstwach 2 do 50 ha z 231 zł w 1935 r. na 197 zł w 1936 r., gdy tymczasem w 1937 r. ciężar długów utrzymał się na poziomie nie wiele już niższym 191 zł. W zakresie struktury zadłużenia zaszły następujące zmiany. Najsilniej, gdyż o 29% obniżyło się obciążenie z tytułu kredytu towarowego, mniejszy spadek wykazuje ciężar kredytu finansowego, stabilizację — zadłużenie z tytułu podatków, świadczeń i usług, a obciążenie spłatami rodzinnymi wzrosło nawet nieco.

Dodatnim objawem w okresie 1936/37 r. jest wzrost nowozaciągniętych długów. Świadczy on o powolnym odradzaniu się kredytu, o przełamaniu niechęci i obawy szerokich warstw rolniczych do zaciągania pożyczek. Wrost ten jest bardzo znaczny, więcej niż



dwukrotny, osiąga wysokości kredytów zaciąganych w 1932/33 r., objął przede wszystkim kredyt finansowy, ale i kredyt towarowy, co jest rzeczą najważniejszą, zwiększył się o 27%. Cały niemal przyrost zaciągniętego kredytu zawdzięczać należy instytucjom kredytowym a w pierwszym rządzie Państwowemu Bankowi Rolnemu, podczas gdy wysokość pożyczek zaciągniętych u osób prywatnych nie wykazuje zmian w stosunku do roku poprzedniego.

Zwiększony popyt wsi na rynek kredytowy należy uważać za zjawisko dodatnie pod jednym wszakże warunkiem, że nie przyczyni się on w miarę dalszego rozwoju do ponownego wzrostu zadłużenia, że przy pomocy nowych kredytów będzie zwiększona dochodowość gospodarstw, względnie spłacone będą dawne zobowiązania. Należy bowiem wyrazić wątpliwość, czy obecny stan rentowności rolnictwa i niski poziom cen ziemi pozwala na zwiększanie obciążeń dłużnych.

Jest rzeczą korzystną, że opracowanie ankiet o zadłużeniu gospodarstw włościańskich powierzone jest już od szeregu lat temu samemu autorowi, który ze swego zadania wywiązuje się poprawnie. Wartość statystyczna natomiast ankiet nie ulega niestety poprawie, obejmują one nadal różne gospodarstwa w poszczególnych latach sprawozdawczych, co osłabia znacznie wartość porównawczą wyników, a co za tym idzie i wyciąganych na ich podstawie wniosków.

*Prof. dr Czesław Strzeszewski (Lublin)*

Hedinger Kazimierz: Polska polityka zbożowa. Poznań, Poznańskie Prace Ekonomiczne, 1939, str. 163.

Polska polityka zbożowa tyle przedstawia materiału do badań, z tak wielu stron można do niej przystępować, iż nic dziwnego, że w serii Poznańskich Prac Ekonomicznych pojawiła się już druga z tego zakresu rozprawa. Pierwsza — Olgerda Tuskiewicza (Przesilenie zbożowe w Polsce) ograniczyła się do analizy jednego tylko okresu, druga — stanowiąca przedmiot niniejszego omówienia — pokusiła się o spojrzenie na całość dotychczasowych osiągnięć i doświadczeń.

Nie jest to jednak monografia polskiej polityki zbożowej, bo ta musiałaby być dziełem znacznie obszerniejszym i prawie nie starczyłoby na nią sił jednego człowieka. Autor wziął tu sobie za zadanie zbadanie i rozwiązanie zagadnień bardzo istotnie związanych z całością polityki zbożowej, może nawet najbardziej w niej zasadniczych, ale stanowiących jeden tylko z odcinków całego ogólnego problemu. Stara się on ocenić polską politykę zbożową w jej dotychczasowym rozwoju i sprecyzować dla niej postulaty na przyszłość pod kątem widzenia gospodarczego interesu ogólnego, któ-

rego wyrazicielem i stróżem jest właśnie podmiot polityki zbożowej — państwo.

Praca dzieli się na dwie bardzo odrębne części, opisową i analityczną. W pierwszej daje autor chronologiczny przegląd faktycznego rozwoju polityki zbożowej w poszczególnych latach, przyjmując w opisie każdego roku jednolity schemat: warunki produkcyjne, kształtowanie się obrotu zagranicznego, rozwój cen, kierunek polityki zbożowej, stosowane zarządzenia, poglądy dokoła polityki zbożowej i ich realny wpływ. Szczególną przy tym zwraca uwagę na źródła i podstawy głoszonych poglądów. W części tej, zwięzłej i treściwie informującej, ciekawy jest podział na okresy. Rozróżnia autor okres walki zorganizowanego rolnictwa o politykę zbożową (1924/25 do 1928/29), okres rozkwitu jednostronnie zbożowej polityki rolniczej (1929/30 do 1934/35), i wreszcie okres likwidacji polityki jednostronnie zbożowej (1935/36 do 1937/38). Podział ten dokonany został wyraźnie z punktu widzenia znaczenia polityki zbożowej w całokształcie polityki rolniczej, gdyż w istocie rzeczy między środkami polityki zbożowej oraz jej głównym dążeniem w drugim okresie i w trzecim nie ma żadnej różnicy. Już w tej części, tylko referującej, występuje, nawet dość jaskrawo, negatywne stanowisko autora wobec polityki jednostronnie zbożowej i bardzo krytyczne wobec jej głównych, zdaniem autora, propagatorów — zorganizowanego rolnictwa.

Druga część nosi tytuł „zagadnienia polskiej polityki zbożowej” i zawiera analizę źródeł, środków i rezultatów tej polityki, wykreślając równocześnie jej kierunek zgodny z interesami ogólnymi. U podstaw tej części leży stwierdzenie, że podobnie jak prokonsumencka polityka w pierwszym okresie, tak i „prozbożowa” polityka w drugim była tylko realizowaniem bezpośrednich i krótkowzrocznych interesów jednej grupy społecznej, przy czym grupą tą było nie całe nawet rolnictwo, ale tylko jego część, głównie zainteresowana w produkcji zbożowej. Prowadzenie tak jednostronnej polityki było możliwe dzięki temu, że rząd nie posiadał ogólnego programu rolniczego. Rezultaty tej polityki, nastawionej wyłącznie na podnoszenie cen zbóż, ocenia autor zdecydowanie ujemnie, wytykając jej niasharmonizowanie z interesami innych działów produkcji rolniczej i działanie ostatecznie również na szkodę całości przez forsowanie nie uzasadnionego gospodarczo rozwoju produkcji zbożowej.

Omówienie zagadnień związanych z poszczególnymi środkami polityki zbożowej poprzedza autor krótkimi uwagami o stosunku polityki zbożowej do warunków i procesów życia gospodarczego, dając w ten sposób uzasadnienie podziału tych środków na jedne

służące koniunkturalnej i drugie — strukturalnej polityce zbożowej. Do środków koniunkturalnej polityki zbożowej zalicza autor premie eksportowe, cła przywozowe i wywozowe a nadto jeszcze ulgowe taryfy kolejowe, do środków zaś polityki strukturalnej wszystkie te, które łagodzą wahania cen w ciągu roku i które przyczyniają się do zmniejszenia różnicy, jaka dzieli cenę giełdową od ceny płaconej producentowi, a więc np. kredyty zastawowe, organizację handlu itp. Celowość jednych i drugich środków rozpatruje na tle naturalnych warunków eksportu zbóż z Polski i docbodzi do wniosku, że środki polityki koniunkturalnej „... na dalszą metę nie przynoszą żadnych korzyści ani rolnictwu, ani całości gospodarki narodowej, a przeciwnie mogą być przyczyną niekorzystnych procesów gospodarczych”, natomiast „... środki strukturalnej polityki zbożowej przynoszą wszystkim zainteresowanym sferom trwałe korzyści” (str. 153).

Bezpośredniej interwencji państwa w zakresie polityki zbożowej nie zalicza autor do żadnej z dwóch grup środków i rozważa środki tej interwencji w osobnym rozdziale. Działalność interwencyjna może mieć pod pewnym względem charakter koniunkturalnej pod innym znowu strukturalnej polityki zbożowej. Toteż autor nie widząc bezpośredniej celowości interwencji, dostrzega pewne pozytywne w niej pierwiastki, leżące właśnie na linii polityki strukturalnej.

Poglądy na politykę zbożową głoszone przez autora i związana z nimi krytyka dotychczasowego jej kierunku nie stanowią zupełnej nowości. Można się było z nimi spotkać niejednokrotnie, nie miały one jednak tej szerokiej podbudowy teoretycznej i nie były tak dalece przeanalizowane i ujęte w system, jak ostatnie. Należy jeszcze stwierdzić, że dotychczas znajdowały się one raczej w odosobnieniu i na pociągnięcia z zakresu polityki zbożowej wpływu nie miały. Książka Hedingera, rewolucyjna wobec „uznanych” opinii i poglądów, bardzo przy tym żywo i z zacięciem polemicznym pisana, przyczyni się zapewne do ożywienia dyskusji o zasadniczy kierunek polityki zbożowej.

Jak jednak należy ocenić jej wagę gatunkową, jako sojusznika nielicznych przeciwników polityki podnoszenia a raczej obrony cen zbóż, będącą zresztą odpowiednikiem jej naukowej wartości? Pod tym względem można zanotować tutaj kilka uwag, wobec ograniczonego miejsca jednak bardzo ogólnych. Wydaje się przede wszystkim, że podejście autora do swego zadania jest niedostatecznie naukowe, gdyż to co mogłaby dopiero wykazać w swych końcowych wnioskach naukowa analiza przejawia się w nastawieniu autora na wszystkich prawie stronach pracy. Odbiło się to widocznie na

wartości analizy, która cierpi na brak dostatecznie ścisłego określenia pojęć i konsekwentnej w szczegółach konstrukcji, wyczerpującej wszystkie strony zagadnień i uwzględniającej znaczenie każdego z zagadnień w całości problemu. Dalszą konsekwencją apriorycznej postawy autora jest tendencja do szybkiego wyciągania wniosków nieraz daleko idących oraz łatwość przechodzenia nad trudnościami. Typowy na to przykład stanowi kwestia zależności polskiego rynku zbożowego od cen i warunków produkcji zagranicznej, najbardziej może istotna dla naszej polityki zbożowej, którą autor załatwił króciutko, stawiając postulat dojścia do samowystarczalności. Na merytoryczną dyskusję nie ma tu miejsca, można jeszcze tylko wspomnieć, że oceniając stosowaną politykę zbożową należałoby uświadomić sobie i czytelnikom stan usztywnienia innych dziedzin gospodarstwa, gdyż i to w dużej mierze decyduje o jej celowości.

Mimo wszystko należy uznać pracę omawianą za pozycję ciekawą i nawet pożyteczną, szczególnie dzięki pogłębionej w niej i dużą świeżością się wybijającej myśli ekonomicznej.

L. Całka (Poznań)

Śliwa Roman mjr: *Produkcja i organizacja zbytu wełny krajowej*. Warszawa, Wyd. z częściowym zasiłkiem Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, 1938, str. 152.

Stanowisko majora Romana Śliwy w polskiej literaturze owczarskiej i wełnoznawczej jest dobrze znane. Jest on autorem wielu prac popularno-naukowych i niestrudzonym propagatorem akcji podniesienia hodowli owiec w Polsce. Trzeba podkreślić, że akcją tę zapoczątkowało wojsko, któremu w znacznej mierze zawdzięczamy bardzo poważne zwiększenie się pogłowia owiec, które osiągnęło w roku 1937 stan 3 188 066 sztuk. Pomimo niewątpliwego postępu, ilość owiec wciąż jeszcze jest zbyt mała, poziom hodowli bardzo niski tak, że krajowa produkcja wełny pokrywa zaledwie około 12% zapotrzebowania.

Ten ekonomicznie niekorzystny, a według opinii majora Śliwy wojskowo nawet niebezpieczny stan rzeczy, powinien ulec jak najszybciej poprawie. Chodzi tu nie tylko o zmniejszenie przywozu wełny, a więc i o (poprawę naszego bilansu handlowego, ale i o posiadanie własnego surowca, którego znaczenie dla wojska jest niezwykle duże.

W ostatniej swej pracy major Śliwa wykazuje, iż wyniki dotychczasowej akcji owczarskiej są niewspółmiernie małe w porównaniu z poniesionymi kosztami, a przyczynę tego widzi w wadliwej organizacji i w braku należytej przemyślanego planu. Gdyby akcja podniesienia owczarstwa została zapoczątkowana wcześniej, i gdy-

by była prowadzona umiejętniej, powinniśmy dziś posiadać nie 3 lecz 6 milionów owiec, i to ras bardziej odpowiednich i zaspokajając nie 12, lecz 50% zapotrzebowania.

Najbardziej rażącą anomalią jest fakt, że województwa wschodnie, posiadające bez mała 54% ogólnopolskiego pogłowia owiec, dostarczają zaledwie 3,2% wełny handlowej, podczas gdy województwa zachodnie, liczące tylko 14,8% pogłowia, dostarczają 65,7% wełny handlowej. Podobnie przedstawia się sytuacja w województwach południowych, które liczą 10% pogłowia, a dostarczają tylko 2,3% wełny handlowej. Liczby te najlepiej wskazują kierunek, w którym wysiłki hodowlane powinny być skierowane. Zdaniem autora, błędnym jest dążenie do zwiększania pogłowia owiec cienkowłnistych, gdyż znacznie łatwiej hodować owce grubowłniste, na które posiadamy o wiele pojemniejszy rynek zbytu. Różnorodność gatunków hodowanych owiec sprawia, że produkujemy wszelkiego rodzaju wełny, nadające się do wyrobu tak sukna grubego, jak i tkanin najcieńszych. Niestety wełna ta jest bardzo zanieczyszczona i zbyt krótka, co zmniejsza jej wartość i utrudnia przeróbkę mechaniczną. Krótkość włókna jest następstwem zbyt częstego strzyżenia owiec, które w wielu okolicach kraju odbywa się nawet co 5—6 miesięcy. W rezultacie zamiast 50%, wydajność naszej wełny wynosi tylko 30%.

Z całej rocznej produkcji wełny, wynoszącej w roku 1937 nieco Ponad 5 tysięcy ton, do kontrolowanego przez Targi Poznańskie obrotu handlowego dostało się tylko 22%, podczas gdy 78% została zużyta we własnych gospodarstwach na wyrób samodziałów, kilimów, der, koców itp.

Opisując organizację sprzedaży wełny, autor niezwykle ostro występuje przeciwko jarmarkom wełny w Poznaniu, zarzucając im 1. nieumiejętność oceny wełny, 2. zupełny prymitywizm warunków sprzedaży, 3. zerwanie kontaktów z Polskim Instytutem Wełnowznawczym, 4. pobieranie nadmiernych opłat (5% od ceny sprzedaży), 5. dopuszczenie do jarmarków kupców-domokrąźców, którzy skupują wełnę bezpośrednio od hodowców po bardzo niskich cenach, a na jarmarkach odsprzedają ją przemysłowcom z dużym zyskiem, co się bardzo niekorzystnie odbija na producentach wełny, których interesom jarmarki mają służyć, 6. celowe wprowadzanie w błąd opinii publicznej co do rozmiarów transakcyj jarmarcznych, 7. służenie interesom raczej przemysłu, niż hodowców owiec, a więc mijanie się z istotnym celem jarmarków itp. W rezultacie autor stwierdza, że obecna organizacja obrotu wełną krajową nie stoi na wysokości zadania i wymaga natychmiastowej i gruntownej reformy, gdyż inaczej znaczne środki pieniężne przeznaczone corocz-

nie na owczarstwo przez państwo, oraz samorząd rolniczy i terytorialny pójdą na marne i nie osiągną żadnych pozytywnych rezultatów.

Jego zdaniem należałoby zorganizować nowe jarmarki wełny w Białymstoku, Łodzi i Rzeszowie, a więc w ośrodkach hodowli i przemysłu, a jarmarkom poznańskim nadać charakter tylko regionalny. Jeżeli się tego nie zrobi, handel wełną pozostanie nadal w rękach kilkuset pośredników-żydów, dla których decydującym momentem przy skupie wełny jest jedynie osiągnięcie jak największego zysku. Dotychczasowa organizacja handlu wełną nie działała w kierunku poprawy jakości produkowanej przez rolników wełny, lecz raczej dezorganizująco i na produkcję i na cenę, a niejednokrotnie demoralizująco na samych rolników.

Czy ta niezwykle ostra krytyka organizacji i działalności jarmarków wełny w Poznaniu jest uzasadniona, trudno na tym miejscu bez przeprowadzenia odpowiednich badań obiektywnie stwierdzić. W każdym bądź razie według informacji uzyskanych przeze mnie bezpośrednio w Dyrekcji Jarmarków Wełny w Poznaniu, opinia p. majora Śliwy jest wyrazem jego subiektywizmu i nie znajduje żadnego uzasadnienia. Krańcowo inna jest również opinia p. Tadeusza Lerchenfelda, prezesa Pomorskiego Związku Hodowców Owiec, który w przedmowie do wydanej w r. 1939 przez Miejski Urząd Targów Poznańskich broszurze pt. „Jarmarki wełny w Poznaniu” pisze: „Jeżeli hodowla owiec w ostatnim dziesięciu lat mimo niekorzystnych warunków nie tylko nie podupadła, tylko się rozwija, to mamy to do zawdzięczenia w dużej mierze jarmarkom wełny w Poznaniu. Dlatego życzę jarmarkom wełny dalszego rozwoju i powodzenia, a miastu Poznaniowi składam przy tej sposobności szczerze podziękowanie w imieniu wszystkich hodowców owiec za poniesiony trud nad ustaleniem jarmarków”.

Podobną jest również opinia p. Mieczysława Dzierzkowskiego, prezesa Wielkopolskiego Towarzystwa Hodowców Owiec, który tamże pisze: „Stwierdzić trzeba, że jarmarki wełny w Poznaniu oddają dobre usługi rolnictwu i krajowej hodowli owiec, życzyć by należało, aby wszyscy producenci wełny korzystali z tej doskonałej organizacji zbytu . . .”.

W świetle tych opinii, krytyka działalności poznańskich jarmarków wełny, wyrażona w pracy p. majora Śliwy wydaje się być nieco jednostronną. Czy tak jest rzeczywiście, trudno nefachowcowi określić. Toteż sądzę, iż w sprawie tej, która przecież interesuje nie tylko samych producentów wełny, ale ponadto handel i przemysł włókienniczy, oraz szerszy krąg ekonomistów, powinni wypowiedzieć się przede wszystkim fachowcy. W każdym bądź razie

polemiczny charakter książki majora Śliwy i niezwykła odwaga cywilna, z jaką porusza najbardziej drażliwe problemy, sprawiają, że czyta się ją z wielkim zainteresowaniem, i jeżeli nawet postawione w niej zarzuty nie są słuszne, to powinny być wszechstronnie rozpatrzone, bo tylko na tej drodze będzie można dojść do prawdy w imię dobra ogólnego. *Dr Florian Barciński* (Poznań)

Lewis Cleona: *America's Stake in International Investments*.\*  
Washington, The Brookings Institution, 1938, str. 710.

Powyższa książka podaje, jak warunki, istniejące w kraju i za granicą od 1783 r. oddziaływały na ukształtowanie się pozycji dłużniczo-kredytowej Stanów Zjednoczonych A. P., jak od kraju mocno zadłużonego stał się on pierwszorzędnym krajem wierzycielskim. Ustala ona obecne położenie kredytowo-dłużnicze tego kraju i analizuje możliwości dalszego rozwoju inwestycji amerykańskich. Autorka nie ogranicza się do podawania faktów, lub do analizy finansowo-gospodarczej poszczególnych transakcyj kredytowych, ale studiuje je na szerokim tle polityczno-historycznym i socjalnym a nade wszystkim — ekonomicznym, i to zarówno w stosunku do kraju pożyczającego, jak i do udzielającego pożyczkę. Z natury rzeczy więc porusza ona mimochodem doniosłe teorie gospodarcze, związane z bilansem płatniczym, transferem itp., dostarcza zatem empirycznego materiału dla rozważań teoretycznych, przy czym pozwala ona nam lepiej zrozumieć historię gospodarczą ostatnich 160 lat, nie tylko w Ameryce, ale i na całym świecie. Jest to bowiem historia kapitału w Ameryce za ten okres czasu.

Sam wykład oparty jest na niezmiernie bogatym materiale faktycznym, krytycznie opracowanym i doskonale oświetlonym. Dość powiedzieć, że źródła, zebrane w dodatkach, obejmują 165 stron druku, co należy specjalnie podkreślić ze względu na trudności otrzymania wiarygodnych danych, dotyczących inwestycji zagranicznych. Autorka zadała sobie wiele trudu, aby na tle procesów ekonomicznych, realistycznie przedstawionych, wykazać komplikacje, związane z inwestycjami zagranicznymi, szczególnie zaś żywy obraz — osiągnęła opisem okresu 1869—1936. Ameryka stanowi specjalnie dobry grunt dla tego rodzaju pracy, gdyż w żadnym może kraju migracja kapitału nie grała tak doniosłej roli w ukształtowaniu się całej ekonomii krajowej, jak w Ameryce. W pierwszych dziesiątkach lat młodej republiki miała miejsce imigracja kapitału, zaś od wojny światowej prąd się odwrócił. Ale zawsze, nawet w dalszej przeszłości, migracja kapitału odbywała się w obydwóch kie-

\* Udział Ameryki w międzynarodowych inwestycjach.

runkach, a tylko nadwyżka stanowiła o pozycji międzynarodowej Ameryki. W ciągu pierwszych 100 lat republiki pasywna przewyższała aktywna, ale zjednoczenie kraju dało impuls wielkiej ekspansji przemysłowej i kapitałowej kraju i wywóz kapitału zaczął się wzmacniać. Ten wywóz kapitału — jak to wykazuje autorka — był po części zabiegiem zaradzenia trudnościom transferowym, jakie Ameryka odczuwała od czasu do czasu. Inwestycje amerykańskie w wielkim stylu zaczęły się jednak dopiero od początku obecnego stulecia i autorka podkreśla, że gdyby nawet nie było wojny światowej, to Ameryka i tak stałaby się z czasem — może o wiele później — krajem wierzycielskim. Dzięki wojnie światowej przeobrażenie z kraju zadłużonego na kraj wierzycielski odbyło się w 4<sup>1/2</sup> roku. Autorka opisuje powojenną orgię inwestycyjną w Ameryce, która zwiększyła 5<sup>1/2</sup>-krotnie inwestycje przedwojenne, smutne doświadczenie, jakie Ameryka miała ze swymi dłużnikami, wprowadzenie ustawy Johnson'a na nieuczciwych dłużników, oblicza straty stąd wynikłe, jako też z powodu załamania się cen walorów w czasie ostatniego kryzysu i dochodzi do melancholijnego wniosku, że położenie wierzyciela jest równie ambarasujące, jak i położenie dłużnika.

Co do przyszłości, to autorka uważa, że świadczenia zagraniczne na poczet wierzycielności amerykańskich nie są pewne. Wartość aktywów obecnych zależeć będzie nie tylko od przyszłego kształtowania się wszechświatowego bilansu handlowego, ale pośrednio też od upodobań spożywców amerykańskich i polityki gospodarczej producentów surowców amerykańskich. Autorka jednak nie przewiduje, aby Ameryka mogła się stać krajem dłużniczym, pomimo skupu zdeprecjonowanych obligów własnych przez za granicę i wzrastających inwestycji zagranicznych w Ameryce. Na to kapitały zagraniczne są za szczupłe. Co do nowego pożyczania, to choć przy sprzyjających warunkach międzynarodowych, teoretycznie takie pożyczanie jest możliwe, a nawet pożądane, to w praktyce jest ono nieprawdopodobne, bo dłużnicy nie mieliby czym płacić. Takie pożyczki musiałyby być inwestowane w przemysłach eksportowych, ale, jak to było dotychczas, tylko mały ułamek nowych pożyczek byłby użyty wprost na cele produkcyjne. Tylko pośrednio, jako podstawa kredytu, mogłyby one wpływać na rozwój sił produkcyjnych krajów pożyczających. Zresztą takie pożyczki musiałyby konkurować z wewnętrznymi pożyczkami w Ameryce i dlatego musiałyby być wysokoprocentowe, ale i wówczas pewno byłyby mniej poszukiwane od wewnętrznych. Jeśli zaś chodzi o inwestycje wprost w zagranicznych warsztatach pracy, to, zdaniem autorki, doświadczenie ostatnich lat w południowej i centralnej Ameryce, w Chinach itd., ograniczenia gospodarce, dewi-



zowe i oprocentowanie długów, taryfy celne itp., czynią tego rodzaju inwestycje zupełnie nieprawdopodobne.

*Dr Stefan Janicki* (Londyn)

Hauser Tadeusz: Bankowość w III Rzeszy. Lwów, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, 1938, str. 69.

Praca ta wydana została jako druga część Polityki Gospodarczej III Rzeszy.

Aby uwydatnić zmiany jakie zaszły w bankowości niemieckiej w III Rzeszy, Autor cofa się do lat przedwojennych, w których banki były fundamentem rozwijającej się potęgi gospodarczej Niemiec. Brały one żywy i czynny udział w rozbudowie poszczególnych gałęzi przemysłu oraz podejmowały duże wysiłki w kierunku popierania eksportu. Jednocześnie zaś literatura ekonomiczna zajmowała się zagadnieniem przygotowania ich do nowych zadań na wypadek wojny; wtenczas już wysunięto myśl stworzenia „finansowego sztabu generalnego”, która doczekała się pełnej realizacji w III Rzeszy.

Z chwilą objęcia władzy narodowy socjalizm wciela konsekwentnie w życie idee swego programu, który przewiduje całkowite podporządkowanie ustroju finansowego interesom państwa. Mając to na względzie, ekonomiści narodowo-socjalistyczni wypowiadają się jako zwolennicy teorii, że banki mogą tworzyć kredyty, stawiają tylko warunek, aby ta polityka kredytotwórcza podlegała kontroli Państwa, wykonywanej za pośrednictwem Banku Rzeszy. Upaństwowienie banków prywatnych nie jest, ich zdaniem, wskazane z uwagi na lepsze wykorzystanie inicjatywy prywatnej, a poza tym, aby nie uwikłać państwa w splot interesów prywatnych i nie obniżyć przez to jego autorytetu.

Oparta na tych założeniach ustawa z dnia 5 XII 1934 r. o organizacji kredytu w Niemczech przewiduje m. i., że Bank Rzeszy może regulować stosunek rezerwy kasowej w bankach do ich zobowiązań, co ogromnie zwiększa władzę tego Banku nad rynkiem, a poza tym określa sposób lokowania kapitałów, przy czym na banki może być wywierany nacisk, aby — w braku odpowiednich weksli handlowych — lokowały kapitały w papierach państwowych lub komunalnych. W ten sposób zostały stworzone warunki dla drenażu rynku pieniężnego na rzecz państwa, z których rząd III Rzeszy korzysta w całej pełni przy realizowaniu planu nakręcania koniunktury.

Próba nakręcania koniunktury udała się całkowicie: bezrobocie zostało zlikwidowane, poziom produkcji przekroczył o 28%

stan najwyższego ożywienia z 1928 r., przy czym poziom cen nie wykazuje znamion inflacyjnych. Na tym tle analizuje Autor ewolucję bankowości niemieckiej, podkreśla wzrost kapitałów własnych i wkładów, a w aktywach tego rodzaju składników jak papiery wartościowe i weksle.

Szczególnie dodatnio ocenia jednak Autor płynność banków niemieckich, która jego zdaniem „nie pozostawia nic do życzenia. W razie jakichkolwiek perturbacji, czy wstrząsów wystarczy bankom przesunąć swój materiał wekslowy, czy swoje papiery wartościowe do Banku Rzeszy, a pomoc w formie obfitej gotówki napewno nie zawiedzie” (str. 50).

Nie podzielamy tego poglądu. Płynność banków oceniamy pod innym kątem widzenia, a mianowicie, czy dłużnicy spłacą i w jakim stopniu swoje zobowiązania wekslowe lub inne wobec banku w terminie oraz czy portfel papierów wartościowych można sprzedać na giełdzie. Pomoc banku biletowego winna być w rezerwie, a nie w pierwszej linii. Rzecz przy tym zrozumiała, że jeżeli nie wiadomo, jakich ma bank dłużników i jakie papiery wartościowe, to o jego płynności nie wiele da się powiedzieć.

O płynności banków niemieckich można sądzić ujemnie z tego względu, że silne związanie się ich w latach poprzednich z przemysłem musiało w następstwie kryzysu pozostawić po sobie dotychczas jeszcze niezatarte ślady, a z drugiej strony, że drenaż rynku kapitałów i zanik znaczenia giełdy w Niemczech, o którym wspomina Autor na str. 57 i 58, uniemożliwia plasowanie na rynku jakichkolwiek papierów. Jeśli w takich warunkach zachodzi konieczność udzielania przez bank biletowy wydatniejszej pomocy aparatowi bankowemu, to z pomocą taką idzie zazwyczaj w parze załamanie się systemu pieniężnego.

Odnosimy również wrażenie, że część poświęcona analizie bilansów wypadła nieco słabiej, aniżeli inne. Brak odpowiednich materiałów, o którym wspomina Autor na str. 11 był tu niewątpliwie większy. Poza tym bilanse banków są na ogół tak mało przejrzyste, że niejednokrotnie przy ich analizie przychodzi na myśl rozmowa, w której W. Leaf zwierzał się gubernatorowi Banku Angielskiego, że zrozumiał tylko jedną pozycję bilansu tego Banku, a mianowicie: „Gold Coin and Bullion”, na co usłyszał odpowiedź gubernatora: „Mr Leaf, I do not think you understand even that” (vide Banking, W. Leaf).

Poza tymi krytycznymi uwagami, omawiana praca sprawia bardzo dodatnie wrażenie. Należy podkreślić, że opiera się ona na obszernej bibliografii i dużej znajomości przedmiotu, a przy tym napisana jest w sposób żywy i zajmujący. Przyczynia się ona do

lepszego zaznajomienia się u nas z ciekawymi zmianami, jakie zaszły ostatnio w bankowości III Rzeszy.

*Stefan Warchoł (Sosnowiec)*

Łopieński Zdzisław: *Zasady Polskiego Rozrachunku (Clearing z zagranicą)*. Warszawa, Nakład Towarzystwa Pracy Społeczno-Gospodarczej, listopad 1938, str. 144.

Jak zaznacza na wstępie autor — książka ta jest pomyślana jako zbiór pojęć z tej nowej dziedziny polityki handlowej. Praca ta stwierdza dalej — nie ma ambicji naukowych, ma ona służyć przede wszystkim dla praktyków. Jako taką należy ją powitać z dużym zadowoleniem, ponieważ polska literatura gospodarcza jest ogromnie uboga w tego rodzaju prace, wchodzące w zakres „czarnej magii”, za jaką wielu, nie bez pewnej słuszności, uważa obecną reglamentację obrotu towarowego i dewizowego z zagranicą. Wiele rzeczy, niepotrzebnie, uważa się za poufne, i dlatego się ich nie publikuje w tego rodzaju większych opracowaniach, tu i ówdzie znajduje się artykuły w prasie, które skrętnie zachowują ci, którzy specjalnie z różnych względów interesują się danym zagadnieniem, ogół jednakże mało stosunkowo orientuje się w tych sprawach.

P. Łopieński, radca dawniej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, teraz Skarbu, oddawna biorący czynny udział w tworzeniu i stosowaniu rozmaitych narzędzi polityki handlowej, często również dający się słyszeć, a raczej czytać jako publicysta, jest autorem niewątpliwie bardzo kompetentnym dla tego rodzaju publikacyj.

W książce swojej autor po kolei omawia najpierw przyczyny powstania rozrachunku, następnie pojęcia wstępne, środki reglamentacji dewizowej obrotów z zagranicą w Polsce, reglamentację towarową, systemy i metody rozrachunku w Polsce, jego organizację i technikę, w szczególności trudności administrowania obrotem rozrachunkowym, i kilka innych kwestyj. Na koniec zastanawia się nad przyszłością rozrachunku. Blisko jedną trzecią książki zajmują załączniki dotyczące reglamentacji dewizowej i towarowo-dewizowej, podstaw rozrachunku oraz układy rozrachunkowe i płatnicze. Wreszcie podaje literaturę przedmiotu i skorowidz pojęć i nazw.

Ponieważ wypada, aby recenzent, jak rewizor podatkowy, znalazł pewne usterki w badanym przez siebie przedmiocie, przeto i ja to i owo pozwolę sobie Szanownemu Autorowi wytknąć.

Przed wszystkim pragnąłbym dać wyraz zapatrywaniu, że autorzy tego rodzaju publikacyj powinni korzystać ze sposobności, aby propagować polskie nazwy pojęciowe dla przeciwdziałania in-

fłacji w tej dziedzinie wyrazów obcych lub polskich, lecz żywcem z obcych języków tłumaczonych i z duchem naszego języka niezupełnie zgodnych, nawet w tych wypadkach, gdy niektóre z nich zdobyły sobie w naszym języku prawo obywatelstwa. Do tych niepotrzebnie językowi polskiemu przeszczepionych lub przeszczepianych słów należą takie, jak transfer, plafon, totalny itp. Niepotrzebnie również w nawiasie dodaje się czasem słowa obce, w szczególności niemieckie, po dobrze użytych słowach polskich, co do których nie może powstać żadna wątpliwość. Tak np. po słowach „wywozu dodatkowego” (str. 28) autor dodaje w nawiasie „ZusatzeSPORT”. Do kategorii językowych usterek należy używanie takich słów, jak dopasowanie zamiast dostosowanie, lub organy kontroli, zamiast organa kontroli.

Są to oczywiście usterki drobne, lecz lepiejby było ich unikać.

Co do strony merytorycznej zauważyłbym w rozdziale pierwszym pewne, przeładowanie opisem historycznym w stopniu niekoniecznym dla zrozumienia lematu i bez większego znaczenia. Oczywiście można to tłumaczyć tym, że dla tych, którzy tematu w ogóle nie znają, tego rodzaju wywód historyczny nie jest bez znaczenia. Podobną uwagę krytyczną możnaby powiedzieć o powtarzaniu kilkakrotnym niektórych faktów i stwierdzeń (np. str. 18 i 19, 23, 30, 37 i 39, 50, 58), co powoduje pewną rozwlekłość wykładu, nie przyczyniającą się do jego jasności. Ale na to również można znaleźć podobne, jak wyżej, usprawiedliwienie, że dla nieznających tematu lepiej jest coś powtórzyć, aby ułatwić ich pamięci.

Tu i ówdzie można wytknąć niejasność w wyrażaniu się np. na str. 8: „A teraz musimy wrócić do opisu historii rozrachunkowej w Polsce, który (chyba nie opis? — przyp. rec.) odbył się na tle opisywanych wyżej wydarzeń i cyklów długich procesów gospodarczych”. Ten przykład co do formy. Inny co do treści: np. takie zdanie na str. 18, że rozrachunkiem jest sprzedaż towaru nie za pieniądze wzamian przesłane z zagranicy (dotąd w porządku!) ale za inne towary, względnie za inne należności. To już nie jest w porządku, gdyż co innego jest dana umowa kupna sprzedaży, która jest zawsze zawierana za pieniądze, a co innego jej rozwikłanie.

Nie brak i błędów faktycznych, np. na str. 13 twierdzi autor, że w stosunku do Niemiec na podstawie umowy z r. 1934 — „tylko wyjątkowo niektóre towary wymienione w kontyngentach korzystały ze stawek celnych najwyższego uprzywilejowania, prawie wszystkie towary były obciążone wysokimi cłami stosowanymi do krajów nietraktatowych”. Błąd leży w tym, że polskie ustawodawstwo celne nie dopuszcza takiego stanu rzeczy, żeby w stosunku do pewnego kraju do niektórych towarów stosowano stawki ko-

lumny I, tj. o charakterze represyjnym, do innych zaś ulgi celne, tj. poniżej kolumny II, gdyż stosowanie ulg celnych znamionuje uregulowanie stosunków handlowych z danym krajem, co znów wyklucza stosowanie stawek represyjnych zawartych w kolumnie I t. c. Niezależnie od tego zauważyć należy, że porozumienie polsko-niemieckie z dnia 7 III 1934 r., wyraźnie postanawia stosowanie stawek kolumny II (zob. też str. 15 ust. 2). Jeżeli autor chciał powiedzieć, że z małymi wyjątkami towary przychodzące z Niemiec nie korzystały z ulg celnych od stawek kolumny drugiej, to należało to inaczej sformułować.

Wnioski, jakie autor tu i ówdzie wyciąga, nie zawsze są uzasadnione, np. na str. 18 mówi autor, że jest obojętne, w jakiej walucie są prowadzone konta rozrachunkowe, czy w walucie kraju Przyjmującego należności, tzn. w walucie krajowej, czy też w walucie kraju wierzycielskiego. Byłoby to obojętne, gdyby kursy walut nie ulegały wahaniom, ewentualnie dzięki ustalonemu w umowie kursowi, w przeciwnym razie kwestia ta dla rozrachunku nie jest obojętna.

Na str. 20 autor wyraża pogląd, że wahania walutowe w granicach do 6% są wahaniami stosunkowo małymi, nie odbijającymi się na poziomie cen i nieprzekraczającymi normalnego ryzyka kupieckiego. Można mieć co do tego wątpliwości, zwłaszcza w odniesieniu do transakcji z zagranicą, nawet, jeżeli te 6% stanowią dwa razy po trzy z każdej strony.

Na str. 43 autor twierdzi, że „istnieje ściśle techniczne powiązanie pozwoleń przywozu z przydziałem dewiz”. „Zachodzą one (kto? przyp. rec.) w postaci uprawnienia do przekazu za granicę na mocy kopii pozwolenia”. Życzyć by sobie należało, żeby tak było, ale nie jest!

Mimo tych i tym podobnych usterek należy pracę p. Łopieńskiego ocenić pozytywnie i zachęcić zarówno Szanownego autora jak i inne osoby w administracji handlu zagranicznego pracujące do wzbogacania naszej literatury zawodowej pracami ułatwiającymi orientację w zawiłej dziedzinie reglamentacji obrotu towarowego i dewizowego z zagranicą. Dr *St. Waschko* (Poznań)

Rapport sur le contrôle des changes présenté par un Comité composé de membres du Comité économique et du Comité financier. Série de Publications de la Société des Nations. II. Questions Économiques et financières. II. A. 10. No officiel: C. 232. M. 131. 1938. II. A. 1938, str. 61.

Reglamentacja dewizowa, mimo że jest stosowana przeszło siedem lat, nie znalazła dotychczas wyczerpującego przedstawienia

z punktu widzenia ekonomicznego. Poza książką Paul Einziga „Exchange Control”, London 1934, zjawiały się jedynie artykuły, poświęcone specjalnym kwestiom, związanym z reglamentacją dewizową, względnie z clearingiem beztransferowym.

Omawiany raport jest poważnym przyczynkiem do kwestii ograniczeń dewizowych. Podaje on krótki, dobry wykład przyczyn, jakie spowodowały wprowadzenie reglamentacji dewizowej w różnych krajach, jej funkcjonowania, oraz skutków, jakie pociąga.

W raporcie dostrzega się dosyć charakterystyczną zmianę ustosunkowania się organów Ligi Narodów do reglamentacji dewizowej. Gdy przed kilku laty Liga Narodów, zajmując się zagadnieniem clearingu beztransferowego, mimochodem poruszyła i kwestię ograniczeń dewizowych, wystąpiła silnie przeciwko sztucznym metodom wymiany międzynarodowej, które zmieniają naturalne drogi handlu światowego. Wprawdzie w raporcie omawianym w dalszym ciągu występuje się przeciwko reglamentacji dewizowej, nie mniej uznaje się konieczność stosowania w pewnych wypadkach tego narzędzia polityki gospodarczej. Raport nie stoi na bezwzględnie stanowisku zniesienia ograniczeń dewizowych, przede wszystkim zwraca uwagę na usunięcie przyczyn, które zmuszają do utrzymywania reglamentacji dewizowej.

Oceniając raport Ligi Narodów jako całość, należy zauważyć, że w części, poświęconej przedstawieniu istoty i skutków reglamentacji dewizowej, jest on w pewnym stopniu jednostronny, autorzy raportu wychodzą zdecydowanie z założeń gospodarki wolnej, są jej zwolennikami, dążą do zniesienia ograniczeń wymiany, stosowanych w jakiegokolwiek bądź postaci. Z drugiej jednak strony raport, dając dobry wykład historii reglamentacji dewizowej, jej istoty i zakresu działania, zasługuje na uwagę tych wszystkich, którzy interesują się nową techniką regulowania należności międzynarodowych. *Dr Józef Świdrowski* (Warszawa)

Leven Maurice: The Income Structure of the United States.\*  
Washington, The Brookings Institution, 1938, str. 177.

Pojęcie dochodu w nowoczesnym gospodarstwie jest trudne do ujęcia. O ile stosunkowo łatwo jest obliczyć zarobki i płace, o tyle trudniej jest ustalić dochód wielkiego koncernu, co wymaga nie tylko złożonych obliczeń, ale i skomplikowanych waluacji. Daleko trudniejszy jeszcze do ujęcia jest koncept „dochodu narodowego”, który w praktyce służy za podstawę polityki gospodarczej. W tym wypadku źródło informacji i ścisłość definicji mają pierw-

\* Struktura dochodowa w Stanach Zjednoczonych A. P.

szorządne znaczenie. Zaś ogólny wynik takiej analizy posiada wielką wartość naukową, gdyż struktura dochodowa i jej przemiany, oddają doskonale strukturę gospodarczą kraju. Pod tym względem książka powyższa stanowi doniosły przyczynek do badań, prowadzonych już od szeregu lat, dotyczących struktury dochodowej Stanów Zjednoczonych A. P. Zawiera ona nie tylko ważne informacje, świetnie opracowane, co do istotnej struktury dochodowej według grup gospodarczych, ale i głęboką analizę czynników, które decydują o dochodzie w ogóle, a o jego zmianach w szczególności. Studium obejmuje lata 1929—1936.

Za punkt wyjścia autor bierze dochód indywidualny osób „zarobkowo pracujących” i tych, co otrzymują dochód z inwestycji, emerytur itp., ale uwzględnia też dochody grupowe: pracowników w ogóle, przedsiębiorców, inwestorów itp. Książka rozpada się na dwie części: w pierwszej omówiona została struktura dochodów, a w drugiej — zmiany dochodów od 1929 r. W pierwszej analizowane są przyczyny nierównomiernego „podziału” dochodu, które są dwojakie: związane z cechami, lub też otoczeniem pobierającego dochód (wiek, płeć, narodowość, kolor skóry itp.); związane z koniunkturą gospodarczą, które stanowią nadbudowę pierwszych przyczyn zasadniczych. Autor, jak przystało na ekonomistę, nie usprawiedliwia nierównego „podziału” dochodu, a tylko wyświeśla związek przyczynowy tej nierówności, która zatem domagać się będzie każdorazowo odpowiednich środków zaradczych. W pewnych wypadkach nierówność ta daje się usunąć tylko przez wzrost produkcji narodowej (powiększenie produktywności), w innych znów równomierniejszy „podział” dochodu wystarczy (starość, niezdolność do pracy itp.).

Według autora niskie dochody mogą być wyrazem dwóch stanów: 1. Kiedy kraj nie zużytkowuje racjonalnie swych bogactw produkcyjnych; 2. albo też, kiedy zużytkowuje te siły, których wydajność jest poniżej produktywności przeciętnej.

Szczególnie dużo nowego i ciekawego materiału autor daje w rozdziałach poświęconych akcji grupowej, koniunkturze, „podziałowi wtórnemu” dochodów (tj. dochodowi-użyteczności, w odróżnieniu od dochodu-pieniądza). Bardzo bogaty materiał statystyczny, wielka ilość grafik i obszerna bibliografia uzupełniają tę doskonałą pracę.

Autor słusznie zwalcza concept „podziału” dochodu. W praktyce nie ma żadnego „podziału”, gdyż pobieranie dochodu odbywa się równocześnie z wytwarzaniem dóbr. „Podział” dochodu jest fikcją ekonomiczną i statystyczną, podobnie jak i „dochód narodowy”, który jest tylko sumą dochodów indywidualnych. Autor słusznie też podkreśla, że dobra kupuje się dochodami,

choć czasem miesza on dochód z dobrami materialnymi, na przykład twierdząc, że dochody „reprezentują dobra wyprodukowane, które płyną do poborców dochodu” (str. 7/8). Czasem znów twierdzi, że to nie dochód, a pieniądz jest ogólnym tytułem do dóbr i usług (str. 8). Na str. 42 autor powiada, że niskie zarobki i płace idą w parze z niską stopą życiową w ogóle i niskimi cenami usług. Ale w dynamicznym stanie ekonomii, wysokie cła, podatki i brak kapitałów mogą powodować wysokie koszty i wysokie ceny usług. Te i inne jeszcze niedociągnięcia w niczym jednak nie umniejszają wielkiej wartości omawianej pracy.

*Dr Stefan Janicki (Londyn)*

**Inspekcja pracy w 1936 roku.** Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy. Warszawa, Wyd. Ministerstwa Opieki Społecznej, 1937.

Sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Inspekcji Pracy w r. 1936 rozpoczyna się od przeglądu ustawodawstwa ochronnego obejmującego ustawy, rozporządzenia, ważniejsze wyjaśnienia i zarządzenia władz, oraz orzecznictwo sądów.

Administracja Inspekcji Pracy obejmowała, w roku 1936 na terenie Państwa Polskiego, 12 okręgowych i 64 obwodowych inspektoratów pracy; obsada personalna urzędów (bez Głównego Inspektoratu Pracy) wynosiła 13 okręgowych inspektorów, 59 obwodowych, 36 podinspektorów, 9 podinspektorów do spraw kobiet i dzieci, 2 lekarzy inspekcyjnych, 9 asystentów inspekcyjnych i 87 sił kancelaryjnych. Pewna ilość sił pomocniczych zatrudniona była nadto z funduszków pozabudżetowych.

W roku sprawozdawczym zaznaczył się dalszy wzrost czynności rozjemczych inspekcji pracy, a także wzrosła ilość spraw karno-administracyjnych, co wobec szczupłości personelu inspekcji musiało odbić się niekorzystnie na jej czynnościach w zakresie nadzoru nad zakładami pracy: wizytacja objęła tylko 43,2% zakładów. Tego stanu rzeczy nie można uznać za normalny; w założeniu swym inspekcja pracy istnieje przede wszystkim dla nadzorowania, w jakim stopniu obowiązujące ustawodawstwo ochronne jest w praktyce stosowane i czynności z tym związane winny być załatwiane w pierwszym rzędzie. Obecnie nie jest to możliwe a, jak stwierdza sprawozdanie, trzeba by jeszcze blisko 70 sił inspekcyjnych, aby należycie podołać zadaniu. Palącą rzeczą jest zaopatrzenie personelu inspekcyjnego w szybkie środki przewozowe (motocykle, samochody), co pozwoliłoby na znaczne zwiększenie wydajności pracy inspektorów.



Stwierdzone podczas wizytacji zakładów wykroczenia obejmowały przede wszystkim zaniedbania z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy (58%! ogólnej liczby wykroczeń), następnie przekroczenia przepisów o czasie pracy (13% przekroczeń, lecz 70% wszystkich nałożonych kar administracyjnych). Odsetek kar za złośliwe lub lekkomyślne niewypłacanie zarobków wynosił 38,1 %.

W sprawie nielegalnego zatrudnienia dzieci (poniżej lat 15), sprawozdanie podkreśla, że walka z nim nie da pożądanych wyników, jeżeli nie zostanie usunięta luka między 14 a 15 rokiem życia dziecka, tj. w okresie pomiędzy wiekiem ukończenia szkoły powszechnej, a wiekiem uprawniającym do rozpoczęcia pracy.

Praca młodocianych i kobiet wzrosła w okresie sprawozdawczym w związku z poprawą koniunktury i podniesieniem stawek wynagrodzenia robotników dorosłych. Stan zdrowia młodocianych nie przedstawiał się zadawalająco. Opieka nad macierzyństwem narażała w dalszym ciągu na opór ze strony większości zakładów pracy. Płace kobiet i młodocianych są ciągle jeszcze na niskim poziomie.

Sprawozdanie podkreśla braki w organizacji nauki zawodowej uczniów w rzemiośle i przemyśle, oraz częste nadużycia polegające na zatrudnianiu nadmiernej ilości uczniów połączone z pobieraniem wysokich opłat na naukę i usuwaniem uczniów natychmiast po jej ukończeniu.

W dziedzinie bezpieczeństwa pracy notowane było zmniejszenie wypadków w porównaniu z rokiem ubiegłym: Zgłoszono 44 568 wypadków (— 4 000), a to pomimo wzrostu zatrudnienia w tym samym okresie. Wydano 36 897 zarządzeń z zakresu bezpieczeństwa pracy, z czego 28 637 w formie nakazów. Wykonanych nakazów było 21 482. Najwyższą ilość wypadków notowano na terenie portu gdyńskiego przy przeładunku portowym. Sprawozdanie omawia obszernie działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Instytutu Spraw Społecznych w zakresie walki z wypadkami przy pracy.

Stan zatrudnienia w przemyśle, według rejestrów inspektorów pracy, wzrósł z 918 000 w 1935 do 995 253 w 1936 (1 110 000 w 1929). W tej liczbie było mężczyzn 755 378, kobiet 210 836, chłopców 23 345, dziewcząt 5 693. Pracowników umysłowych 63 627, w tym kobiet 12 263.

Zarobki robotnicze wykazywały tendencję zwykłą, na co wskazuje także zmniejszenie ilości strajków toz. obronnych, tj. walk prowadzonych o nieobniżanie zarobków, lub o zaległości w wypłatach. Natomiast, jak zazwyczaj w okresie poprawy gospodarczej, wzrosła znacznie liczba strajków o podwyżkę zarobków, a także strajków o podłożu politycznym (powszechnych: solidarności, demonstracyjnych itp.). Strajków ogółem było 2 056, strajku-

jących 675 433, straconych robotniko-dni 3 949 519. Fala ta objęła przede wszystkim zakłady mniejsze, które odczuły poprawę gospodarczą później i przeważnie nie były objęte układami zbiorowymi. Jeżeli idzie o metodę walk strajkowych, to zanotować należy znaczny wzrost strajków okupacyjnych (przeszło 46%i wszystkich strajków; ten sam odsetek wynosił w 1931 — 1,12).

Działalność rozjemcza inspektorów pracy wzrosła o około 63 % w porównaniu z rokiem poprzednim i obejmowała: pośrednictwo w zatargach indywidualnych (44 846 zatargów, w czym 39 201 załatwionych) pośrednictwo w zatargach zbiorowych (5 779 zatargów, z czego 5 555 załatwionych), udział w zawieraniu układów zbiorowych (1 168 układów). Spraw karno-administracyjnych załatwiono 18 226. Kary bezwzględne aresztu stosowano tylko wyjątkowo (500 wypadków).

Zatargi pracowników rolnych z pracodawcami dotyczyły przede wszystkim zaległości w wypłatach należnego wynagrodzenia.

Rejestr Głównego Inspektora Pracy wykazywał na dzień 31 XII 1936 r. 359 czynnych organizacji zawodowych (związków zawodowych zarejestrowanych na podstawie dekretu z dnia 8 II 1918).

Sprawozdanie zaopatrzone jest w kilka obszernych tablic, oraz wykaz wszystkich urzędów inspekcji pracy.

Duża ilość zadań, ciężących na inspekcji pracy, tak z tytułu przepisów o inspekcji pracy (rozp. z dnia 14 VII 1927), jak i licznych ustaw ochronnych, a także przepisów tzw. zbiorowego prawa pracy (komisje rozjemcze, układy zbiorowe) sprawia, że urząd ten jest w Polsce niewątpliwie przeciążony pracą.

Niezajomość przepisów prawa pracy, tak ze strony pracodawców jak i pracowników, jest powodem, że inspektorowie są niejednokrotnie proszeni o interwencję i pomoc w sprawach podlegających kompetencji innych organów. Samo rozpatrzenie przedstawianych roszczeń i skierowywanie petentów do właściwych władz, oraz udzielenie im, w związku z tym, choćby najkrótszych wyjaśnień stanowi już znaczne obciążenie.

Wprowadzanie, do układów zbiorowych postanowień stwarzających dodatkowe obowiązki dla inspektorów pracy tego stanu rzeczy, rzecz prosta, nie poprawi.

To przeciążenie dużą ilością bardzo różnorodnych obowiązków odbiło się także na omawianym sprawozdaniu. Nie jest ono bowiem dostatecznie przejrzyste, pewne zagadnienia omawiane są dwukrotnie w różnych miejscach, innym, nie należącym ściśle rzecz biorąc do zadań inspekcji pracy, poświęcono zbyt wiele miejsca.

Lepsze zgrupowanie materiału, a także wyraźniejszy podział na działy i poddziały, z uwzględnieniem wagi poruszanych zagad-

nień, ułatwiłoby — przy zastosowaniu odpowiednich czcionek — zapoznanie się z bogatą treścią sprawozdania.

I jeszcze jedno: sprawozdanie za rok 1936 przedstawione zostało p. Ministrowi Opieki Społecznej 15 XII 1937, do rąk publiczności zaś dostało się dopiero w 1938 r. Zyskałoby ono niewątpliwie wiele i wzbudziłoby większe zainteresowanie, gdyby sporządzone i ogłoszone zostało w krótszym czasie.

*Dr Zbigniew Makarczyk (Warszawa)*

Studia i materiały. Zeszyt 1. Sprawy rynku pracy. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1938, str. 136.

Problemy związane z planową gospodarką siłą roboczą w państwie współczesnym nabierają coraz większej wagi. Zjawisko to jest skutkiem przemiany dokonywanej się w ustosunkowaniu się społeczeństwa i państwa do spraw gospodarczych i społecznych, zmierzającej do tego, aby spraw tych nie pozostawiać własnemu biegowi, lecz dokonywać wyboru właściwych celów przy pomocy pewnego planu, po czym starać się kształtować rzeczywistość zgodnie z założeniami tego planu. O ile w procesach gospodarczych tendencja ta jest zrozumiała i dająca wyniki w krótkich względnie odstępach czasu, o tyle problem oddziaływania na rozwój stosunków ludnościowych toruje sobie dopiero; drogę do świadomości powszechnej. Ponieważ jednak podłożem skutecznego działania może być tylko poznanie zjawisk, przeto również i w dziedzinie stosunków ludnościowych konieczna jest dokładna znajomość struktury demograficznej i społeczno-zawodowej różnych warstw i grup społecznych.

Instytut Spraw Społecznych będący fundacją instytucyj ubezpieczeń społecznych, wśród różnych dziedzin swej działalności w dziale badań w zakresie rynku pracy prowadzi od szeregu lat dokładne studia przy pomocy zespołu wybitnych specjalistów z tej dziedziny. Sama lista wydawnictw Instytutu jest zbyt obszerna, aby można ją było na tym miejscu wliczać, zawiera bowiem 14 publikacyj tylko na odcinku spraw rynku pracy i bezrobocia. Podkreślić należy, że dzięki metodzie możliwie wszechstronnego i obiektywnego badania zagadnień wyniki prac posiadają doniosłą wartość zarówno naukową, jak i praktyczną, tworzą bowiem podstawę do konkretnych posunięć z dziedziny polityki społecznej. Praca będąca przedmiotem recenzji stanowi zeszyt I zbioru nieperiodycznego Pod nazwą „Studia i materiały”. Zeszyt ten poświęcony jest sprawom rynku pracy i zawiera następujące prace:

Lewy Stefan: Szacunek bezrobocia pracowników najemnych poza rolnictwem w latach 1929—1936;

Landau Ludwik: Bezrobocie technologiczne w przemyśle polskim w latach 1929—1935;

Zagórski Józef: Bezrobocie sezonowe robotników przemysłowych w Polsce;

Pański Antoni: Materiały statystyki przemysłowej w Polsce;

Czerniewski Konstanty: Powszechny spis rolny wobec potrzeb gospodarczych rolnictwa;

Projekt reformy statystyki bezrobocia w Polsce.

Każdy z wyliczonych przyczynków naukowych dzięki metodzie narzucanej przez Instytut swym współpracownikom, oraz dzięki oparciu rozważań o szczegółowe dane statystyczne i ankiety stanowi samodzielną wartościową pracę, będącą cegiełką w ogólnym wysiłku zmierzającym do poznania polskich stosunków społecznych.

Szata wydawnictwa estetyczna, przystosowana do potrzeb Instytutu. Każdy dział zawiera streszczenie angielskie, tablice statystyczne są również dwujęzyczne.

*Red. J. Wengierow* (Warszawa)

Studia i materiały. Ubezpieczenia Społeczne. Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych, 1938, str. 200.

Zeszyt drugi Studiów i materiałów, poświęcony sprawom ubezpieczeń społecznych, pod redakcją Zbigniewa Łomnickiego, zawiera trzy prace: 1. Mieczysław Presburger: Społeczne ubezpieczenie emerytalne z punktu widzenia ubezpieczenia jednostki, 2. Henryk Greniewski i Egon Vielrose: Próba badania wpływu koniunktury gospodarczej na urządzenia emerytalne, 3. Studia Instytutu Spraw Społecznych w dziale ubezpieczeń społecznych (1932—1937). Wszystkie dotychczasowe wydawnictwa Instytutu Spraw Społecznych stały na bardzo wysokim poziomie, dzięki trafnemu doborowi tematów a przede wszystkim autorów; to samo w całej pełni można powiedzieć o obydwu pierwszych pracach; poziom najwyższy, ujęcie jasne, umożliwiające niefachowcom zapoznanie się z wynikami badań ubezpieczeniowo-technicznych. Tematy prac zostały omówione w przedmowie Instytutu Spraw Społecznych, która powiada m. i.: „Praca p. M. Presburgera stanowi próbę potraktowania schematu matematycznego społecznych ubezpieczeń emerytalnych z punktu widzenia poszczególnych jednostek ubezpieczeniowych. Praca ta może oddać poważne usługi w rozstrzygnięciu stale aktualnego sporu co do roli, jaką odgrywa i odgrywać winno emerytalne ubezpieczenie społeczne dla poszczególnych indywidualów ubezpieczeniowych i między innymi tłumaczy, jak nieracjonalne jest przeciwstawianie indywidualnej oszczędności urządzeniom ubezpieczeniowym. Praca pp. II. Greniewskiego i E. Vielrosego stanowi

próbę uchwycenia wpływu koniunkturalnych wahań oprocentowania lokat, stanu zatrudnienia oraz poziomu płac na stronę finansową urządzeń emerytalnych. W szczególności autorowie starali się wyjaśnić, w jakim stopniu jest dopuszczalne upraszczanie schematów matematycznych w drodze abstrahowania od nowych wahań w uzasadnieniach technicznych i bilansach aktuarialnych". W Studiach Instytutu Spraw Społecznych w dziale ubezpieczeń społecznych Instytut daje pogląd na program swych prac, łącząc je w odpowiednie grupy i zapowiadając dalsze publikacje poza ogłoszonymi już; uzasadnienie każdej pracy utwierdza w przekonaniu o nadzwyczaj pożytecznej i celowej inicjatywie i pracy Instytutu.

B.

- Kożuchowski Józef: O nowy program gospodarczy. Na przełomie. Na progu nowych zadań. Wytoczne przebudowy gospodarczej Polski. Warszawa, Tow. Pracy Społeczno-Gospodarcze, 1938, str. 30.
- Mazurkiewicz Roman: Interwencjonizm państwa faszystowskiego w dziedzinie gospodarczej. Warszawa, Polityka Narodów, 1938, str. 29.
- Rakowski Janusz: Linie rozwojowe gospodarstwa polskiego. Warszawa, „Polska Gospodarcza”, 1938, str. 52.
- Brzeski Tadeusz: Rolnictwo i polityka agrarna. Warszawa, Tow. „Bratnia Pomoc” U. J. P. w Warszawie, 1938, str. 65.
- Hedinger Kazimierz: Polska polityka zbożowa. Poznań, Poznańskie Prace Ekonomiczne pod red. prof. dra E. Taylora, nr 28, 1938, str. 163.
- Mejer Eugeniusz: Rolnictwo Z. S. R. R. w 1937 roku. Opracowano w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie. Wilno, Sgł. J. Zawadzki, 1938, str. 40.
- Orłowski Henryk: Znaczenie grzybów w przyrodzie i gospodarce człowieka. Lwów, Książnica-Atlas, 1938, str. 88.
- Günther Waclaw: Elektryfikacja Polski. Warszawa, Polska Gospodarcza, 1938, str. 24.
- Staniewicz Witold: Bezrobocie wsi i związana z tym niedokonsumcja ludności wiejskiej. Warszawa, 1938, str. 15.
- Kruszewski Stanisław: Gospodarka węglowa w Niemczech. Warszawa, Polski Komitet Energetyczny, 1938, str. 24.
- Nestrypke Paweł: Rozwiązanie zagadnienia komunikacji miejscowej na terenie polskiego zagłębia węglowego. Warszawa, Drukarnia Techniczna, 1938, str. 36 + 4 mapy.
- Jachimowski Stanisław: Właściwości techniczne i ekonomiczne łądowych komunikacji leśnych. Warszawa, 1938, str. 128.
- Suchodolski Piotr: Przemysł domowy w Niemczech i Austrii. Lwów, Nakł. Lwowska Izba Rolnicza, 1938, str. 97.

- Ginsbert Julian: Czy Bałtyk jest morzem zamkniętym? Warszawa, Liga Morska i Kolonialna, 1938, str. 184.
- Kagan Jakub: Wilno jako rynek zbytu środków opałowych. Wilno, Prace Zakładu Ekonomii Rolnej U. S. B. w Wilnie, 1938, str. 142.
- Królikowski S. F.: Zarys polskiej polityki handlowej ze szczególnym uwzględnieniem polityki celnej. Warszawa, Instytut Społeczny, 1938, str. 401.
- Podoski Jan: Rola i potrzeba komunikacji znaczenia miejscowego dla racjonalnego rozwiązania ogólnego programu komunikacyjnego w Polsce. Warszawa, Fundacja Stypendialna im. J. Tomickiego, 1938, str. 40.
- Polkowski Bolesław: Handel zagraniczny Litwy 1931—1936. Gdynia, Instytut Bałtycki, 1938, str. 31.
- Wykowski Mirosław: Tradycja i przyszłość bandery polskiej na Dźwinie. Wilno, Drukarnia „Patria”, 1938, str. 16.
- Baumgarten Julian: Ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie. Poznań, „Rolnik Wielkopolski”, 1938, str. 85.
- Łopieński Zdzisław: Zasady polskiego rozrachunku (clearing z zagranicą). Warszawa, Tow. Pracy Społeczno-Gospodarczej, 1938, str. 144.
- Secomski Kazimierz: Znaczenie wartości pieniądza w dziedzinie ubezpieczeń. Warszawa, 1938, str. 48.
- Arnekker Edward: Ubezpieczenia społeczne za granicą. Warszawa, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, 1938, str. 63.
- Brelewski Roman: Stosunek pracodawcy do pracownika. Warszawa, Autor, 1938, str. 28.
- Chmielewski Czesław: Uwagi o ustroju pracy w Polsce, Italii i III Rzeszy. Katowice, 1938, str. 33.
- Deregowski Jan: Płace pracowników miejskich m. Warszawy wczoraj i dziś. Warszawa, M. Arct, 1939, str. 137.
- Gross Feliks: Proletariat i kultura. Warunki społeczne i gospodarcze kultury proletariatu. Warszawa, Związek Zawód. Pracowników Kolejowych Z. Z. K., 1939, str. 247.
- Kozłowski Władysław: Dzieje walk o prawo koalicji we Francji. Warszawa, Unia Zw. Zawód. Prac. Umysł., 1939, str. 31.
- Szymański Antoni Ks.: Zagadnienie społeczne. Lublin, Tow. Wiedzy Chrześcijańskiej, 1938, str. 206.
- Lavergne Bernard: Essor et décadence du capitalisme. Paris, Payot, 1938, str. 301.
- Marlio Louis: Le sort du capitalisme. Paris, Flammarion, 1938, str. 174.
- Plesia Radu: L'autarcie. Paris, Libr. Technique et Économique, 1938, str. 384.
- Wagemann Ernst: La stratégie économique. Principes généraux de politique économique. Paris, Payot, 1938, str. 556.
- Cluseau Max: La réglementation des banques. Economie libérale ou économie dirigée? Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 556.

- Guenser Gilbert: Le marché manétaire français et son contrôle par la Banque de France. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 357.
- Lescannes Françoise: La psychologie ouvrière et le sens chrétien du travail. Paris, Libr. de Médicis, 1938, str. 136.
- Napolitano G.: Istituzioni di economia corporativa. Padova, Cedam, 1938, str. 406.
- Franciaci Gerbino: Corso di economia e politica agraria. Roma, Foro Italiano, 1938, str. 445.
- Alberti Mario: La guerra delle monete. Vol. 3. gli urti fra gli imperialismi plutocratici e la sconfitta dell'oro. Como, Cavalieri, 1937, str. 409.
- Fantini O.: Legislazione corporativa del lavoro. Milano, Vallardi, 1938, str. 498.
- Heinrichs Helmut: Die Kartellierung der deutschen Industriewirtschaft und die Methoden zu ihrer Messung. Bleicherode, Nieft, 1938, str. 98.
- Witt Kurt: Wirtschaftskräfte und Wirtschaftspolitik der Tschecho-Slowakei. Leipzig, Meiner, 1938, str. 272.
- Vogel Emanuel: Politik und Wirtschaftswissenschaft. Jena, Fischer, 1938, str. 107.
- Hahn Hans: Entwicklung des Absatzes und der wirtschaftlichen Lage der polnischen Kohlenindustrie in Jahren 1923—1935. Bleicherode, Nieft, 1938, str. 68.
- Leonhardt Hans: Industrielle Wehrwirtschaft. Berlin, Mittler, 1938, str. 102.
- Lübke Anton: Das deutsche Rohstoffwunder. Wandlung d. dt. Rohstoffwirtschaft. Stuttgart, Verlag für Wirtschaft und Verkehr, 1938, str. 556.
- Sternisko Paweł: Der polnische Steinkohlenbergbau seit der Neugründung des polnischen Staates. Katowice, „Polonia“, 1937, str. 101.
- Maetz H.: Die wirtschaftlichen Grundlagen des Luftverkehrs. Wien, Kmoch, 1938, str. 40.
- Pirath Carl: Verkehr und Landesplanung. Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 61.
- Radda Siegmund: Die gesellschaftsordnende Leistung des Versicherungswesen. Wien, Kaltschmid, 1938, str. 31.
- Tomala Herbert: Die Bedeutung der Sparkassen in der polnischen Volkswirtschaft. Katowice, Eigenverl., 1938, str. 63.
- Kroll Edith: Der Begriff der Arbeit im ökonomischen Materialismus und im Idealismus. Grossenhaim, Plasnick, 1938, str. 60.
- Beighey D. and Spanabel E.: Economic and business opportunities. Philadelphia, Winston, 1938, str. 610.
- Blair John M.: Seeds of destruction; a study in the functional weaknesses of capitalism. New York, Covici, 1938, str. 437.

- Ellsworth P. T.: International economics. New York, Macmillan, 1938, str. 542.
- Harwood E. C.: Current economic delusions and their probable future effects. Cambridge, Amer. Inst. for Econ. Research, 1938, str. 112.
- Hoyt Elizabeth: Consumption in our society. New York, Mac Graw Hill, 1938, str. 429.
- Macmillan Harold: The middle way: a study of the problem of economic and social progress in a free and democratic society. London, Macmillan, 1938, str. 391.
- Pool A. G.: Wage policy in relation to industrial fluctuations. London, Macmillan, 1938, str. 319.
- Einzig Paul: Bloodless invasion: German economic penetration into the Danubian States and the Balkans. London, Duckworth, 1938, str. 119.
- Sargent A. J.: Seaports and hinterlands. New York, Macmillan, 1938, str. 199.
- Young John Parke: International trade and finance. New York, Ronald Pr., 1938, str. 544.
- Bellman Harry: Capital, confidence, and the community. London, Heffer, 1938, str. 209.
- Metz S.: New money for new men economics. London, Macmillan, 1938, str. 390.
- Wellisz Leopold: Foreign capital in Poland. Forew. by the Lord Kennet of the Dene. London, Allen & Unwin, 1938, str. 281.
- Sarkar Benoy Kumar: Social insurance legislation and statistics. A study in the labour economics and business organization of neocapitalism. Calcuta, Calcuta Publishers, 1936, str. 446.

## IV.

## SKARBOWOŚĆ I POLITYKA SKARBOWA

Czuma Ignacy: Duchowe pierwiastki w skarbowości (odbitka z „Przeglądu ekonomicznego”, organu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Lwowie). Lwów, 1938. Str. 14.

W broszurze tej porusza prof. I. Czuma zagadnienie już samo przez się ciekawe i warte rozważy, tym bardziej zaś intrygujące i — chciałoby się powiedzieć: niepokojące na tle dzisiejszych poglądów o roli i zadaniach państwa. Duchowe pierwiastki w skarbowości śledzi Autor najpierw w procesie wydatkowym, później w dochodowym, a wreszcie mówi o punktach równowagi. Gospodarstwo, również skarbowe, jest procesem przemiany dóbr; różni



się ono jednak celem tej przemiany od gospodarstwa zarobkowego: podczas gdy w tym drugim celem jest wydobycie innych dóbr o wartości materialnej, skarbowe zatracą dobra materialne, ale nie otrzymuje w końcu ekwiwalentu równej wartości materialnej. Wydatki jego to sumy, które nie wrócą już w swej materialnej postaci do gospodarstwa skarbowego, ono z takiego powrotu rezygnuje zresztą z góry — i to jest walny punkt, dzielący skarbowość od gospodarstwa tzw. zarobkowego. Wydatki na rzeczy materialne oczywiście są, ale są ściśle podporządkowane hierarchicznie i użytkowo celom wyższym, niematerialnym. Skarbowość nie ma swej samodzielności, jest środkiem dla celów spoza niej. Ale nie tylko ona sama służy tym celom — obok niej płynie nurt działalności jednostkowej, dążący do tych samych celów. W osiągnięciu przez skarbowość wartości materialnych i niematerialnych — rzecz jest w tym, by system skarbowy wytwarzał łącznie z innymi wpływami odpowiednią równowagę tworzonej w społeczeństwie, jako całości, skali dóbr duchowych i materialnych.

Zagadnienie, poruszone w broszurze Autora, pokrewne którym były już poruszane przez prof. Czumę gdzie indziej, są dziś niemal w ogniu walki, mającej swe aspekty polityczne, kiedy to łatwo popada się w przesadę. I wtedy tym cenniejsze są głosy kompetentne, wskazujące właściwą drogę. Pogląd prof. Czumy, który daje państwu jego właściwą rolę, pieczy nad dobrem ogólnym nie rozumianym tylko w sensie materialnym, przywraca społeczności ludzkiej jej godność, lekceważoną przez tych, co rację bytu więzów społecznych upatrują tylko w indywidualnych i materialnych celach. Prof. Czuma jednak wskazuje i na równorzędną rolę człowieka, który jest nie tylko nie mającą własnego życia częścią zbiorowości, lecz nieustającym współtwórcą tej zbiorowości. Przez to pogląd prof. Czumy cechuje nie za często spotykany dar równowagi, który też pozwala mu dostrzec właściwą rolę skarbowości w życiu zbiorowym.

*Dr Jan Zdzitowiecki (Poznań)*

Jecht H., prof.: *Kriegsfinanzen. Forschungen zur Finanzwissenschaft. Schriften des Instituts für Finanzwesen der Wirtschaftshochschule.* Berlin—Jena, G. Fischer, 1938, str. 86.

Z prawdziwym zainteresowaniem wziąłem do ręki pracę prof. skarbowości na uniwersytecie berlińskim prof. dra H. Jechta, napisaną na temat, którym niedawno się zajmowałem. Książka jego o finansach wojennych, pierwszy tom wydawnictw Instytutu Skarbowości Wyższej Szkoły Handlowej w Berlinie, powstała z nieco rozszerzonego, inauguracyjnego wykładu przy rozpoczęciu roku akademickiego. Z natury rzeczy widać w niej pewną szkicowość.

Autor traktuje poruszane zagadnienia w sposób ciekawy, choć nieco fragmentaryczny. Po uwagach wstępnych daje historyczny przegląd, mówiąc jakto w dawnych czasach finansowano wojny, a następnie w trzech rozdziałach mówi o teorii finansów wojennych, o podatkach i zmianach systemu podatkowego w czasie i na skutek wojny, o rodzajach pożyczek wojennych, wreszcie zaś o inflacji pieniężnej i kredytowej. W literaturze niemieckiej, jak sam autor podkreśla w przedmowie, nie było do tej pory pracy tego typu. Rozprawa z powodu niewielkich rozmiarów nie ma wypełnić w całości tej luki, lecz być podniętą do głębszego zajęcia się tym ciekawym, a aktualnym tematem.

Poza zasłoną pieniądza autor widzi zupełnie słusznie realny kapitał. Dawne przysłowie mówiło, że pieniądz jest nerwem wojny. Dzisiaj choć łatwo jest zwiększyć ilość pieniędzy papierowych, zagadnienie to nie znikło, tylko przybrało inne formy. Zupełnie słusznie podkreśla autor (str. 78), że metody zwalczania bezrobocia, stosowane obecnie w Niemczech nie stanowią żadnego wynalazku, lecz są odzwierciedleniem starych metod, używanych przy finansowaniu dawnych wojen. Jeśli chodzi o ogólną ocenę książki, to zawiera ona tezy na ogół słuszne, choć niekiedy tylko naszkicowane i nierozwinięte. Układ pracy nosi na sobie piętno odczytu.

*Prof. Witold Krzyżanowski (Lublin)*

**K u r o w s k i** Leon: Podział wydatków administracji państwowej w zwyczajnym budżecie polskim. Wilno, Prace Zakładu Skarbowości i Statystyk U. S. B. w Wilnie, 1939, str. 167.

**R o m a ń s k i** J.: Podatki od nieruchomości, od lokali. Ulgi dla nowowznoszonych budowli. Teksty ustaw i rozporządzeń. Przepisy związkowe. Orzecznictwo. Kraków, Księgarnia Powszechna, 1938, str. 141.

**U s t a w a** o podatku obrotowym. Ustawa o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć. Warszawa, Księgarnia Prawnicza, 1939, str. 50.

**C h a u d a t** Georges: Le contentieux des impôts directs dans sa phase administrative. Préf. de Louis Trotabas. Paris, Dalloz, 1938, str. 295.

**D a c h e u x** Rieul: Les finances des états totalitaires. Paris, Les Presses Modernes, 1938, str. 162.

**M o n i n d r a** M.: La politica finanziaria britannica in India. Bologna, Zanichelli, 1938, str. 240.

**D a s h ö f e r** Heinrich: Die steuerfreien Vermögensvermehrungen bei den einkommensteuerpflichtigen und körperschaftsteuerpflichtigen Personen. Gelsenkirchen, Schmidt, 1938, str. 87.

Glembin Herbert: Theorie und Technik der Konversionen. Jena, Fischer, 1938, str. 180.

Reinhardt Fritz: Die neuen Steuergesetze. Eine ergänzbare Sammlung der Reichssteuergesetze. Berlin, Spaeth & Linde, 1938, str. 1048.

Weddingen W.: Allgemeine Finanzwissenschaft. (Finanztheorie). Leipzig, Quelle & Meyer, 1938.

## V.

## STATYSTYKA I ZAGADNIENIA GEO-GOSPODARCZE

*Metodologia, demografia, statystyka stosowana, geografia gospodarcza.*

Sarapata Józef: Zasiłki rodzinne. Warszawa, 1938, str. 42.

Praca, prócz krótkiego wstępu, obejmuje przegląd najnowszych reform, stosowanych w zakresie popierania rodziny przez system tzw. zasiłków. Omówienie dotyczy Francji, Belgii, Italii, Niemiec, Szwajcarii, Węgier i Polski. Z tych krajów najgorzej przedstawia się problem populacyjny we Francji. „Z drugiego miejsca wśród wielkich mocarstw w r. 1856 Francja zostaje odepchnięta w r. 1910 na siódme". Po wojnie dekadencja populacyjna postępuje szybko naprzód doprowadzając do stopniowego wyludniania się Francji, które raz rozpoczęte, a nie przerwane jakimś silnym duchowym wstrząsem ozdrowieńczym, będzie postępowało naprzód. Środki pomocy małżeńskiej, jakie stosuje Francja są różnorakie, wszechstronne i wydawałoby się zachęcające. „W Paryżu rodzina złożona z 7 dzieci otrzymywała w r. 1937 12 tys. franków rocznie tytułem tych zasiłków rodzinnych". Zasiłki wydawane są także przez tzw. kasy kompensacyjne (caisse de compensation) tworzone rejonowo przez przedsiębiorców prywatnych. Całkowicie nie można zgodzić się z autorem kiedy pisze, że „system zasiłków okazał się w rezultacie bardzo skuteczny ... i co najważniejsze wzrosła znacznie liczba urodzeń". Nie tylko nie wzrosła ilość urodzeń, ale przeciwnie systematycznie i nieugięcie spada dalej. Obecnie od kilku lat ilość trumien we Francji przeważa nad ilością kołysek, a gdyby nie ciągła imigracja cudzoziemców deficyt ten byłby już dość duży. Autor ma na myśli zacząć myśl otoczenia przez prawo, przez skarb, przez starania i wysiłek prywatnych przedsiębiorców opieką i pomocą materialną rodziny, szczególnie liczniejszej. Niewątpliwie zasiłki odgrywają rolę ważną, ale niestety drugorzędną co do istoty. Francja w czasach, gdy była biedniejsza, miała przyrost naturalny, dziś jest zamożna a następuje spadek urodzeń taki, iż w porównaniu ze śmiertelnością daje ubytek ludności. I to jeszcze w płaszczyźnie tzw. bilansu ludnościowego brutto. Bowiem bilans tzw. netto (teoria

Burgdörfera) wygląda znacznie gorzej, on nawet dla Niemców, po wysiłku narodowego socjalizmu, daje stale deficyt już od szeregu lat. A przecież Niemcy od 1934 r. podniosły liczbę urodzeń rocznych o około 300 tys.

Przyczyna istotna spadku urodzeń, jeszcze nie dość dotąd docuczliwego, bo równoważonego przez spadek śmiertelności za ostatnich szereg dziesiątków lat, leży głębiej, i nie w zasiłkach tkwi źródło ratunku. W ogóle nie w materialnej płaszczyźnie. Bowiem proces depopulacyjny ogarnął właśnie kraje bogate, kraje stosujące zasiłki, jak Francja, Belgia, Szwajcaria, z nieomawianych przez autora kraje bogate jak Anglia, Szwecja, Dania itd. Nie brak zasiłków sprowadza w tych krajach rozkład w dziedzinie populacyjnej, i nie zasiłki odrodzą te narody. Zasiłki odgrywać będą rolę doniosłą niewątpliwie i dlatego należy ich ideę popierać, a przede wszystkim obmyśleć szczegółowo zasady i przepracować. Dotychczasowe próby mają charakter nie dość przemyślany i nieco chaotyczny. To się odnosi tak do Francji, jak do Belgii, Szwajcarii, tak samo Włoch, tak samo i Niemiec. Italia i Niemcy rozszerzyły wysiłki ratowania populacyjnego zagadnienia przez szereg materialnych pomocy i ulg. Stosują odpowiednią propagandę ideową. Zmieniają odpowiednio prawo małżeńskie w kierunku rasowym i eugenicznym, sięgają do środków zakazu i kar np. w sprawie zabijania dzieci przed porodem itd. Autor omawia stosunki Polski. Nasz stan populacyjny jest lepszy od Francji, lepszy od Niemiec, lepszy od Włoch, ale systematycznie i coraz gwałtowniej się pogarsza. W r. 1937 przyrost naturalny Niemiec wynosił 7,1%, w Polsce spadł 10% z ułamkiem. Zatem zbliżamy się ku radości Niemców, którzy tego faktu nie tają, do normy niedostatecznej bilansowo Niemiec. A trzeba dodać i znowu nadmieniam, iż statystycy niemieccy już to od kilku lat zauważyli, że w Polsce przodują w przyroście naturalnym prawosławni, czyli że wzrasta stosunkowo do liczby Polaków liczba szepu ruskiego. Ma to swoją głęboką wymowę.

Zapewne, że system zasiłków w Polsce może odegrać pewną rolę i powinien być obmyślany, ale obmyślany łącznie z całym szeregiem innych środków leczniczych. Istota spadku urodzeń w Polsce nie wyrosła z braku zasiłków. W czasach niewoli nie było tych pomocy rodzinnych a Polacy mieli silny przyrost ludnościowy, po wojnie były dodatki rodzinne dla funkcjonariuszów państwowych, a mimo to inteligencja polska weszła szeroką ławą i utrwała się obecnie w systemie francuskim dwojga, jednego dziecka lub w ogóle bez dzieci. Nie łatwo to będzie wykorzystać, ale im wcześniej zacznie się alarm, a on już jest uzasadniony, tym łatwiej o możliwość kuracji.

Praca p. Sarapaty jest pożytecznym wkładem do naszej szczupłej na tym polu literatury. *Prof. dr Ignacy Czuma* (Lublin)

Kopeć Bogdan: Wychodźstwo sezonowe z ziemi wileńskiej do Łotwy. Wilno, Prace Zakładu Ekonomii Rolniczej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pod redakcją prof. dra W. Stawiewicza, 1938.

Przed 25 laty, w czasie masowego ruchu emigracyjnego do Stanów Zjednoczonych A. P., ziemianie b. gubernii kowieńskiej i wileńskiej rozważali projekt sprowadzania robotników rolnych m. i. z tej części gubernii witebskiej, która! obecnie wchodzi w skład Łotwy. Obecnie, po upływie 25 lat, z województwa wileńskiego i nowogródzkiego wyjeżdża ponad 16 tysięcy robotników rolnych do pracy ... na Łotwę.

Ciekawe to zjawisko stanowi temat pracy doktorskiej inż. Bohdana Kopcia. Zarówno studia teoretyczne doktoranta, jak i jego nadania naukowe w terenie w związku z pracą w wileńskiej Izbie Rolniczej i praktyką na jednej z placówek konsularnych R. P. w Łotwie, — predysponowały go do napisania rozprawy, która poza wartością naukową — ocenioną przez właściwy organ — oddziaływała się walorami dobrej publicystyki. Autor nie ograniczył się do dokładnego zarejestrowania zjawiska i gruntownej analizy jego przyczyn i skutków, lecz z badań swych wysnuł odpowiednie wnioski.

Po zobrazowaniu w części historycznej przyczyn, które już przed wielką wojną zmuszały chłopów z Wileńszczyzny do szukania lepszych zarobków w głębi Rosji i w Stanach Zjednoczonych, co nawet wywołało przejściowy brak rąk roboczych, — autor przechodzi do charakterystyki ziemi wileńskiej jako terenu emigracyjnego. Przy słabszej ewolucji stosunków gospodarczych, niższej produktywności i mniejszej konsumpcji rolnictwa (co z kolei hamuje rozwój miast), a przyroście naturalnym większym od przeciętnej dla całej Polski, ziemia wileńska nie może wyżywić swych dzieci.

Stosując różne metody obliczeń, dochodzi autor do wniosku, że w woj. wileńskim nadmiar rąk roboczych w gospodarstwach do 10 ha wyrażał się w r. 1936 liczbą od 100 do 130 tysięcy osób. Nic dziwnego, że z chwilą, gdy w sąsiedniej Łotwie powstało zapotrzebowanie na robotników rolnych, parcie bezrobotnych mas wiejskich znalazło wyraz w ruchu wychodźczym.

Najciekawszym wydaje się rozdział poświęcony wyjaśnieniu przyczyn braku rąk roboczych w rolnictwie łotewskim i opisowi sposobów walki. Wojna zniszczyła 38% ludności Łotwy (ubytek

w miastach o 61%, wsi o 24%), odcięła przemysł łotewski od rynku rosyjskiego, podczas gdy na wsi istniała duża liczba proletariatu rolnego, który nie miał po co ciągnąć do wyludnionych miast. W tych warunkach przeprowadzono radykalną reformę rolną, która dała Łotwie 62 156 gospodarstw o powierzchni od 10 ha wzwyż. Za jednym zamachem rozładowano groźny ferment na wsi i stworzono lepsze warunki zbytu dla miast, co z kolei umożliwiło im rozwój i wchłonięcie części ludności ze wsi. Przez proagrarną politykę rządu stworzono warunki do intensyfikacji rolnictwa, na przeszkodzie jednak dalszemu rozwojowi stanął mały przyrost naturalny Łotwy (w r. 1936 w miastach + 0,49, na wsi + 5,98). Z dwóch alternatyw: zahamować rozwój życia gospodarczego albo sprowadzać robotników z zagranicy, Łotwa wybrała tę drugą. Jakkolwiek polityka rządu łotewskiego zmierza systematycznie do ograniczenia imigracji przez lepsze wykorzystanie sił miejscowych i zastąpienie pracy ręcznej w rolnictwie przez mechaniczną, to dopóki nie podniesie się wydajność pracy, Łotwa będzie skazana na import rąk roboczych.

Omawiając kwestię emigracji z ziemi wileńskiej na Łotwę, autor dochodzi do wniosku, że „zamknięcie granicy oznaczałoby dla znacznej części ludności emigrującej przerwanie dalszej możliwości zarobku na chleb powszedni” (str. 165). Można się na to zgodzić z pewnym zastrzeżeniem. Niewątpliwie, trzon tego wychodźstwa stanowią małorolni, którzy pragną zarobić przede wszystkim na utrzymanie w zimie; znanym jest również fakt nadmiaru rąk w rolnictwie (Instytut Spraw Społecznych oblicza nadmiar na 2,5 miliona osób, — vide „Młodzież sięga po pracę”, Warszawa, 1938, str. 108—110). Mimo to jednak ostatnie doświadczenia wykazują, że zapotrzebowanie ze strony Łotwy na naszych robotników nie zostaje w całości pokryte z braku dostatecznej liczby kandydatów!

W swej polityce faworyzowania rolnictwa, władze łotewskie nie prowadzą ochrony krajowego rynku pracy, bo nie mają właściwie własnych robotników rolnych, a dążą do zapewnienia rolnikom jak najmniejszych kosztów produkcji. Stąd wynagrodzenie robotników rolnych jest na Łotwie niskie. Chociaż w porównaniu ze stosunkami na Wileńszczyźnie wynagrodzenie to jest wyższe, ale — jak to autor podkreśla z naciskiem — praca u chłopów łotewskiego jest bardzo ciężka, a zastosowanie wobec imigranta ustawodawstwa ochronnego zapewnione tylko na papierze. Dla emigranta polskiego, przy całej jego wytrzymałości na ciężką pracę i małych wymaganiach życiowych, teren łotewski przestaje być atrakcyjny.

Miejmy nadzieję wraz z promotorem autora, prof. drem Witoldem Staniewiczem, że niedługo, skoro rozwój gospodarczy Polski

przybierze odpowiednie tempo, kwestia emigracji straci na znaczeniu. Dopóki to jednak nie nastąpi, odpowiednie władze winny dołożyć wszelkich starań, by poprawić ciężkie warunki bytu emigrantów na Łotwie. Zawarta ostatnio (29 X 1938) konwencja emigracyjna między Rzeczpospolitą a Republiką Łotewską daje po temu odpowiednie podstawy. Jednak, jak słusznie podkreśla autor, „położenie wychodźców w dużym stopniu zależy od sprawności i organizacji opieki wykonywanej przez nasze placówki zagraniczne (str. 140).”

Wkraczając już na teren publicystyki, autor wykazuje, że w praktyce opieka ze strony konsulatów R. P. była niedostateczna, że brak odpowiedniej sieci agentów konsularnych, a kontakt z wychodźstwem zbyt luźny i sporadyczny. Być może, że urzędnikom służby konsularnej z trudem przychodzi sprawowanie opieki nad emigrantami, ale trzeba się zgodzić z autorem, że koszty opieki opłacają się sownie, „jeżeli się zważy wynikiłe z braku tej opieki straty moralne i materialne, jakie ponoszą nasi emigranci, a wraz z nimi cały naród i państwo” (str. 141).

Przy wszystkich swych walorach naukowych i publicystycznych, praca inż. Kopcia nie jest wolna od drobnych usterek i to zarówno rzeczowych, jak i formalnych. Aby nie być gołosłownym, wskażę na nieścisłe obliczenie wskaźników wzrostu liczby maszyn rolniczych na Łotwie (str. 71), lub twierdzenie, że „skargi na ciężką pracę zajmują ilościowo dopiero ostatnie miejsce” sprzeczne z ilustrującą je tabelką statystyczną (str. 139), a wreszcie na błędną formę gramatyczną „Łotysi” zamiast „Łotysze” i na rusycyzm „okrągłe sieroty” (str. 133).

Nie umniejsza to jednak wartości pracy, która winna zainteresować ekonomistów i społeczników, a przede wszystkim ludzi, wpływających na kierunek polityki emigracyjnej, bowiem przez swą gruntowność i wszechstronność dać im może więcej, niż oficjalne materiały i raporty. Mgr *Tadeusz Brzeziński* (Warszawa)

**Ignaszewski** Janusz: Śląsk Zaolziański w życiu gospodarczym Polski. Katowice, 1938, str. 42.

Po przyłączeniu do Polski Śląska Zaolziańskiego zainteresowanie się tym terenem wzrosło u nas bardzo wybitnie. Tymczasem tego „głodu” wiadomości, zwłaszcza odnośnie do życia gospodarczego, nie było czym zaspokoić. Broszurka Ignaszewskiego, jako pierwsza, głód ten częściowo zaspokoiła i na tym w pierwszym rzędzie polegała jej wartość. Poza krótkim opisem historii Śląska Zaolziańskiego, autor analizuje poszczególne gałęzie przemysłu i po-

równywa wielkość ich z rozmiarami produkcji ogólnopolskiej. Najciekawiej przedstawiają się obliczenia, odnoszące się do przemysłu hutniczego. Wynika z nich, że o ile Polska bez Trzyńca produkowała w stosunku do Czecho-Słowacji z Trzyńcem według danych z roku 1937: surówki 43,2%, stali 63,4% i wyrobów walcowniczych 89%, to razem z Trzyńcem w stosunku do Czecho-Słowacji bez Trzyńca: surówki 101,6%, stali 115,2% i wyrobów walcowniczych 160,9%. W ten sposób Polska, która przed przyłączeniem Zaolzia stała w produkcji hutniczej daleko za Czecho-Słowacją, obecnie będzie ją znacznie wyprzedzać. Ogromne zwiększenie zdolności wytwórczej hutnictwa polskiego, przy równoczesnym minimalnym wzroście pojemności naszego rynku wewnętrznego, pociągnie za sobą bardzo poważne trudności w dziedzinie organizacji zbytu. Łączą się te zagadnienia również i z Centralnym Okręgiem Przemysłowym, którego kierunki rozbudowy powinny teraz ulec pewnej modyfikacji. Wprawdzie dostosowanie traktatów handlowych oraz międzynarodowych porozumień producentów do zmienionych warunków może się przyczynić do zwiększenia eksportu hutniczego, ale istotnie trwałe rozwiązanie problemu zbytu hutniczego należałoby szukać raczej w daleko sięgającej przebudowie strukturalnej przetwórczego przemysłu metalowego, oraz w pogłębianiu rynku wewnętrznego.

Poruszając te problemy z dużą znajomością rzeczy, broszurka J. Ignaszewskiego zasługuje na przychylną ocenę.

*Dr Florian Barciński (Poznań)*

**Uprawa Morza:** Kwartalnik Morskiego Kolegium Ekonomicznego w Gdyni.

Dobrze się stało, że znalazło się w Gdyni grono ekonomistów, związanych bezpośrednio z gospodarką morską, którzy zorganizowali specjalne Morskie Kolegium Ekonomiczne i przystąpili w roku 1938 do wydawania kwartalnika naukowego, poświęconego wyłącznie badaniom problemów morsko-gospodarczych. Fakt ten należy powitać z uznaniem, gdyż nie mieliśmy dotąd specjalnego poważnego organu, w którym polska myśl ekonomiczno-morska mogłaby się swobodnie wypowiadać. Z istniejących periodyków: „Morze” — miesięcznik Ligi Morskiej i Kolonialnej ma charakter popularny i propagandowy, zaś znakomicie redagowany kwartalnik Instytutu Bałtyckiego — „Jantar” ma charakter bardziej ogólny i obok problemów gospodarczych szeroko uwzględnia historię, geografę, demografię, problemy socjologiczne i polityczne całego regionu bałtyckiego. Z chwilą pojawienia się „Uprawy Morza”, jako kwartalnika wyłącznie morsko-ekonomicznego, należałoby może



pomyśleć o podziale pracy pomiędzy tymi wydawnictwami, aby w ten sposób uniknąć marnotrawstwa środków i energii i nie powtarzać tej samej roboty.

Komitet redakcyjny „Uprawy Morza” tworzą pp. Bolesław Koselnik, kierownik oddziału ekonomicznego Urzędu Morskiego w Gdyni, Bolesław Polkowski, kierownik Biura Statystycznego Komisariatu Rządu w Gdyni, oraz Aleksander Szulc, dyrektor Liceum Handlowego w Gdyni. Ponadto do licznego grona współpracowników należy wielu ekonomistów i handlowców polskich z Gdyni i Gdańska, którzy jako ludzie przeważnie młodzi, wnoszą do pisma wiele entuzjazmu i temperamentu.

Dotąd ukazały się 3 zeszyty kwartalnika, każdy w rozmiarach 6—7 arkuszy druku. Zawierają one kilkanaście poważnych artykułów i rozpraw, z których do najciekawszych należą: Walewskiego — Elementy polityki eksploatacyjnej morskich portów handlowych, Koselnika — Przesłanki ekonomiczne dla powstania targów międzynarodowych w Gdyni, Grotta — O czynnikach rozwoju portu gdańskiego, Zakrzewskiego — Związki handlowe z krajami bałtyckimi, oraz wiele innych omawiających wszechstronnie najbardziej aktualne gospodarcze problemy Gdyni i morza. Każdy z zeszytów zawiera ponadto bogaty przegląd aktualności morsko-gospodarczych, recenzje książek, oraz bardzo wyczerpującą bibliografię Polską i obcą.

Staranny dobór tematów, wysoki poziom dyskusji oraz aktualizm problemów sprawiają, że „Uprawa Morza” jest pismem poważnym, spełniającym z powodzeniem swoje zadanie, polegające na pogłębianiu znajomości gospodarczych problemów morskich.

Życząc nowemu pismu jak napełniejszego rozwoju, nie mogę powstrzymać się od drobnej uwagi pod adresem Komitetu Redakcyjnego i Wydawców. Oto piszą oni w słowie wstępnym do I zeszytu, że pojawia się on dzięki pomocy finansowej Komisariatu Rządu w Gdyni. Czyż wobec tego nie byłoby wskazanym, ażeby zamiast dotychczasowej wspaniałej szaty zewnętrznej, kosztownego papieru i druku, ubrać „Uprawę Morza” nieco skromniej, a więc i taniej, co niewątpliwie bardziej odpowiadałoby i naszej sytuacji gospodarczej i naszym skromnym możliwościom finansowym. Wartości pisma to w niczym nie umniejsza, przeciwnie, może mu zjednać wiele sympatii, zwłaszcza wśród poważniejszych ekonomistów, dla których zasada: maksimum użyteczności przy minimum nakładów, nie jest frazesem. Mam nadzieję, że Komitet Redakcyjny „Uprawy Morza” oceni szczerą moją intencję i nie weźmie mi tej uwagi za złe. Dr *Florian Barciński* (Poznań)

- Bocheński Aleksander (i inni): Problem polsko-ukraiński w Ziemi Czerwieńskiej. Warszawa, „Polityka”, 1938, str. 243.
- Fiedler Edward: Kolonie niemieckie a Polska. Łowicz, Księgarnia Łowicka, 1938, str. 128.
- Kopeć Bohdan: Wychodźstwo sezonowe z ziemi wileńskiej do Łotwy. Wilno, Prace Zakładu Ekonomii Rolniczej U. S. B. w Wilnie, 1938, str. 176 + 2 mapy.
- Nowina Olgierd: Liczba i rozmieszczenie Serbów Łużyckich. Warszawa, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, 1938, str. 27.
- Reinfuss Roman: Problem wschodniego zasięgu etnograficznego Łemkowszczyzny. Warszawa, „Orbis”, 1938, str. 11.
- Zaborski Bogdan: Rozmieszczenie ludności według języka i wyznania w środkowej i wschodniej części Karpat. Warszawa, „Orbis”, 1938, str. 11 + mapa.
- Dąbrowska Janina: Geografia gospodarcza Europy i wybranych państw pozaeuropejskich. Dla 2 klasy gimnazjów zawodowych. Wilno, Polskie Tow. Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Białymstoku, 1938, str. 112.
- Kajetanowicz Z.: Zarys monograficzny powiatu turczańskiego oraz opis miejscowości letniskowo-turystycznych. Lwów, Zw. „Bieszczady”, 1938, str. 63.
- Landau Ludwik: Gospodarka światowa. Produkcja i dochód społeczny w liczbach. Warszawa, Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1939, str. 151.
- Leszczycki Stanisław: Przemysł uzdrowiskowo-letniskowy i turystyczny w Karpatach. Warszawa, „Orbis”, 1938, str. 23.
- Małecki Kazimierz: Mapa gospodarcza województwa śląskiego. Skala 1 : 100 000. Katowice, Instytut Śląski w Katowicach, 1938, cm 39×35.
- Olszewicz Bolesław: Obraz Polski dzisiejszej. Fakty, cyfry, tablice. Warszawa, M. Arct, 1938, str. 255.
- Pawłowski Stanisław: Geografia jako nauka i przedmiot nauczania. Zbiór rozpraw i artykułów ogłoszonych drukiem w latach 1913—1938. Lwów, Książnica-Atlas, 1938, str. 215.
- Stopa Roman: Z badań nad ludnością i kulturą Afryki Południowo-Zachodniej. Warszawa, Sgł. „Biblioteka Polska”, 1938, str. 134.
- Świderski Bogdan: Bogactwa mineralne Karpat. Warszawa, „Orbis”, 1938, str. 9.
- Zaborski Bogdan: Potrzeby gospodarcze ludności Karpat. Warszawa, 1938, str. 6.
- Zierhoffer Eugeniusz: Ogólna charakterystyka państwa polskiego ze stanowiska geograficznego i gospodarczego. Lwów, 1938, str. 14.

- Wieth-Knudsen K.: Natalité et progrès. Synthèse économique, démographique et biologique sur la base des expériences de la France, de l'Allemagne et du Danemark. Paris, Recueil Sirey, 1938, str. 327.
- Coletti Francesco: Problemi di statistica economica. Milano, Giuffrè, 1937, str. 370.
- Lasorsa G.: Lezioni sulla organizzazione e le fonti della statistica economica. Padova, Cedam, 1938, str. 408.
- Lauro Raffaello: Corso di storia e politica coloniale. Milano, Bocca, 1938, str. 269.
- Livi L.: Nozioni di statistica e politica demografica. Padova, Cedam, 1938, str. 148.
- Massi E.: La partecipazione delle colonie alla produzione delle materie prime. Milano, Ist. Coloniale Foscista, 1937.
- Toschi Umberto: Temi di geografia economica. Bari, Marci, 1938, str. 119.
- Franz Josef: Heiratsalter und Beruf. Eine bevölkerungstatistische Studie. Berlin, Schoetz, 1938, str. 162.
- Geppert H. und Koller S.: Erbmathematik. Theorie der Vererbung in Bevölkerung und Sippe. Leipzig, Quelle & Meyer, 1938, str. 228.
- Seraphim Peter Heinz: Das Judentum im osteuropäischen Raum. Essen, Essener Verl. Anst., 1938.
- Starodubski Lev: Das Volkszählungswesen in der Union der sozialistischen Sowjetrepubliken. Eine statistisch-methodol. Untersuchung. Wien, Deuticke, 1938, str. 141.
- Dreyer Max: Grosseutsche Wirtschaft. Ein Tatsachenbericht in Wort, Zahl und Bild. Berlin, Deutsche Verlag für Politik und Wirtschaft, str. 63 + 14 map i 120 tablic.
- Eckardt Paul: Die Naturgrundlagen der deutschen Wirtschaft. 3. Aufl. Hannover, Carl Meyer, 1937, str. 202.
- Flügge Eva: Baumwolle. Wandlungen in d. Erzeugung n. d. Verwendung d. Baumwolle nach d. Weltkrieg. Leipzig, Bibliogr. Inst., 1938, str. 232.
- Grotius Fritz: Die deutsche Kunstseidenindustrie, ihre Produktionsbedingungen, ihre Entwicklung und Marktstelle. Emsdetten, Lechte, 1938, str. 81.
- Heller Kurt: Untersuchung des Einflusses von Klima und Verkehrslage auf die Betriebsergebnisse klein- und mittelbäuerlicher Eifelwirschaften. Würzburg, Mayr, 1938, str. 46.
- Paul Wolfgang: Die Auslandsabhängigkeit der deutschen Textilwirtschaft. Borna-Leipzig, Noske, 1937, str. 64.
- Schauel Eduard: Die Ölpalme. Eine wirtschaftsgeographische Betrachtung. Wien, Eigenverlag, 1938, str. 88.

- Uhrmacher Hildegard: Grossraumwirtschaft. Bleicherode, Nieft, 1938, str. 103.
- Adams W. and Burton H.: The future of immigration into Australia and New Zealand. Sydney, Augus & Robertson, 1937, str. 291.
- Crum William (i inni): Introduction to economic statistics. Rev. and enl. ed. New York, Mac Graw Hill, 1938, str. 434.
- Fisher R. A. and Yates F.: Statistical tables for biological, agricultural and medical research. London, Oliver, 1938, str. 98.
- Janowsky Isaiah: People at bay; the jewish problem in east-central Europe. New York, Oxford, 1938, str. 193.
- Rider Paul: Survey of the theory of small, samples. New York, Nordemann Publ., 1938.
- Weida Frank: On various conceptions of correlation. New York, Nordemann Publ., 1938, str. 37.
- Brown Harry: Cotton; history, species, varieties, morphology, breeding, culture, diseases, marketing, and uses. New York, Mac Graw Hill, 1938, str. 605.
- Dean William: The theory of the geographic location of economic activities. Cambridge, Mass.; Harvard, 1938, str. 49.
- Phelps Vernon: The international economic position of Argentina. Philadelphia, Univ. of Pa. Pr., 1938, str. 291.

## VI.

## SPÓLDZIELCZOŚĆ

- Bielecki Jan: Czym jest spółdzielczość? Warszawa, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, 1938, str. 6.
- Czerwiński Bolesław: Polityka finansowa spółdzielni spóżywców w różnych krajach. Warszawa, „Społem” Związek Spółdzielni Spóżywców R. P., 1938, str. 110.
- Godecki St.: Rola nauczyciela i praca ucznia w spółdzielni uczniowskiej. Warszawa, „Społem” Związek Spółdzielni Spóżywców R. P., 1938, str. 21.
- Rapacki Adam: Z zagadnień ewolucji spółdzielczości spóżywców. Warszawa, Spółdzielczy Przegląd Naukowy, 1938, str. 39.
- Statystyka ruchu spółdzielczego w Polsce. 1934 i 1935. Warszawa, Rada Spółdzielcza przy Ministerstwie Skarbu i Główny Urząd Statystyczny, 1938, str. 80.
- Alvermann Fritz: Die Verbrauchergenossenschaften im Dritten Reich. Köln, Orthen, 1938, str. 50.
- Ziegenfuss Werner: Deutsches Genossenschaftswesen. Eine Einführung. Leipzig, Buske, 1938, str. 147.

## C. DZIAŁ NAUK HANDLOWYCH

### 1. ZAGADNIENIE TEORETYCZNE

NAUKOWA ORGANIZACJA, ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH, PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH SKOMERCJALIZOWANYCH, TEORIA RACHUNKOWOŚCI ITP.

Chodorowski Jan: Struktura wewnętrznego handlu towarowego w Polsce. Warszawa, 1938, str. 151.

Nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie wydana została praca, która, jak we wstępie wyjaśnia autor, jest podjęciem „próby zobrazowania budowy naszego handlu wewnętrznego przedstawienia zmian jakie zachodzą w jego funkcjonowaniu, wreszcie wysunięcia postulatów zmierzających do usprawnienia tego handlu”. Autorowi chodzi raczej o postawienie samego zagadnienia niż o wszechstronną — jak pisze — jego analizę. Nie można pominąć, omawiając pracę p. mgra Chodorowskiego, wskazania na brak materiałów dla opracowania zagadnienia, którego się podjął. Poza statystyką oficjalną i jej istniejącymi już opracowaniami oparł się autor na ankietach i wywiadach częściowo organizowanych przy osobistym współudziale oraz przeważnie na licznych artykułach czasopism, jak to wynika z obszernego kilkustronicowego wykazu bibliografii. Źródła te cytuje autor nazbyt może obficie w odnośnikach.

Pierwsze cztery rozdziały, obejmujące około jednej trzeciej książki, zajmują się bardzo szczegółowo klasyfikacją i statystyką przedsiębiorstw handlowych w Polsce, następne cztery obejmują przegląd form organizacyjnych handlu, próbę oświetlenia zagadnienia kosztów i rentowności w przedsiębiorstwach handlowych oraz wnioski o charakterze praktycznych wskazań na drogi, którymi powinny pójść wysiłki skierowane do usprawnienia handlu.

Praca posiada charakter opisowy; zawiera wiele wyników, które były znane w pewnej mierze z innych opracowań. Stwierdza znaczne rozdrobnienie w obrębie przedsiębiorstw handlowych i przodującą rolę wśród nich przedsiębiorstw jednostkowych, niski poziom organizacji i techniki, małe obroty i rentowność, niski poziom fachowego przygotowania wreszcie silną domieszkę elementu obcego etnicznie. Podobnie praktyczne postulaty wysunięte w książce są bardzo ogólnym sformułowaniem wskazań niejednokrotnie omawianych. Pomiędzy nimi, zdaje się, iż może zbytnie nadzieje łączy autor z wpływem jaki na usprawnienie stosunków naszych w handlu wewnętrznym wywarłaby zmiana w organizacji Minister-

stwa Przemysłu i Handlu, polegająca na „rozbudowie w specjalny departament handlu wewnętrznego” dotychczasowego, istniejącego tamże, wydziału tej samej nazwy.

Praca mgra Chodorowskiego zebrała fragmenty materiałów, dotyczących wewnętrznego handlu w Polsce w jedną systematycznie ujętą całość, co trzeba podnieść, jako jej główny pozytywny rezultat. Prof. dr Stefan Rosiński(Poznań)

Frank Marian: Odpisy na stałe aktywa przedsiębiorstwa produkcyjnego (Amortyzacja). Katowice, 1938, str. 132.

Doktoranci Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie swoimi rozprawami doktorskimi coraz częściej wypełniają wciąż olbrzymie jeszcze luki w naszej literaturze naukowej związanej z księgowością. Poza znaczeniem pionierskim, prace te posiadają przede wszystkim znaczenie jako dzieła naukowe, co jest szczególnie ważne jeśli się weźmie pod uwagę pojawiające się raz po raz na rynku księgarskim opracowania, które bez żadnych po temu podstaw faktycznych bywają reklamowane jako naukowe, a które, ze względu na znaczny bezkrytycyzm czytelników i istotny brak fachowej literatury, cieszą się wzięciem i sięgają zamęt pojęć tam, gdzie głównymi cechami myślenia i działania winna być prawnicza ścisłość i matematyczna dokładność.

W recenzowanej rozprawie, która przyniosła autorowi tytuł doktora nauk ekonomicznych, omówione są następujące zagadnienia: definicje odpisów, powody dokonywania odpisów, rodzaje odpisów, metody odpisywania, odpisy oprocentowane, odpisy a odtworzenie, odpisy a rezerwy i ciche rezerwy, odpisy jako koszty produkcji, odpisy a przepisy skarbowe i wreszcie odpisy w księgowości.

Zagadnienie odpisów jest w nauce księgowości wyjątkowo skomplikowane i trudne, a trudności tych, a przynajmniej znacznej ich większości, nie mógł ominąć autor przez podejście do zagadnienia raczej od strony nauki ekonomii (zresztą zupełnie usprawiedliwione), niż od strony nauki księgowości. Nie można mieć pretensji do autora, że nie podaje gotowych recept na rozwiązywanie wszelkich trudności jakie z zagadnieniem amortyzacji w praktyce się łączą. Receptę generalną, a w wielu wypadkach bardzo skuteczną, jest gruntowne poznanie samego zagadnienia amortyzacji, a to recenzowana praca umożliwi w całej pełni. Autor, opierając się głównie o literaturę niemiecką (Grossmann, Schmalenbach) i angielską (Curry, Fowler) przedstawił w zarysie całokształt dorobku naukowego w odniesieniu do tego zagadnienia, wiele szczegółów poddał wnikliwej analizie i krytycznej ocenie, wiele wysunął własnych ciekawych wniosków i spostrzeżeń.

Nie zapoznając zatem dużej wartości dzieła, jako rozprawy naukowej, należy z kolei podnieść momenty nasuwające uwagi krytyczne. Autor zdaje się chwilami zapominać, że księgowość jako dzieło winna być historia i obrazem statystycznym rzeczywistego stanu majątkowego i interesów przedsiębiorstwa, że dzieło to powstaje na zasadzie pewnych ściśle przez naukę księgowości i prawo określonych reguł, i że zatem wszelkie z zasadami tymi sprzeczne praktyki należy przy każdej okazji potępiać i zwalczać. Tymczasem autor stwierdza np. na str. 126, że w praktyce ma się często do czynienia z odpisami od tzw. „wartości książkowej”, podaje następnie przykładowe zestawienie takiego odpisu i twierdzi, że można je stosować. Autor sam niewątpliwie nie jest zwolennikiem takiego odpisywania, ale to nie wystarczy skoro autor twierdzi, że tak można postępować. Obliczanie odpisu od każdorazowej wartości książkowej jest istotnie często spotykane, ale jest sprzeczne z wymienionymi wyżej zasadami. To nie jest kwestia tylko degresyjnej kwoty odpisu, lecz również wykazywania wartości majątku niezgodnie ze stanem rzeczywistym (zamiast z góry określoną liczbę lat amortyzujemy w nieskończoność), a więc fałszowanie bilansu.

Na str. 25 twierdzi autor, że polskie prawo o spółkach akcyjnych pozostawia pięć miesięcy na sporządzenie bilansu; tak nie jest, bowiem art. 420 k. h. wyraźnie ogranicza ten czasokres do 2 (3) miesięcy. Inne nieścisłości tego typu znajdujemy na str. 78, gdzie autor powołuje się na postanowienia art. 109 ustawy o spółkach akcyjnych, nie zaznaczając, że od 1934 r. zastąpił go art. 427 k. h. Na str. znów 81 twierdzi autor, że władze skarbowe zgadzają się na tworzenie cichych rezerw, a to przez to, że pozwalają na bilansowanie aktywów według cen zakupu. Zapomina autor, że to nie władze skarbowe, lecz kodeks handlowy zajmuje takie stanowisko w sprawie oceny aktywów, a władze skarbowe w żadnym wypadku nie mogą przeciwdziałać wyraźnym postanowieniom kodeksu handlowego.

Wśród różnych melioracji gruntów (str. 29) wymienia autor ogrodzenia; otóż właśnie ze względu na odpisy (ogrodzenia zużywają się, podczas gdy grunty nie) nie należy ogrodzeń w żadnym wypadku zaliczać i wliczać do wartości melioracji gruntu, lecz wykazywać odrębnie jako budowlę.

Na str. 32 twierdzi autor, że wszystkie składniki majątkowe podlegają odpisom, jest to widoczne przeoczenie, gdyż nie ulega kwestii, że odpisom podlegają tylko składniki inwestycyjne.

Autor twierdzi (str. 41), że bywają wypadki, gdy stosowanie odpisów w zależności od osiągniętego zysku jest słuszne i ma podstawy ekonomiczne. Być może, ale szkoda, że autor nie zaznaczył, iż pomimo to odpis taki będzie zawsze niezgodny z zasadami nauki

księgowości. Argumenty przytoczone przez autora za Müllerem nie są przekonujące, bowiem fakt, że przedsiębiorstwo w pewnych latach odrzuca poważne zyski i z góry przewiduje ich ograniczenie niczego nie usprawiedliwia. Dla zapobieżenia przewidywanym stratom należy czynić odpowiednie rezerwy, i to rozwiązuje zagadnienie.

Omawiając metody obliczania odpisów jako kosztów produkcji (str. 90) dochodzi autor do wniosku, że metoda syntetyczna nie jest praktyczna, gdyż obliczone w ten sposób koszty produkcji mogą nie być pokryte przez narzuconą cenę rynkową. Pozwolę sobie tu raz jeszcze wskazać na wyżej przytoczone zasadnicze określenie księgowości jako dzieła. Stan rzeczywisty jest jeden i ten właśnie winna przedstawić księgowość. Jeśli księgowość ma przedstawić koszty wytworzenia, to przy zastosowaniu każdej prawidłowej metody technicznej obliczeń, koszty zawsze winny wypaść te same. Nie można zatem w tym wypadku uzależniać kwalifikacji metody kalkulacji następnej od wyniku finansowego transakcji. Stosując bowiem takie kryteria moglibyśmy łatwo dojść do obliczenia fałszywej wartości kosztów produkcji, a stąd i do zaktywizowania nierzeczywistych wartości produktów w bilansie.

Omawiając księgowanie związane z amortyzacją twierdzi autor (str. 121), że jeśli stare urządzenie przy kotle parowym zastępujemy nowym, to o wartość nowego urządzenia powiększamy wartość kotła, nie dodaje jednak autor, że równocześnie zmniejszy się wartość kotła o niezamortyzowaną wartość starego urządzenia, która wszak może być bardzo znaczna.

W końcu należy zauważyć, że W sipsis literatury uderza brak pozycji prof. T. Lulka, toteż przy omawianiu kwestii odpisów w przedsiębiorstwach tzw. „kadukowych” (przypadkowych) bardzo ciekawy pogląd tego uczonego nie został przytoczony.

*Marian Ratowski (Poznań)*

Ryczer Józef: Rola Biura Przetargowego przy powierzaniu robót i dostaw. Warszawa, 1938, str. 33.

Autor omawia nie tylko rolę Biura Przetargowego, ale również jego racjonalną organizację. Stawia on słuszną tezę, że we większych instytucjach, zwłaszcza prawno-publicznych czynności manipulacyjne związane z przetargami, powinny być załatwiane przez specjalne, powołane w tym celu Biuro Przetargowe; przyczynia się to w wybitnej mierze do usprawnienia czynności przetargowych dzięki specjalizacji personelu i skoncentrowaniu w tym biurze wszystkim czynności związanych z rozpisywaniem przetargów,



redagowaniem wniosków przetargowych, zawieraniem umów, zapłatą rachunków za wykonane roboty i dostawy itp.

System organizacji Biura Przetargowego, podany przez autora, odznacza się daleko idącą racjonalnością i celowością. Rzeczowe i wyczerpujące, acz zwięzłe przedstawienie struktury organizacyjnej Biura Przetargowego i zasad funkcjonowania zapewnia pracy duże znaczenie praktyczne. Z. *Witkowski* (Poznań)

R y c z e r Józef: Organizacja Biura Zakupów. Warszawa, 1936, str. 30.

Praca ta, jak inne podobne wydawnictwa autora, odznacza się metodycznym ujęciem zagadnienia. Autor omawia zasady racjonalnej organizacji Biura Zakupów, mogące być zastosowane w każdym większym przedsiębiorstwie. Ustala on środki techniczne organizacji i metody zakupu, zapewniające sprawność i działalność Biura Zakupów oraz szybką i dokładną kontrolę pracy. Duży nacisk kładzie przy tym na kartotekę zestawień ofertowych, która ułatwia sprawdzenie, czy zakup jest prowadzony racjonalnie z wykorzystaniem wszystkich możliwości rynkowych i daje podstawę do prowadzenia celowej polityki zakupów.

Praca stanowi bardzo cenny przyczynek do rozwiązania zagadnienia racjonalnej organizacji Biura Zakupów i dzięki rzeczowemu i metodycznemu ujęciu może oddać duże usługi praktyczne.

Z. *Witkowski* (Poznań)

S z a t e n s z t e j n Władysław Józef: Ocena bilansowa majątku obrotowego według kodeksu handlowego. Warszawa 1938.

W zbiorze „Monografii Prawa Handlowego” ukazała się jako numer 12 pod powyższym tytułem bardzo ciekawa rozprawka, która poprzednio drukowana była w „Przeglądzie Prawa Handlowego” (str. 249—261). Autor znany ze swych licznych prac z dziedziny prawa handlowego i podatkowego, jako dociekliwy komentator różnych trudnych zagadnień, szczególnie w glosach do orzecznictwa N. T. A., daje nam obecnie oryginalny rozbiór zagadnienia, które w minionym roku niejednokrotnie w innym kierunku obiegało nasze piśmiennictwo w tej samej materii (Bieniek, Lulek, Scheffs, Skalski i i.).

Autor podjął się między innymi trudnego i niewdzięcznego zadania rozstrzygnięcia zawilej kwestii, co należy rozumieć pod określeniem wartości „rzeczywistej” i twierdzi: „zgodnie z art. 58 § 1 k. h. wartość bilansowa równa się wartości rzeczywistej” (str. 7 moje podkreślenia). To jednak nie roz-

strzyga tej zawilej i nieustalonej kwestii ani prawnie ani praktycznie. Autor też następnie pod tytułem: „Dogmatyczne pojęcie wartości rzeczywistej a rzeczywistość” (str. 12) słusznie twierdzi:

„Wartość rzeczywista nie posiada ustawowej definicji”.

Interesujące są wywody autora, komentarze i definicje w sprawie pojęcia: „majątku obrotowego, wartości bilansowej, kosztów własnych i i.”.

Pojęcie majątku obrotowego — powiada — obejmuje nie tylko „gotowe do zbycia towary, ale również surowce, półfabrykaty i materiały pomocnicze, tj. to wszystko, co chociażby pośrednio przeznaczone jest do zbycia” (str. 6).

Słusznie też autor dochodzi do wniosku, że wartość „rzeczywista” w rozumieniu art. 58, 249 i 424 k. h. jest wartością nie-realną, w języku polskim nierzeczywistą. Na innym miejscu dodaje, że kupiec przystępujący do bilansowania przedmiotów obrotowych „ma tylko dwa realne pojęcia: koszty własne i cenę zbycia” (str. 7).

Bardzo interesujące jest w dalszym ciągu rozpatrywane przez autora pojęcie „kosztów własnych”.

W końcu rozpatruje jeszcze autor nieustaloną zasadę doliczania tak zwanych generalii i amortyzacji. Do generalii zalicza wszystkie koszty prowadzenia przedsiębiorstwa, koszty handlowe i administracyjne, podatki, ubezpieczenia społeczne, świadczenia emerytalne — jak w ogóle wszystko to, co stanowi wydatki nie połączone bezpośrednio z produkcją.

Szatensztein w swej ostatecznej konkluzji wypowiada się za taką zasadą, aby do kosztów ogólnych tzw. „generalii” włączać także te ogólne koszty, „które mają techniczny związek z produkcją jak to uposażenie technicznych dyrektorów, amortyzacja budynków fabrycznych. Wyłącza natomiast uposażenie handlowej dykcji, odsetki i w ogóle te wszystkie, które nie stoją w technicznym związku z produkcją”.

W końcu zakańcza swe dociekania następującą konkluzją: „Non ex regula jus sumatur sed ex jure quo utimur regula fit”.

Starorzyska maksyma powyższa w zupełności się nadaje dla tak nowoczesnego zagadnienia, jak problem wartości bilansowej majątku obrotowego: życie omija a nawet łamie niezyciowe kodyfikacje i tworzy własne normy.

Pretensjonalny zwrot k. h. o wartości rzeczywistej powinien być z k. h. skreślony, bo życie go przekreśliło, ściślej mówiąc, wypełniło przepis ten treścią, przy której pojęcie wartości rzeczywistej staje się pojęciem albo niezrozumiałym, albo zbędnym” (str. 29).

Całość swej skrzętnej pracy opiera autor na obfitych źródłach literatury krajowej i zagranicznej, szczególnie niemieckiej (Staub, Brodman, Evers, Boettcher, Reisch-Kreibig, Zimmermann, Passow i i.) i potrafił w tak krótkim zarysie dać rzeczywiście wartościową rozprawę z dziedziny prawa handlowego, stanowiącej również podstawę dla judykatury, dla praktyki handlowej oraz bilansowania przedmiotów majątkowych.

*Marcel Scheffs* (Poznań)

- Bajkowski Aleksander: Racjonalna organizacja gospodarki materiałowej i zakupów. Cz. 6. Racjonalizacja zaopatrzenia miejsc pracy w materiały. Cz. 7. Nowoczesna organizacja rachunkowości materiałowej. Cz. 8. Sprawozdawczość i kontrola w zakresie gospodarki materiałowej i zakupów. Warszawa, Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa, 1938, str. 59, 82, 57.
- Borysowiczówna Krystyna: Działalność bazarów przemysłu ludowego. Wilno, Tow. Lniarskie, 1938, str. 24.
- Cantillion Richard: Ogólne rozważania nad naturalnymi prawami handlu. Tłum. z oryg. francuskiego pod red. Wł. Zawadzkiego. Warszawa, Szkoła Główna Handlowa, 1938, str. 234.
- Fulkner Vincent: Kilka uwag o strukturze przemysłu w Wielkiej Brytanii. Warszawa, 1938, str. 8.
- Kasiński Marian: Metody i technika racjonalnej organizacji sprzedaży i administracji handlowej. Wyd. II. Warszawa, Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa, 1938, str. 52 + 47.
- Krzymski Marcin: Organizacja handlu żelazem w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Katowice, Śląskie Wiadomości Gospodarcze, 1938, str. 16.
- Kwieciński Alfred: Najwyższy zysk w przedsiębiorstwie. Katowice, Tow. Naukowej Organizacji i Kierownictwa w Katowicach, 1938, str. 66.
- Missiuro Włodzimierz: Fizjologia pracy. Podstawy teoretyczne. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1938, str. 307.
- Siwicki Kazimierz: Organizacja gospodarki elektrycznej we Francji. Warszawa, Polski Komitet Energetyczny, 1938, str. 27.
- Skalski Witold: Zasady inwentaryzowania i bilansowania w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Wyd. 4 uzupełnione i uzgodnione z najnowszym ustawodawstwem. Poznań, Księgarnia W. Wilak, 1939, str. 158.
- Włoszczowski Stanisław: Teoretyczne podstawy taryf w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Warszawa, Szkoła Główna Handlowa, 1939, str. 187.
- Langlet Maurice: Les bourses de commerce en France. Économie, réglementation, organisation. Paris, Libr. Technique et Économique, 1938, str. 180

- Broda Adolf: Die Rentabilität im Bankbetriebe unter besonderer Berücksichtigung der polnischen privaten Aktienbank. Berlin, Oesterr. Wirtschaftsverl., 1938, str. 131.
- Dollinger Herbert: Lagergrösse und Umschlagsschnelligkeit mit besonderer Berücksichtigung des Einzelhandels. Wien, Geitner, 1938, str. 71.
- Dressler Hermann: Die Wandlungen des Unternehmertums in Deutschland. Berlin - Charlottenburg, Saminski, 1938, str. 87.
- Feit Hans: Menschenführung im Handel. Berlin, Verl. d. Dt. Arbeitsfront, 1938, str. 50.
- Geck Ad.: Förderung der personalen Betriebsführung in den Vereinigten Staaten von Amerika durch Organisationen und Institute. Berlin, Deutsche Praktische Betriebswirt, 1938, str. 18.
- Gille Kurt: Die wirtschaftliche Bedeutung der Messe für das Handwerk. Halle, Akad. Verl., 1938, str. 82.
- Haase Ernst, Friedrich: Stand der Betriebsabrechnung in der oberschlesischen Schwer- und Verfeinerungsindustrie. Unter besonderer Berücksichtigung der Oberschlesien kennzeichnenden Kostenarten. Düsseldorf, Verl. Stahleisen, 1938, str. 107.
- Hook Fritz-Georg: Betriebswirtschaftliche Wandlungen im Handwerk unter besonderer Berücksichtigung des westdeutschen Handwerkswirtschaft und die von der Rechtsprechung aufgestellten Betriebsmerkmale. Ein Beitrag zur Kontroverse Fabrik und Handwerk. Düsseldorf, Nolte, 1938, str. 99.
- Koplin Fritz: Ziele und Methoden der Revision und Kontrolle im Mühlenbetriebe. Würzburg, Triltsch, 1938, str. 134.
- Krufft Heinrich: Zur organisatorischen Gestaltung und Finanzwirtschaft der Deutschen Reichspost. Emsdetten, Lechte, 1938, str. 126.
- Mantke Max: Das Recht des reisenden Kaufmanns. Berlin, Verl. d. Dt. Arbeitsfront, 1938, str. 180.
- Martin Oskar und Paul Wolfgang: Die Preisbildung im Gross- Ein- und Ausfuhrhandel. Ein Helfer bei der Preisermittlung nach dem Preisstop mit praktischen Beispielen. Berlin, Landsmann-Verlag, 1938, str. 143.
- Molsen Friedrich: Der Übergang der Firma. Düsseldorf, Nolte, 1938, str. 75.
- Müller Hubert: Betriebsplanung auf Eisenhüttenwerken. Düsseldorf, Verl. Stahleisen, 1938, str. 34.
- Peltzer Josef: Betriebs- und gesamtwirtschaftliche Probleme der chemischen Produktion. Ein wirtschaftlichem Versuch. Stuttgart, Enke, 1938, str. 130.
- Ruffer W.: Rationalisierung der Büroarbeit. Ein Beispiel aus einem Grossbetrieb. Köln, RKW.-Nachr., 1938, str. 111.
- Schreiner Friedrich: Die Bedeutung der Verkehrskosten in der Kalkulation und Absatzpolitik der Exportbetriebe. Wien, Reiter, 1938, str. 85.
- Sippell Karl: Gegenwartsaufgaben der Banken im Kreditgeschäft. Berlin, Dt. Bank, 1938, str. 30.

- Steiger-Pillichody Fritz: Schweizerisches Firmenrecht. Zürich, Polygraph. Verl., 1938, str. 84.
- Stern Hans: Die Grundlagen des Wettbewerbes und der Geschäftspolitik in der internationalen Spedition. Eine betriebswirtschaftliche Untersuchung. Wien, Eigenverl., 1938, str. 95.
- Tibartius Joachim: Grundfragen der Kalkulation im Warenhandel. Berlin, Betriebswirtschaft, 1938, 159—167, 203—207.
- Unger Wolfgang: Zusammenhänge zwischen gewerblicher Marktordnung und kaufmännischer Betriebsführung. Borna-Leipzig, Noske, 1938, str. 106.
- Zee-Heracus Karl: Prüfung und Sanierung von Genossenschaften. Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 24.
- Zimet Josef: Wettbewerbsbeschränkungen im Einzelhandel. Eine betriebs- und volkswirtschaftliche Untersuchung. Wien, Eigenverl., 1938, str. 31.
- Zimmermann Walter und Böddrich Erich: Einführung in die Dinormen. In Gemeinschaft mit der Geschäftsstelle d. Dt. Ausschlusses für Techn. Schulwesen. Leipzig, Teubner, 1938, str. 216.
- Zirwas R. und Buchholz P.: Das genossenschaftliche Prüfungs- und Berufsrechts. Berlin, Springer, 1938, str. 166.
- Anderson E. H. and Schwenning G. T.: The science of production Organisation. London, Chapman E. H., 1938, str. 282.
- Bonneville Joseph and Dewey Lloyd: Organizing and financing business, with questions and problems. 2. rev. ed. New York, Prentice-Hall, 1938, str. 517.
- Canfield Bertrand: Sales administration principles and problems. New York, Prentice-Hall, 1938, str. 670.
- Clark Wallace: The Gantt chart; a working tool of management. Forew. by B. Seebohm Rowntree. 2. ed. London, Pitman, 1938, str. 174.
- Coles Jessie V.: The consumer-buyer and the market. London, Chapman, 1938, str. 596.
- Davies Tudor: Trade associations and industrial coordination. Pref. by Lord Amalree. London, Pitman, 1938, str. 131.
- Goodman Kennard and Moore William: Economics in everyday life. Boston, Ginn, 1938, str. 494.
- Halsey George: How to be a leader. New York, Harper, 1938, str. 231.
- Mitchell J. H.: An experiment in the selection of sales managers. London, Occupational Psychology, 1938, str. 308.
- Tinley J. M.: Public regulation of milk marketing in California. Berkeley Univ. of Cal. Pr., 1938, str. 224.
- Watkins G. and Dodd P.: The management of labor relations. New York, Mac Graw-Hill, 1938, str. 798.

## 2. UMIEJĘTNOŚCI HANDLOWE

TECHNIKA HANDLU, TECHNIKA RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW ZAROBKOWYCH, PAŃSTWOWEJ I KOMUNALNEJ, TOWAROZNAWSTWO, TECHNOLOGIA, REKLAMA HANDLOWA, STENOGRAFIA ITP.

Federgrün E. i Diamant P.: Najnowsze przepisy o księgach handlowych, wyd. II. Kraków, Księg. Powszechna, 1938.

Bardzo pożyteczne zamiary objawiają autorzy w swej pracy na powyższy temat. Trudne to bowiem zadanie, aby w systematyczny sposób zebrać tak obfity różnolity materiał przepisów o księgowości, który rozrzucony jest nie tylko po różnych ustawach i rozporządzeniach, ale również w licznych okólnikach Min. Skarbu oraz w orzecznictwie N. T. A. Autorzy słusznie twierdzą, że „księgi handlowe stały się centralnym zagadnieniem polityki podatkowej i wymiarów podatkowych”. Na innym miejscu powiadają: „prowadzenie więc ksiąg handlowych leży w wybitnym interesie podatnika, gdyż chroni go od wszelkiej dowolności władzy skarbowej”. Z tych względów pragną autorzy „umożliwić wszystkim zainteresowanym a w szczególności płatnikom podatkowym i księgowym gruntowne zaznajomienie się z zawiłymi . . . przepisami prawnymi, dotyczącymi księgowości”.

W tym celu przytaczają autorzy liczne wypisy z kodeksu handlowego, z ustaw i rozporządzeń -specjalnych (o spółdzielniach, o bankach, o zakładach ubezpieczeń, o zasadach sporządzania bilansów i wyjątkach), dalej przepisy Ordynacji Podatkowej, w końcu przepisy karne. Niestety całość potraktowana jest dość pobieżnie, autorzy nie powołują się na żadną literaturę z tej lub pokrewnej dziedziny. Dlatego też praca ich wykazuje dość liczne braki, które zalecałoby się uzupełnić w następnym wydaniu. Np. w przepisach K. H. nie przytoczono artykułów 311—313 i 351. Podobnie w przepisach prawa bankowego (str. 41) opuszczono mnóstwo przepisów, odnoszących się do ksiąg a szczególnie nie uwzględniono okólników, odnoszących się do normalizacji bilansów. Również w rozdziale o spółdzielniach brak instrukcji Rady Spółdzielczej o sprawozdaniach rocznych. W zbyt skąpym rozdziale o rachunkowości zakładów ubezpieczeń brak przepisów o „zamknięciu rachunkowym”, jakkolwiek w przypisku o nich się wspomina. W końcu spis rzeczy jest niedokładny. Np. obszerny rozdział o księgach uproszczonych (str. 114—124) umieszczono bez podania tytułu w dziale „Orzecznictwa buchalteryjnego” pod niestosownym rozdz. 8 „Księgi pomocnicze”. W ogóle brak systematycznego układu całości. Tym więcej uderzają te braki, ponieważ wychodzą spod pióra adwokata

(Federgrüna) oraz współautora właściciela „Biura Buchalteryjno-Rewizyjnego” (P. Diamanta). *Marcel Scheffs* (Poznań)

Baliński Władysław: Przechowywanie papierów. Część II. Warszawa, 1938, Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa, 1938, str. 69.

Barliński Kazimierz: Kontrola terminów i załatwienia spraw. Obsługa interesantów. Warszawa, Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa, 1938, str. 22.

Czarnowski Stefan: Jak pozyskiwać ubezpieczenie na życie. Wyd. 2. Warszawa, Związek Zawód. Ubezp. w Polsce, 1938, str. 63.

Dratwa Franciszek: Istota i rodzaje rewizyj. Warszawa, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P., 1938, str. 4.

Dratwa Franciszek: Rachunkowość i główne zasady jej prowadzenia. Warszawa, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P., 1938, str. 4.

Goldman Stanisław: Wzory niemieckich i polskich listów handlowych. Kraków, 1939, str. 128.

Górniak Stefan i Ehrlich Emil: Jak sprzedawać towary. Lwów, Książnica-Atlas, 1938, str. 182.

Kongres IV Ogólnokrajowy księgowych i rzeczoznawców księgowości. Katowice, 31 X — 1 XI 1937. Referaty, obrady plenarne, obrady komisyjne, dyskusje, materiały informacyjne. Warszawa, Związek Księgowych w Polsce, 1938, str. 223.

Marszałek Stanisław: Uproszczona księgowość dla rzemieślnika i przemysłowca. Zasady prowadzenia ksiąg uproszczonych i zeznania podatkowe. Lwów, Książnica-Atlas, 1938, str. 66.

Skalski Witold: Księgowość w przykładach. Cz. I. Wyd. 2. Poznań, Koło Naukowe Studentów W. S. H. w Poznaniu, 1938, str. 99.

Stefański Kazimierz: Zwalczenie nieuczciwej konkurencji w świetle prawa handlowego i administracyjnego, orzeczeń sądowych oraz opinii i komentarzy. Warszawa, M. Arct, 1938, str. 69.

Tatoń Antoni, Jabłowski Kazimierz: Sprzedaż sklepowa. Książka dla sprzedawcy. Wyd. 2. Lwów, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, 1938, str. 229.

Tomanek Franciszek: Handel towarowy i pieniężny, jego organizacja i technika. Wyd. 8 zmienione i poprawione. Lwów, Książnica - Atlas, 1938, str. 328.

Bergmann Leo: Der Wechsel als Finanzierungsinstrument. Eine betriebswirtschaftliche Untersuchung. Wien, Eigenverl., 1938. str. 47.

Bredt Otto: Die grundsätzlichen Unterschiede im Aufbau des Kostenplanes und ihre Auswirkungen auf die Gestaltung und Handhabung des Rechnungswesens. Berlin, Technik und Wirtschaft, 1938, str. 161.

- Fleischnet Robert: Die reversmässige Preisbildung von Markenartikel. Zürich, Kreutler, 1938, str. 87.
- Goertz Walter: Die Liquiditätsprobleme der Kreditbanken. Würzburg, Mayr, 1938, str. 91.
- Grenling Wilhelm: Der Werberat der deutschen Wirtschaft und seine Tätigkeit. Idstein, Grandpierre, 1938, str. 98.
- Gronenborn Jakob: Die Grundsätze der Bilanzkontinuität in der wirtschaftlichen und steuerlichen Erfolgsbilanz. Köln, Orthen, 1938, str. 144.
- Gröndahl Otto: Der Einzelhandelswerber, ein neuer Typ des Werbefachmanns. Berlin, Wirtschaftsbl. d. Ind. u. Handelskammer.
- Hasenack Wilhelm: Wirtschaftslage und Bilanzgestaltung, insbesondere das Abschreibung- Investitions- und Überschussproblem in der voll- und überbeschäftigten Wirtschaft. Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 33.
- Jacobi Kurt: Der Werbeanzeigenvertrag. Münster, Kieser, 1938, str. 72.
- Jussenhoven Gerhard: Die Grenzen der Reklame im wirtschaftlichen Wettbewerb. Köln, Orthen, 1938, str. 69.
- Leithe Rudolf: Die Selbstkosten im Betriebe im Hinblick auf die Preisstopverordnung sowie die Absatzpolitik der Unternehmung. Leipzig, Gloeckner, 1938, str. 60.
- Schaefer Klaus: Markt und Werbung. Die Bedeutung der Werbung bei freiem und geordnetem Markt. Berlin, Reichsnährstand Verlag, 1937, str. 96.
- Agnew Hugh Elmer: Outdoor advertising. New York, Mac Graw-Hill, 1938, str. 324.
- Casson Herbert: The Casson course of retail selling. London, „Efficiency Mag“, 1938.
- Paton William: Essentials of accounting. New York, Macmillan, 1938, str. 851.
- Phillips Charles: Karketing. Boston, Houghton, 1938, str. 799.

### 3. SZKOLNICTWO I ZAGADNIENIA POKREWNE

SZKOŁY ZAWODOWE, WYBÓR ZAWODU, PSYCHOTECHNIKA I PSYCHOMETRIA, ETYKA HANDLOWA, SPOŁECZNE I NARODOWE ZNACZENIE FACHOWEGO KUPCA ORAZ PRACOWNIKA PRZEMYSŁOWEGO, ABSOLWENCI SZKÓŁ HANDLOWYCH A KOMERCJALIZACJA WSI ITP.

Meynaud Jean: Le statut professionnel des Journalistes. Les presses modernes. Paris 1937, str. 318 + IX.

W 1935 roku parlament francuski uchwalił opracowany przez Syndicat Nationale des Journalistes, najsilniejszą organizację zawodową, projekt ustawy o dziennikarskim statucie zawodowym (loi relative au statut professionnel des journalistes). Projekt referowany przez dep. Guernut w Izbie, a w senacie przez Justin Go-



darta, stał się częścią składową Kodeksu Pracy (art. 30 a do 30 i oraz 50 b).

Statut zachowuje organizację syndykalną, wprowadza natomiast ochronę pracy dziennikarza. Na szczególną uwagę zasługuje art. 30 d, wprowadzający jednomiesięczną odprawę na rzecz dziennikarza w razie zmiany własności przedsiębiorstwa, zmiany kierunku politycznego pisma albo likwidacji wydawnictwa.

„Clause de conscience” — jak tę instytucję nazywa literatura prawnicza, znana jest już statutom zawodowym włoskim.

Autor książki o statucie zawodowym poddaje ustawę francuską gruntownej analizie, dochodząc do wniosku, że mimo pewnych niedociągnięć jest ona dużym krokiem naprzód w organizacji prawnej zawodu dziennikarskiego i wypowiadając się przeciw tworzeniu samorządu dziennikarskiego (*ordre des journalistes*). Instruktywny jest rozdział, oświetlający porównawczo organizację zawodową i ochronę pracy dziennikarzy na podstawie ustaw niemieckiej i włoskiej oraz układów zbiorowych pracy w innych krajach. Książka zawiera ponadto rozdziały poświęcone: stosunkowi dziennikarstwa do radia, sprawie legitymacji dziennikarskiej, szkolnictwu zawodowemu, zagadnieniu wolności prasy itd.

Wobec zawarcia w ubiegłym roku układu zbiorowego pracy w dziennikarstwie oraz założenia Tow. Wiedzy Prasowej w Polsce, studium Meynaud może być interesującym przyczynkiem w tej materii, ujętym jednak przez autora jednostronnie ze stanowiska koncepcji syndykalnej.

*Jerzy Gutsche* (Poznań)

**Bildziukiewicz Adam** (i inni): *Arytmetyka handlowa. Metodyczny zbiór ćwiczeń, przykładów i zadań. Cz. 2 dla 2 klasy gimnazjum kupieckiego.* Wilno, Tow. Wyd. w Wilnie, 1938, str. 176.

**Bolland Arnold**: *Sprawozdanie z pracy Instytutu Towaroznawczego Wyższego Studium Handlowego w Krakowie za czas od jego założenia do akademizacji uczelni.* Kraków, Akademia Handlowa, 1938, str. 71.

**Chrzczonowicz Ludwik**: *Szkoła zawodowa.* Warszawa, „Nasza Księgarnia”, 1938, str. 18.

**Galle Janina**: *Zarys księgowości kupieckiej. Dla szkół przysposobienia kupieckiego 1 stopnia i 2 klasy gimnazjum kupieckiego.* Lwów, Książnica-Atlas, 1938, str. 86.

**Gałecki Włodzimierz**: *Organizacja szkoły.* Warszawa, „Nasza Księgarnia”, 1938, str. 22.

**Gottlieb Wojciech**: *Organizacja szkolnictwa.* Warszawa, „Nasza Księgarnia”, 1938, str. 38.

- Kryński Jerzy, Iwiński Józef: Towaroznawstwo dla gimnazjów kupieckich i szkół handlowych. Towary metalowe. Nawozy sztuczne. Kamienie i zaprawy budowlane. Towary ceramiczne. Towary szklane. Materiały opałowe i oświetleniowe. Towary z drzewa. Wyd. 4 przejrzane i uzupełnione. Warszawa, B. Morawiecka, 1938, str. 206.
- Lipa Aleksander: Arytmetyka handlowa. Dla I klasy gimnazjum kupieckiego. Lwów, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, 1938, str. 156.
- Lipa Aleksander: Zarys metodyki arytmetyki handlowej. Warszawa, Kursy Koresp. dla Nauczycieli Szkół Handlowych, 1938, str. 208.
- Referaty na organizacyjny zjazd sekcji inżynierów przy Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Zawodowych w Warszawie dnia 26 i 27 maja 1938. Warszawa, 1938, str. 59.
- Tatoń Antoni, Jabłowski Kazimierz: Zakup towarów przez kupca detalicznego. Podręcznik organizacji i techniki handlu dla I klasy gimnazjum kupieckiego. Cz. II. Lwów, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, 1939, str. 165.
- Tatoń Antoni, Jabłowski Kazimierz: Mój sklep. Podręcznik organizacji i techniki handlu dla I klasy gimnazjów kupieckich. Lwów, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, 1938, str. 150.
- Zagajewski Karol: Służymy polskiej kulturze handlowej. Wydano w 30. letnią rocznicę założenia T. S. H. Lwów, T. S. H. we Lwowie, 1938, str. 39.
- Lee Edwin Augustus: Objectives and problems of vocational education. New York, Mac Graw-Hill, 1938, str. 486.

## D. DZIAŁ SAMORZĄDOWY

### I. SAMORZĄD TERYTORIALNY

*1. Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, zagadnienia ustrojowe, organizacja, sprawy urzędnicze, ogólna polityka komunalna, statystyka komunalna, zagadnienia urbanistyczne.*

Bar Ludwik: Rozjemstwo gminne. Warszawa, Samorząd Terytorialny, 1938, str. 29.

Podczas, gdy sędziowie polubowni rozstrzygają spory prawne w miejsce powołanych ogólnie do tego sądów powszechnych, to rozjemcy („Schiedsmänner”) mają nakłaniać do zgody, jednąć strony, aby spór mógł być załatwiony drogą ugody bez rozstrzygnięcia. Na ogół korzystanie z czynności ugodowych rozjemców jest częściowo obowiązkowe, częściowo dobrowolne. W pierwszym wypadku możność udania się na drogę sądową jest uzależnione od bezskutecznej interwencji rozjemcy.

Instytucja rozjemców posiada w Niemczech długoletnią historię i dobrą tradycję. Już w 1808 r. stany, zebrane na wschodniopruskim sejmiku generalnym, stały wnioskiem, by spośród właścicieli ziemskich zamianować dla poszczególnych obwodów rozjemców („Friedensrichter”), którzy w wszystkich sporach prawnych przed wniesieniem ich przed forum sądowe winni starać się o ugodowe ich załatwienie. Na skutek tego wniosku ustanowiono w prowincji pruskiej po raz pierwszy i na próbę rozjemców rozporządzeniem ministrów dla spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z dnia 7 IX 1827 r., ogłoszonym pod datą 13 X 1827 r. w urzędowych dziennikach regencyjnych prowincji „Prusy”.

W b. prowincji poznańskiej istniała już przedtem podobna instytucja, utworzona według wzoru francuskiego rozporządzeniem z dnia 9 II 1817 r. („Friedensrichter”), a zniesiona w 1825 r. Na wniosek stanów prowincjonalnych zaprowadzono w 1841 r. rozjemców według systemu przyjętego już w innych prowincjach pruskich. Nową ordynację dla całego terytorium Prus wydano w dniu 29 marca 1879 r. (G. S. 1879, str. 321).

Mimo że dawniejsze przepisy prawne dotychczas nie zostały jeszcze zniesione przez polskiego ustawodawcę (istniały co prawda tendencje skasowania ich), to z powodu różnych wątpliwości nie wszędzie są już stosowane. Dobrze więc się stało, że autor, dysponując częściowo urzędowymi materiałami, w wnikliwej swej rozprawie porusza ważne to zagadnienie, by „tą drogą przyczynić się do zwiększenia zainteresowania rozważaniami i dyskusją nad sposobem rozwiązania rozjemstwa gminnego”.

Po wyczerpującym przedstawieniu stanu prawnego w byłych zaborach austriackim i pruskim oraz zanalizowaniu odnośnych przepisów prawnych, zastanawia się autor nad stosowaniem i znaczeniem rozjemstwa. Dochodzi do konkluzji, że instytucja ta jest zaporą przeciwko pieniactwu i prowadzi\* do taniego i szybkiego zakończenia drobnych (i masowych) sporów prawnych, ponieważ rozjemcy znają dobrze miejscowe stosunki. W końcu autor podaje tezy projektu ustawy o gminnych urzędach rozjemczych z odpowiednim uzasadnieniem, które na ogół nie budzą wątpliwości. Zasadę kolegialności w postępowaniu rozjemczym (za wzorem ustawy galicyjskiej) należałoby jednak — zdaniem moim — stanowczo odrzucić, gdyż z jednej strony byłoby niesłuchanie trudno znaleźć potrzebną ilość odpowiednich kandydatów (chętnych i posiadających należyty autorytet wśród miejscowego społeczeństwa), a z drugiej strony mogłyby powstać poważne trudności co do szybkiego załatwiania spraw właśnie z powodu wieloosobowego starania o wyznaczenie formułek ugodowych (zob. tezę 4). Ponadto stawiennictwo fakultatywne przed urzędem rozjemczym (zob. tezę 16) może

poważnie wpłynąć na nienależyte wykorzystanie instytucji ze szkodą dla sprawy, jak to wykazała praktyka w różnych miejscowościach województwa poznańskiego.

Omawiana praca, napisana zwięźle i zrozumiale, spełni niewątpliwie swoje zadanie. Należy wyrazić życzenie, by tezy ustalone przez autora były przedmiotem szczegółowej (bezpośredniej, nie tylko ankietowej) dyskusji w zainteresowanych związkach samorządowych dla lepszego i szerszego wyświetlenia potrzeb i warunków faktycznych oraz dotychczasowego doświadczenia w poszczególnych województwach. Nie ulega wątpliwości, że tylko unowocześnienie dotychczasowych przepisów prawnych i dostosowanie ich do wymogów powojennych może instytucji rozjemców przywrócić dawniejsze znaczenie, a tym samym odciążyc sądy grodzkie od drobnych spraw spornych. Dr *Tomasz Nowicki* (Poznań)

Bigo Tadeusz, prof. dr: Nadzór nad samorządem miejskim. Warszawa 1938. Odbitka z „Samorządu Miejskiego”, str. 24.

Praca p. prof. dra Bigo obejmuje wyłącznie tezy o rewizji prawa obowiązującego, uwagi de lege ferenda z niezbędnym uzasadnieniem. Autor stoi na stanowisku, że przepisy o nadzorze rządowym nad samorządem terytorialnym, zawarte w ustawie z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego są same w sobie niekiedy niezgodne z istotą samorządu, ale właściwie niebezpieczne tylko z powodu praktyki stosującej interpretację rozszerzającą, a możliwej z powodu braku dokładniejszego określenia w ustawie granic i uprawnień nadzoru. Słusznie Autor dodaje, że może nawet więcej godzi w samodzielność samorządu terytorialnego anemia finansowa samorządu, równająca się ubezwłasnowolnieniu finansowemu związków samorządowych.

Z zasady, że nadzór nad samorządem nie jest nadzorem hierarchicznym, oczywiście bezsprzecznej, Autor wysnuwa garść propozycji legislacyjnych, żądając nasamprzód wyraźnego ustalenia tej zasady w ustawie samorządowej i odpowiedniego dostosowania praw nadzorczych (nadzór nie obejmuje ani reformacji ani substytucji, nie może działać w zastępstwie samorządu, stosowanie wyjątkowe i tylko w oparciu o najwężej interpretowane upoważnienie ustawowe). Dalej domaga się Autor unifikacji prawa o nadzorze i unormowania środków nadzorczych wyłącznie w ustawie samorządowej (z wykluczeniem odmiennych środków w innych ustawach), wyższej instancji rządowej dla wykonywania nadzoru, wniesienia względnie podkreślenia czynności instrukcyjnych władzy nadzorczej, znacznie większej swobody budżetowania, możliwości utrzymania zaczeplonej przez władzę nadzorczą uchwały organów

ustrojowych przez, powtórne przyjęcie większością kwalifikowaną, zniesienia niektórych teoretycznie niesłusznych postanowień ustawowych, ustalenia krótkich terminów dla decyzji władz nadzorczych, wkroczenia władzy nadzorczej na wnioski osób zainteresowanych, ograniczenia przymusowego budżetowania itd.

Praca nie uwzględnia w pełni postulatów wysuwanych przez czynniki samorządowe, tym większy może być jej ciężar gatunkowy, bo jest ona wyrazem poglądu niezależnego, opartego na ścisłym ustaleniu granic, jakich wobec samorządu nie powinien przekraczać nadzór władz administracji państwowej.

*Wprez. Zygmunt Zaleski (Poznań)*

**P a z d r o** Zbigniew: Przemiany ustrojowe samorządu terytorialnego na obszarze b. Galicji (1918—1938). Lwów, Przegląd Prawa i Administracji, 1939, str. 22.

Autor przedstawia w swej pracy zarysowo, lecz wyczerpująco zmiany ustrojowe, jakie wprowadzono w samorządzie terytorialnym na obszarze czterech województw południowych (b. Galicji) od czasu odzyskania niepodległości aż do 1938 r. Uwzględnia przy tym całokształt zagadnień samorządowych, a mianowicie samorząd wiejski (I rozdział), samorząd miejski (II rozdział), samorząd powiatowy (III rozdział) oraz samorząd III stopnia pod nazwą „samorząd krajowy” (IV rozdział).

Na specjalną uwagę zasługują krytyczne uwagi autora w odniesieniu do gminy zbiorowej, zaprowadzonej na terenie całego Państwa ustawą z dnia 23 marca 1933 r. (poz. 294), która szczególnie na terenie Małopolski wschodniej, zamieszkałej silnie przez ludność narodowości ruskiej, jest ze stanowiska interesów wiejskiej ludności polskiej bardzo niekorzystną. Autor cytuje z książki Kazimierza Piątkowskiego („Rozwój stosunków wyznaniowych i narodowościowych w Małopolsce wschodniej”, Lwów 1936, str. 36) znamienne zdanie: „Ukraińcy uważają słusznie nowy podział administracyjny za swoją zdobycz. Trzeba stwierdzić, że około 200 gromad (polskich) w województwie lwowskim, 30 w województwie stanisławowskim i około 150 w województwie tarnopolskim znalazło się w zupełnej zależności od ukraińskich zarządów gminnych”.

Uzasadnione jest również krytyczne stanowisko autora w sprawie nienależytego przez długi okres czasu funkcjonowania samorządu powiatowego, ponieważ ani rząd ani ustawodawca nie wydali w czasie odpowiednich przepisów prawnych, modernizujących dawniejsze normy prawne — jak to uczyniono w województwach poznańskim i pomorskim już w 1921 roku. Samorząd zaś krajowy (od 1920 roku tymczasowy) zniesiono ustawą z dnia 16 stycznia

1928 roku (poz. 40), przerywając tym samym ciągłość między dawnym a przyszłym samorządem III stopnia. Zdaniem autora zniesienie Tymczasowego Wydziału Samorządowego jako przejściowej instytucji aż do czasu zorganizowania ciał samorządowych wyższego rzędu było przedwczesne, gdyż likwidacja jego mimo upływu lat dziesięciu dotąd nie została ukończona (np. w sprawach szpitalnych i fundacyjnych).

Omawianą pracę należy uważać za bardzo pożyteczne wydawnictwo; zawiera przy tym krótkie i cenne analizy dawniejszych austriackich przepisów prawnych dotyczących samorządu terytorialnego, które obowiązywały na terenie b. Galicji przed uzyskaniem niepodległości Państwa Polskiego.

*Dr Tomasz Nowicki (Poznań)*

**K r z y ż a n o w s k i** Józef: *Polityka miejska Bolesława Wstydliego*. Kraków, 1938, str. 50. Odbitka ze „Studiów historycznych ku czci St. Kutrzeby”, t. II.

Autor wziął sobie za zadanie przedstawić działalność prawno-gospodarczą księcia Bolesława Wstydliego głównie w dziedzinie lokacji miast i wsi na prawie niemieckim. W czasie jego bowiem panowania nad ziemią krakowską i sandomierską w latach 1243—79 znaczna liczba miejscowości książęcych, biskupich i klasztornych staje się miastami i otrzymuje prawo niemieckie. Polityka miejska Wstydliego miała zatem charakter kolonizacyjno-lokacyjny. Bolesław zakłada miasta książęce, zezwala na zakładanie miast prywatnych oraz obsadza wójtostwa w miastach poprzednio lokowanych. Działalność ta jest przy tym bardzo intensywna, nie spotykana dotychczas w tych rozmiarach. Przyczyn tej intensywnej kolonizacji szukać należy raz w sytuacji ogólnej (ruch kolonizacyjny Piastów śląskich, Krzyżaków i krajów czeskich oraz dążności emigracyjne Niemców), po wtóre ma ona usuwać skutki najazdów tatarskich, wreszcie najistotniejszym powodem były niewątpliwe korzyści gospodarcze, wypływające z nowego porządku, który realizował znaczny postęp gospodarczy dzielnic małopolskiej. Na czoło miast lokowanych wysunął książę Kraków, który wzorując się na Wrocławiu stał się zarazem sam miastem macierzystym przy urządzaniu innych miast polskich.

Po tych stwierdzeniach ogólnych i zasadniczych autor omawia następnie zachowane źródła bezpośrednio lub tylko pośrednio określające czas lokacji całego szeregu miejscowości na prawie niemieckim. W dalszym ciągu monograficzne studium przynosi rozważania prawno-polityczne, określające istotę i zakres przywilejów — dyplomów lokacyjnych, korzyści i stanowisko księcia w miejscowo-

ściach kolonizowanych, warunki społeczne, w jakich dyplomy lokacyjne powstały (układy i targi o zakres przywilejów, możni protektorzy), liczba i pochodzenie zasadźców oraz ich udział w dochodach i czynszach miejskich. Poza tym autor stwierdza (na str. 32), że ludność miejska dzielnicy Bolesławowej była przeważnie napływowa. Obok niej jednak powstające miasta wchłaniały ludność miejscową, która stanowiła odsetek dość znaczny. Dążeniem atoli fundatorów miast było sprowadzanie jak największych mas ludności obcej, a hamowanie przenoszenia się ze wsi do miast elementu polskiego, co np. wyraźnie stwierdza to dyplom krakowski z r. 1257. Znaczenie i realizację immunitetu ekonomicznego ujmuje autor dość szczegółowo na podstawie pracy J. Matuszewskiego pt. „Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do r. 1381”, pobieżnie natomiast potraktowana jest sprawa immunitetu sądowego. Kończą pracę rozważania na temat obszaru miejskiego i jego wielkości, instytucji targu i targowiska oraz warunków handlowania, w końcu zwolnień celnych, głównie od soli z salin krakowskich.

Praca stanowi ciekawą próbę monograficznego ujęcia historii powstania pewnej grupy miast w pewnym określonym czasie.

*Stanisław Waszak* (Poznań)

Wondaś Andrzej: Szkice do dziejów Jarosławia. Jarosław, odbitka z „Gazety Jarosławskiej”, 2 tomy, 1934 i 1936, str. 165 i 156.

Szkice te obejmują wprawdzie cały czas rządów zaborczych nad Jarosławiem, tj. od r. 1773 do 1918, ale czasy odleglejsze załatwione są bardzo zwięźle (do połowy XIX w. 20 stron, „Wzrost Jarosławia w ostatnich dziesiątkach XIX stulecia” 32 str.), reszta zaś poświęcona jest latom 1891—1918, podczas których burmistrzem Jarosławia był długoletni jego gospodarz dr Adolf Dietzius. Rzeczy poprzednie uważamy niejako za wstęp do tej rozległej pracy o dziejach Jarosławia w ciągu ostatnich 30 lat niewoli. Książka jest czymś pośrednim między monografią historyczną a pamiętnikiem (jako typem przekazu wiadomości historycznych) i z tej przyczyny ma swoistą swobodę i miły urok. Miasto Jarosław samo w sobie może dobrze reprezentować prowincję małopolską a zarazem wyodrębnia się pewnymi aspektami specjalnymi (większe zgęszczenie Niemczyzny w wielkim garnizonie, zwawy rozwój wskutek dobrych warunków komunikacyjnych i koncentracji wojska). Dzieje takiego miasta, spisane niejako na gorąco, z uwzględnieniem chwilowych nastrojów, nadziei i doświadczeń, to przede wszystkim doskonały materiał orientacyjny o życiu, o przewagach i brakach miast małopolskich w owych czasach wysoce ciekawych, w których

polski samorząd utrwał się w miastach naszych a miastom tym odpowiednią przyszłość sposobił. Gdybyśmy chcieli przyłożyć wymogi surowej historiografii, moglibyśmy ewentualnie czynić pewne zarzuty metodyczne i uwagi kompozycyjne, ale traktując pracę p. Wondasia w sposób właściwy jako źródło podane w formie mniej skrępowanej, uważamy, że właśnie w tej postaci jest doskonałym zwierciadłem pełnego życia miasta Jarosławia. Czyta się ją ze szczerem, niesłabnącym zainteresowaniem i uznaniem za sumienne zestawienie materiału (częstokroć bardzo szczegółowe) i doskonałe charakteryzowanie tła. Sądy wypowiedziane jasno i śmiało, nie odczuwa się w nich (mimo częściowej współczesności) uprzedzeń osobistych lub ideologicznych.

Książkę godzi się mile powitać i życzyć jej powodzenia, a osobno Muzeum Miejskiemu w Jarosławiu podziękować za jej wydanie.

*Wprzez. Zygmunt Zaleski (Poznań)*

W o n d a ś Andrzej: Szkice do dziejów Jarosławia. Szkic uzupełniający. Jarosław 1938, str. 96.

Jest to „Biblioteki Jarosławskiej” tom 8, wydany nakładem Muzeum Miejskiego w Jarosławiu; dobre świadectwo o mieście, któremu „Biblioteka” jest poświęcona. Tom niniejszy jest uzupełnieniem „Szkiców do dziejów Jarosławia” Andrzeja Wondasia, wydanych w latach 1934 i 1936, a obejmuje czas dawniejszy, niż przeważna treść tamtych „Szkiców”. Tytuł dodatkowy brzmi „Jarosław w pierwszych latach ery samorządowej 1867—1889”. Rzecz dlatego szczególnie ciekawa, że ilustruje montowanie samorządu w mieście małopolskim przez pierwszych jego realizatorów. Praca ta jest może mniej żywo pisana aniżeli tamta, dotyczy bowiem czasu znanego Autorowi tylko z materiałów źródłowych, ma jednak wiele zalet podniesionych w naszej recenzji tamtych „Szkiców”, szczególnie zaś wyrazistą charakterystykę osób i stosunków.

*Wprzez. Zygmunt Zaleski (Poznań)*

D e r e n g o w s k i Jan: Płace pracowników miejskich m. st. Warszawy wczoraj i dziś. Warszawa 1939, str. 144.

Znany i płodny statystyk p. Jan Derengowski opracował zagadnienie płac pracowników miejskich w Warszawie. Praca jego jest wysoce interesująca i bogata w ciekawe stwierdzenia i wyniki. Może niekonieczny jest w pracy p. D. rozdział o płacach pracowników miejskich w Warszawie przedrozbiorowej, bo historycy mogą upomnieć się o pełniejszy obraz rozwoju płac miejskich, jeżeli już Autor zapuszcza się w dziedzinę statystyki historycznej. Uzasadniony natomiast jest rozdział o płacach pracowników miejskich



miasta Warszawy w r. 1914, który pozwala przeprowadzić rozmaite porównania ze stanem obecnym. Właściwą treść pracy stanowi analiza płac pracowników miejskich w Warszawie w dobie obecnej, i to według stanu z r. 1938. Tutaj otrzymujemy wszechstronne opracowanie płac miejskich w Warszawie pod rozmaitymi aspektami i punktami widzenia, opracowanie pełne i metodycznie przykładne. Aby ocenić płace warszawskie nie tylko w zakresie wahań i odchyień wewnętrznych, ale także w porównaniu z innymi grupami analogicznymi, zestawia Autor w naczelnych pozycjach płace urzędników miejskich w sześciu wielkich miastach w Polsce, dochodząc do różniczkowanego obrazu wysoce ciekawego z przewagą pionową Warszawy, skądinąd naturalną, ale w rozmiarach dotychczas nieuchwyconą. Przy okazji stwierdzi czytelnik maksymalne odchylenia w dół w miastach kresowych, m. i. np. bardzo znaczne w Poznaniu. (Nawiasem zauważę, iż liczba urzędników miejskich w Krakowie podana dla celów porównawczych nie jest pewnie jednoznaczna z innymi, wydaje się trochę niską!). W dalszym ciągu przeciwstawia Autor płacom pracowników miejskich pobory pracowników państwowych i prywatnych w Warszawie, aby wewnątrz ośrodka warszawskiego otrzymać sprawdzian oceny poziomu płac miejskich. I znowu uzyskuje szereg stwierdzeń zdecydowanych a wartościowych, aby w końcu ustalić, że płace urzędnicze miejskie w Warszawie (która stosunkowo dobrze ceni pracę ludzką) są względnie wysokie wobec miast prowincjonalnych i wobec zarobków licznych pracowników publicznych, ale niższe niż płace w wielu instytucjach i przedsiębiorstwach warszawskich opłacających dobrze swoich pracowników, płace robotnicze miejskie zaś należą do najwyższych płaconych w Warszawie. Dołączony bogaty materiał liczbowy pozwala skontrolować i przemyśleć dobrze podane wnioski syntetyczne Autora. Jest to praca gruntowna, która jednak nie znuży czytelnika i zasługuje na sumienną uwagę samorządowców. W literaturze statystycznej cenna pozycja.

*Wprez. Zygmunt Zaleski (Poznań)*

Sprawozdanie Zarządu stół. m. Poznania za czas od 1 kwietnia 1937 r. do 31 marca 1938 r. Poznań, Zarząd Miejski, 1938 r.

Poznań jest jednym z nielicznych miast w Polsce, publikujących opisowe sprawozdania ze swej działalności systematycznie od roku 1851. Nie znam sprawozdań sprzed wojny. Sprawozdania ostatnie są opracowywane jakby według z góry ułożonego schematu, od którego są zresztą częste odchylenia w zależności od zmian, zachodzących w organizacji Zarządu Miejskiego, jego wy-

działów i agend oraz zakresu działania, a także i od indywidualności piszących sprawozdania z poszczególnych działów gospodarki miejskiej. Sprawozdania Zarządu Miejskiego w ogóle należałoby rozpatrywać z dwóch punktów widzenia w zależności od celów, jakim powinno służyć. Po pierwsze z punktu widzenia, zawartego materiału faktycznego, ilustrującego wykonane prace w ciągu okresu sprawozdawczego, prace zamierzone budżetem lecz nie wykonane z podaniem uzasadnienia ich zaniechania oraz prace wykonane dodatkowo, których wykonanie nie było pierwotnie zamierzone z podaniem przyczyn, jakie skłoniły do podjęcia ich wykonania.

Po drugie z punktu widzenia sposobu, formy podania i zestawienia tak obfitego materiału, gdyż od tego zależy jego przejrzystość, łatwość przyswojenia, a co za tym idzie, poczytność. Sprawozdanie bowiem powinno być interesujące, dostępne i zrozumiałe nie tylko dla nielicznego grona wtajemniczonych, ale także i może przede wszystkim dla szerszych rzesz obywateli, interesujących się gospodarką miejską.

Gdy więc z tych punktów widzenia rozpatrywać będziemy ostatnie sprawozdanie Zarządu stół. m. Poznania, trzeba powiedzieć, że raczej dostępne jest ono dla nielicznych czytelników z grona członków korporacji miejskich i fachowców, nie dla przeciętnego obywatela miasta Poznania, chcącego śledzić rozwój prac i gospodarki swego miasta. Jeżeli tylko ten był cel sprawozdania, to w znacznej mierze został on osiągnięty, aczkolwiek można to było osiągnąć w sposób prostszy i bardziej przejrzysty. W sprawozdaniu bowiem w poszczególnych działach, zwłaszcza obejmujących gospodarkę techniczną (budownictwo, przedsiębiorstwa) nagromadzona została taka obfitość liczb i faktów, w dodatku niewiele mówiących, często zbędnych, że to zaciemnia istotny obraz działalności danego działu. W przygotowanie tych liczb włożony został ogrom pracy, świadczy on o dobrze zorganizowanej kontroli zużycia materiałów, skrupulatnym rozrachunku między poszczególne wykonywane roboty, ale podane zbyt szczegółowo w formie nieusystematyzowanej i nie zgrupowanej w sposób celowy — nie mogą się przyczynić do wyrobienia sobie właściwego sądu o podawanych faktach lub pracy danego wydziału, czy przedsiębiorstwa. Są one często za mało szczegółowe, żeby osądzić celowość i ekonomię przyjętego sposobu wykonania, a zbyt szczegółowe dla ogólnego zobrazowania wykonanej pracy lub opisywanego faktu.

Dla uzasadnienia tego sądu przykładowo podaję np.: na str. 30 po szczegółowym wymieniu nazw granych utworów i występujących solistów podano frekwencję kasową w procentach za każdy miesiąc, ale nie podano podstawy obliczenia — czy w stosunku do

ogólnej liczby miejsc, czy do ogólnej kwoty, uzyskiwanej ze sprzedaży biletów; na str. 99 podano szczegółowy opis budowy kąpieliska na Sołaczcu, natomiast nie podano ogólnego obszaru, zajętego na ten cel, w jakim stosunku wykonane dotychczas prace są do całości zamierzenia, a poniesione wydatki do przyjętego kosztorysu. Nie podano również szczegółu najważniejszego, jaką mianowicie liczbę osób dziennie kąpielisko to będzie mogło obsłużyć. Od tego ostatniego zależy przecież celowość tak poważnych nakładów.

Wydaje mi się, że gdyby ograniczono się do podania tabelki, zawierającej liczbę przepracowanych dni roboczych i koszt robocizny, ilości najważniejszych materiałów i ich kosztów i wyprowadzono przeciętny koszt na m<sup>2</sup> powierzchni całego terenu, zajętego pod kąpielisko lub na osobę w zależności od liczby osób, na jaką pojemność dzienna kąpieliska została obliczona, przy podkreśleniu szczególnie trudnych warunków prowadzenia robót, byłoby to wystarczające dla zobrazowania rozmiarów i wielkości przeprowadzonych robót.

Skoro już mowa o robotach, trzeba wspomnieć, że tu i owdzie wkradły się pewne nieścisłości, czy błędy w obliczeniach. Tak np. na str. 102 podano, że przy budowie mostu nad rzeczką Główną użyto żelaza 2 390,36 kg i że przypada na 1 m mostu 58,51 kg żelaza. Ponieważ jednocześnie długość mostu podano na 19 m<sup>3</sup>, więc ilość ogólna zużytego żelaza wypada prawie o połowę mniejsza. Może to prowadzić do wręcz fałszywych wniosków.

W innym znów miejscu na str. 31 podano dochody Teatru Wielkiego w sumie 67 463,81, wydatki 529 191,60, zaś na str. 132 wiersz ostatni, dochody tegoż teatru podano w sumie 17 520,21, a wydatki 479 248 zł, przy czym na str. 31 zauważono, że dochody te nie obejmują dochodów z przedstawień operowych i operetkowych. Trudno zrozumieć w jaki sposób dochody Teatru wraz z wydatkami i dochodami z przedstawień operetkowych i operowych mogą być mniejsze od wydatków i dochodów Teatru bez tych przedstawień, przy czym dopłata miasta w jednym i drugim wypadku jest jednakowa.

Nie mogę przy tym nie podkreślić faktu, iż w świetle „Sprawozdania” bardziej dochodowym urządzeniem miejskim są Domy Noclegowe, niż Teatr Wielki, gdyż przy wydatku 48 986,88 na Dom Noclegowy miasto otrzymuje wpływów 7 010,70, czyli około 14% wydatków, zaś przy wydatku 479 248 zł na Teatr Wielki dochód z Teatru wynosi 17 520,21 — czyli niecałe 4%.

Wynika z tego, jak przez niewłaściwe podanie liczb w „Sprawozdaniu” można mimowoli niekorzystnie oświetlić działalność Zarządu Miejskiego.

Jako *signum temporis* zaznaczyć wypada, że na str. 19 w sprawozdaniu Publicznych Szkół Deksztalających Zawodowych podano jakie miejsce zdobyli uczniowie w wieloboju sportowym, w strzelaniu itp., natomiast nie podano ilu uczniów korzystało z biblioteki szkolnej i jakie książki cieszyły się największą poczytnością wśród uczniów.

Szkoda, że nie podano bliższych wyjaśnień i zaobserwowanych przyczyn tak wielkiej i wzrastającej liczby zgonów dzieci nieślubnych w porównaniu ze zmniejszającą się liczbą zgonów dzieci ślubnych (tabl. str. 40), gdyż tego rodzaju dane miałyby znaczenie ogólniejsze.

Brak jest wyjaśnienia na str. 44 na jaki okres obliczone zostało przeciętne wsparcie czy tygodniowo, miesięcznie?

Zestawienia, dotyczące liczby ubogich starców, umieszczonych w zakładach (str. 45 i 52) można było połączyć w jedno zestawienie.

Zasługuje na szczególne podkreślenie brak uzasadnienia dla tak poważnej zaległości z tytułu należnych miastu czynszów za wynajem mieszkań. Zagadnienie to ma szersze znaczenie i dlatego należałoby dokładnie wyświecić, jaka mianowicie kategoria lokatorów komornego nie płaci, jakie są tego przyczyny, czy brak pracy, czy niedostosowanie czynszów mieszkaniowych do zdolności płatniczej lokatorów względnie dzierżawców, gdy chodzi o inne obiekty.

W sprawozdaniu elektrowni miejskiej nie podano rentowności pobudowanych linii przesyłowych zamiejscowych. Jest to konieczne, gdyż takie obliczenie wskaże, czy wymienione linie zamiejscowe nie obniżają rentowności elektrowni na niekorzyść m. Poznania.

W bardzo obszernym sprawozdaniu Targów Poznańskich brak jest sprawozdania finansowego oraz frekwencji zwiedzających, co daje istotne pojęcie o rozwoju i powodzeniu przedsięwzięcia. Dane te były zgrubsza podane np. w sprawozdaniu za r. 1935/36.

Pomimo przytoczonych wyżej braków omawiane sprawozdanie jest bardzo ciekawym i interesującym materiałem, z którego czerpać można wiele danych, które budzi wiele refleksji i nasunąć może czytającemu wiele wniosków. Powinni je przeczytać wszyscy czynni działacze miejscy i młodzież studiująca nauki społeczne, a nawet techniczne.

Ponieważ sporządzenie sprawozdania z tak obszernej dziedziny działalności, jaką jest gospodarka miejska, w sposób jednolity, zwięzły, a jednocześnie jasny, możliwie dostępny dla szerszego ogółu obywateli, jest zadaniem trudnym, byłoby dobrze, aby Redakcja „Sprawozdania” zwróciła na przyszłość na to zagadnienie specjalną uwagę. W tej myśli pozwoliłem sobie na nieco szersze

omówienie „Sprawozdania m. Poznania”, aby tak samo, jak w wielu innych dziedzinach swej chlubnej działalności Poznań i tę pionierską pracę w dziedzinie sprawozdawczości samorządowej podjął.

*St. Zbrożyna* (Warszawa)

Rocznik Statystyczny m. Warszawy 1936 i 1937. Warszawa, Zarząd Miejski, 1938, str. 32 + 20 (Dodatek).

Zasadami bardzo ważnymi, na których opiera się publikacja materiału statystycznego jest zachowanie ciągłości i aktualności. Pierwsza wynika z potrzeby porównywalności liczb między sobą, druga chroni dane przed zbytnim starzeniem się. Mimo to jednak nie można żądać, aby roczniki statystyczne poszczególnych miast ukazywać się miały np. w kwartał po zakończeniu danego roku kalendarzowego. Na dobre opracowanie potrzebny jest bowiem nieomal cały rok. Jeżeli więc Poznań i Warszawa opublikowały dane za rok 1937 do końca 1938 r. należy uważać to za okres normalny. Warszawa w ostatnich latach wydawała swój rocznik z opóźnieniem, dopiero ostatni tom, zawierający dane za dwa lata łącznie tj. za 1936 i 1937, wyrównuje powstałą zaległość i pragnie w przyszłości ukazywać się w normalnym terminie.

Podwójna objętość w niczym nie uszczupliła materiału tabularycznego dla każdego roku. Raczej odwrotnie. Rocznik przynosi kilka cennych nowości, wśród których na czoło wybija się tablica wymieralności dla m. Warszawy, zamieszczona w dodatku i opracowana na podstawie spisu z r. 1931 oraz zgonów w latach 1931 i 1932. Tablica ujmuje osobno mężczyzn wyznań chrześc., i kobiety wyznań chrześc., oraz mężczyzn wyznania mojżeszowego i kobiety tegoż wyznania. Wymieralność obydwu tych ras i grup wyznaniowych kształtuje się tak zasadniczo różnie, że opracowanie tablicy wymieralności w tej postaci uważamy za bardzo słuszne i celowe. Wystarczy np. porównać prawdopodobieństwo zgonu u niemowląt chrześc., płci męskiej, które wynosi 0,14157 i u żydów, które wynosi 0,08008, by bez trudu dostrzec tę istotną różnicę. Tak samo również u niemowląt płci żeńskiej współczynnik dla chrześc., wynosi 0,12415 a dla żydów 0,07046. Przebieg życia mają żydzi na ogół korzystniejszy a przeciętne jego trwanie jest dłuższe. Wynika to właśnie z ich rasowych właściwości. Tablica ta ma ogromne znaczenie z punktu widzenia ubezpieczeniowego, jak również demograficznego. Życzyć by sobie należało, żeby na podobne tablice zdobyły się wszystkie nasze większe miasta. Przy okazji opublikowania tej tablicy wymieralności (fałszywie: śmiertelności) warto przypomnieć, że już Danielewicz, wybitny na swoje czasy matematyk-ubezpieczeniowiec i autor jedynego w języku polskim podręcz-

nika matematyki ubezpieczeniowej — próbował w latach 70 i 80 ubiegłego wieku ułożyć tablicę taką dla m. Warszawy. Ze względu jednak na liche materiały statystyczne, jaki wtedy miał do dyspozycji, zarówno tablica z r. 1874 jak i druga z r. 1885 niewielką dziś przedstawia wartość. Niemniej należało ją tu wspomnieć i dorzucić jeszcze uwagę o ciekawej tablicy wymieralności dla b. Królestwa Polskiego z r. 1843 układu innego wybitnego ubezpieczeniowca Słomińskiego. Na trudności, które się wówczas piętrzyły, obecnie już na ogół nie napotykamy. O tyle kultura i praktyka statystyczna postąpiły naprzód. Zasłużonym wielce w tej dziedzinie pionierem jest prof. Zygmunt Limanowski, dyrektor wydziału statystycznego m. Warszawy i redaktor roczników.

Rocznik ostatni przynosi również ważne uzupełnienia w dziale statystyki gospodarczej, a mianowicie w tablicach, dotyczących zatrudnienia i wypłat pracowników w przemyśle na terenie m. Warszawy. Poza tym na uwagę zasługują dane o stanie i ruchu ludności według 26 okręgów i przeszło 100 obwodów, w których przeprowadzono żmudną rejestrację nieruchomości i ludności na 1 I 1938 r. Inny materiał opracowany został w układzie i rozmiarach jak co roku. *Stanisław Waszak* (Poznań)

Rocznik Statystyczny m. Bydgoszczy za rok 1937. Bydgoszcz, Zarząd Miejski, 1938, str. 31.

Nowy tom Rocznika przynosi materiał tabelaryczny bez większych zmian w stosunku do lat poprzednich. Na treść jego składa się 13 rozdziałów z danymi o meteorologii, obszarze miasta i ruchu budowlanym, o ludności, zdrowiu publicznym, opiece społecznej, oświacie i kulturze, handlu i przemyśle, o przedsiębiorstwach miejskich, Komunalnej Kasie Oszczędności, komunikacji, bezpieczeństwie publicznym i cenach.

Wielka Bydgoszcz liczy obszaru 6 640 ha. Tereny zabudowane stanowią 15,5%, ulice i place 12%, wody 4%, wreszcie tereny niezabudowane aż 68%. W ciągu roku 1936 i 1937 duże tempo przybrał ruch budowlany. Mianowicie w r. 1936 rozpoczęto budowę 244 i ukończono 167 budynków, a w r. 1937 ukończono budowę 302 budynków i rozpoczęto 182. Powstało 800 nowych mieszkań, co przekracza o prawie 100% dotychczasowe roczne liczby. Ludność Bydgoszczy ma stały przyrost o kilka tysięcy rocznie. W roku 1937 Uczyła 137 146 mieszkańców, co w porównaniu z rokiem 1931 stanowi wzrost o 19 512 osób, a w stosunku do roku 1921 wzrost o 47 051 osób. Odpowiednia tablica na stronie 8 ilustruje rozwój ludnościowy Bydgoszczy już od r. 1620, kiedy miasto liczyło 14 tys. mieszkańców. Według wyznania i narodowości Bydgoszcz liczy

91% katolików i tyleż Polaków, 7% ewangelików i tyleż Niemców oraz 1,5% ludności wyznania mojżeszowego i tyleż żydów. Widzimy więc, że narodowość pokrywa się całkowicie z wyznaniem. Bydgoszcz wzrasta głównie dzięki napływowi ludności z zewnątrz, gdyż przyrost naturalny w ogólnym rocznym przyroście stanowi zaledwie 20—30%,

Porównując dane o ruchu naturalnym (małżeństwa, urodzenia i zgony) w kilku ostatnich tomach Rocznika stwierdzamy pewną płynność schematu opracowania. Jedne tablice się pojawiają, inne znikają. Ostatnio np. w szerszym zakresie opracowano samobójstwa, którym poświęcał dotychczas uwagę tylko Rocznik m. Warszawy. W opracowaniu ruchu wędrownego według miesięcy, zawodów, wyznania i wieku Bydgoszcz jest drugim miastem po Poznaniu, które temu ważnemu zjawisku poświęca należyte zainteresowanie i publikuje szczegółowe dane. Dział pt. „oświata, kultura i sztuka” obejmuje dane o szkołach bydgoskich i uczniach, o frekwencji w teatrze, muzeum, kinach i bibliotece miejskiej. Dział handlu i przemysłu przedstawia się może najskromniej. Wymienia zaledwie ilość wykupionych świadectw przemysłowych oraz liczebność cechów rzemieślniczych. K. K. O. zwiększyła stan wkładów do 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> mil. zł, ale również i lombard zwiększył swoje obroty, ponieważ pożyczki osiągnęły liczbę 30<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tys. na sumę ca 760 tys. zł. Komunikacja traktuje o ruchu tramwajowym, autobusowym i na poczcie. Ceny obejmują tylko artykuły pierwszej potrzeby w detalu.

Nie wątpimy, że wiele zagadnień, wchodzących w zakres statystyki miejskiej a dotychczas niepublikowanych w Roczniku Statystycznym m., Bydgoszczy, ulegnie z czasem znacznemu rozszerzeniu.

*Stanisław Waszak* (Poznań)

- Brzeziński St.: Praca gmin i korespondentów rolnych dla statystyki rolniczej. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1938, str. 23.
- Ciołkosz A.: Ustawa o wyborze radnych miejskich. Kraków, Księgarnia Po wszechna, 1938, str. 133, 1,80 zł.
- Englert A.: Archiwum Miejskie Warszawy w Arsenale Warszawskim. Z okazji inauguracji w przebudowanym gmachu Arsenau. W 300-lecie założenia budynku przez Władysława IV a w 108 rocznicę Nocy Listopadowej. Warszawa, Archiwum Miejskie, 1938, str. 47.
- Hołub M.: Ustawa o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych z 16 VIII 1938, Rohatyn, Wyd. Ksiąg, Druków i Ustaw Gminnych, 1938, str. 111.
- Jaroszewski J.: Ustawa samorządowa gmin i powiatów województw centralnych. Lwów, „Samorząd gminny”, 1938, str. 271.

- Kupeczyński St.: Wybory radnych miejskich. Lwów, T. S. L.: 1938, str. 23.
- Mały Rocznik Statystyczny m. Łodzi. Łódź, Zarząd Miejski, 1938, str. 174.
- Marczyński J.: Miejska pomoc lekarska dla pracowników Zarządu m. stół. Warszawy. Warszawa, Zarząd Miejski, 1938, str. 135.
- Mirski K.: Wybory do rad gromadzkich i gminnych. Warszawa, „Życie Rolnicze”, 1938, str. 45.
- Musielak A.: Zbiór przepisów o administracji Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego. Poznań, „Kupiec”, 1938, str. 88.
- Najda St.: Gromada, jej ustrój, zakres działania i przepisy wyborcze. Warszawa, Księgarnia dla Rolników CTO i KR, 1938, str. 15.
- Objaśnienia ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych. Warszawa, Centralny Wydział Samorządowy, 1938, str. 19.
- Piekałkiewicz J.: Wybory samorządowe. Cz. I. Wybory do rad gromadzkich. Stron. Ludowe, 1938, str. 46.
- Pohoski J.: Siły dynamiczne rozwoju Warszawy. Warszawa, Związek Peowików, 1938, str. 29.
- Przykowski P. i Zachwatowicz J.: Mury obronne Warszawy. Wyd. z okazji odsłonięcia odrestaurowanego fragmentu murów między Bramą Potoczną a Nowomiejską. Warszawa, Zarząd Miejski, 1938, str. 19.
- Rocznik Statystyczny m. Bydgoszczy. Bydgoszcz, Zarząd Miejski, 1938, str. 31.
- 5 lat rozwoju Pragi w 1934—1938. Warszawa, 1938, str. 31.
- Rozwój południowych dzielnic Warszawy (1934—1938); Rozwój Woli i Koła w latach 1934—1938; Śródmieście Warszawy w latach 1934—1938. Warszawa, Drukarnia Współczesna, 1938, str. 23.
- Samorząd wojewódzki w Wielkopolsce. Poznań, Starostwo Kraje, 1938, str. 62.
- Stamirowski J.: Praca w gminie i gromadzie. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1938, str. 102.
- Trzebski B. i Chylewski J.: Prawo wyborcze do rad miejskich. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1938, str. 148, 3 zł.
- Trzebski B. i Chylewski J.: Prawo wyborcze do rad gromadzkich. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1938, str. 148, 3 zł.
- Trzebski B. i Chylewski J.: Prawo wyborcze do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1938, str. 182, 3 zł.
- Typiak P.: Prace samorządowe młodzieży wiejskiej. Warszawa, Księgarnia Rolnicza, 1938, str. 104, 0,80 zł.
- Ustawa o wyborze radnych miejskich z 16 VIII 1938. Okólniki i instrukcje dla zarządów miejskich i komisji wyborczych w sprawie wyborów radnych miejskich. Rohatyn, Wydaw. Książ, Druków i Ustaw Gminnych, 1938, str. 81.



- Ustawa z dnia 16 VIII 1938 o wyborze radnych miejskich. Toruń, „Obrona Ludu”, 1938, str. 22.
- Warszawa w liczbach r. 1938. 3 wyd. Warszawa, Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego, 1938.
- Zieliński J.: Herb m. Stanisławowa. Stanisławów, Tow. Przyjaciół Nauk, 1938.
- Espinas G.: Recueil de documents relatifs à l'histoire du droit municipal en France des origines à la révolution. T. II. Paris, Libr. Gén. de Droit et de Jurisprudence, 1938, str. 684, 140 fr.
- Guerini M.: Origines et pouvoirs du Secrétaire Général de Préfecture. Paris, Giard, 1938, str. 114.
- Gellrich L.: Das Recht ehrenamtlich tätigen Gemeindebürger mit besonderer Berücksichtigung des Rechtes der gemeindlichen Ehrenbeamten nach der Deutsche Gemeindeordnung vom 30 I 1935. Würzburg, Triltsch, 1938, str. 103, 3,60 mk.
- Groll K.: Die Vertretung des Bürgermeisters nach der deutschen Gemeindeordnung. Leipzig, Buske, 1938, str. 92, 3,50 mk.
- Gutzeit E.: Was muss man von den Hand- und Spanndiensten wissen? Ein Ratgeber für Bürgermeister, Gemeindebeamte und sämtliche Gemeindeeinwohner. 5. Aufl. Berlin, Deutscher Gemeindeverlag, 1938, 0,80 mk.
- Hellner A.: Die Gestaltung der Aufsicht des Staates über die Gemeinden durch die deutsche Gemeindeordnung vom 30 I 1935. Borna, Noske, 1938, str. 46, 2,40 mk.
- Jeserich K.: Jahrbuch für Kommunalwissenschaften. Hrsg . . . . Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 157, 6 mk.
- Voigt Fr.: Die Selbstverwaltung als Rechtsbegriff u. juristische Erscheinung. Leipzig, Weicher, 1938, str. 278, 12 Mk.
- Hart W.: An introduction to the Law of Local government a. Administration. 2. ed. London, Butterworth, 1938, str. 752.
- Ridley C. E. and Nolting O. F.: The Municipal Yearbook. Chicago, Inter. City Manger's Ass., 1938, str. 102.
- Walker M. L.: Urban blight and slums. Cambridge, Mass; Harvard Univ. Pr., 1938, str. 442.
- Bragaglia A.: Avvenire della città. Considerazioni fascista sulla scienza tecnica, sulla politica sociale e sull'arte urbana. Roma, Quintily, 1938, str. 156, 10 lir.

2. *Przedsiębiorstwa komunalne, zakłady użyteczności publicznej, szkolnictwo, opieka i szpitalnictwo, budownictwo, drogi, zagadnienia uzdrowiskowo-turystyczne.*

P r a z m o w s k a - I v â n k a Wanda: *Wczasy ludzi miasta.* Wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych. Warszawa 1937, str. 48.

Referowaliśmy już przed kilku laty o wydanej w r. 1931 przez Instytut Spraw Społecznych książce A. Moraczewskiej o wczasach robotniczych (głównie w Belgii). W ostatnim czasie zaczęła się sprawa wczasów cieszyć pewną popularnością, stała się z lekka hasłem, zawołaniem, rozumianym zwykle jednostronnie. Siało się przeto bardzo dobrze, że Instytut Spraw Społecznych wydał książkę p. Prazmowskiej-Ivânki, informującą o zagadnieniu wczasów w całokształcie.

Książka, o której mówimy, ujęta jest bardzo ciekawie, omawia w formie lapidarnej rozliczne kwestie związane z organizacją tzw. wczasów, i to nie tylko robotniczych, lecz w ogóle ludzi miasta. Objasniła to tytułiki krótkich rozdziałów np.: Ile mamy wolnego czasu? — Cele i zadania wczasów: a) zabawa, b) niebezpieczeństwo wczasów (sc, źle wykorzystanych), c) różnorodność zadań wczasów, d) wczasy jako wypoczynek, e) twórcze spożytkowanie wczasów. — Różnorodność akcji wczasów itd. Autorka przedstawia następnie organizację wczasów w niektórych krajach. W Anglii, kraju wielkiej tradycji wczasowej, społeczeństwo bez szczególnego wysiłku stworzyło sobie odpowiednie warunki i formy zużytkowania wczasów, w Ameryce działają miasta i organizacje społeczne nad stworzeniem kultury wczasów, w Belgii przewodnictwo przejęły samorządy prowincjonalne, ale pracę pozostawia się instytucjom społecznym z dobrymi wynikami, w Italii i Niemczech stworzono osobne potężne instytucje przy partii rządzącej względnie o charakterze mniej więcej państwowym. Następnie Autorka zestawia prace z tego zakresu prowadzone w Polsce przez Państwo, samorząd i organizacje społeczne i dochodzi do jedynie słusznej tezy, że „jedyną drogą rozwoju akcji spożytkowania wczasów w Polsce jest koordynowanie i rozszerzanie dzisiejszych poczynań”, po czym wysuwa pewne postulaty ogólnej natury, potrzebę wydania wspólnego informatora, zapewnienia tanich przejazdów na tanie obozy i letniska pracownicze i tanich oraz dogodnych przejazdów dla turystyki podmiejskiej świątecznej, stworzenia sieci schronisk, zadania urbanistyki, potrzebę popierania akcji ogródków działkowych, objęcia zainteresowaniem szerszym piękną mieszkaniami i miejsca pracy, prac amatorskich i wychowania artystycznego

tudzież fizycznego, jakoteż doksztalcania dorosłych i specjalnych spraw wczasów dzieci. W ogólności żąda Autorka: planowości (słowo dwoistego znaczenia?) i koordynacji przy decentralizacji działania według dotychczasowych wzorów, powszechności akcji, unikania biurokratyzacji, a nade wszystko — za przykładem belgijskim — udziału w akcji wczasów ludzi bezpośrednio zainteresowanych.

Praca godna pilnej uwagi, pisana bardzo zwięźle, cenna i wartościowa. *Wprez. Zygmunt Zaleski (Poznań)*

Gottfried Kazimierz: Ilustrowany przewodnik po Jarosławiu. Jarosław 1937, str. 60 i plan miasta.

Jarosław należy do miast zasługujących na uwagę turysty i krajoznawcy i szczyć się może kilku cennymi zabytkami i licznymi osobliwościami. Dobrze się stało, że „Stowarzyszenie Miłośników starego Jarosławia” wydało osobny przewodnik i plan miasta, który dla zwiedzającego miasto jest rzeczą pożyteczną i niezbędną. Przewodnik zawiera nieco wiadomości ogólnych, krótki opis przeszłości i teraźniejszości Jarosławia oraz obszerniejszy „opis miasta i jego zabytków”. W opisie zabytków, ułożonym ulicami, może za słabo uwypuklają się zabytki ważniejsze, co zalecałoby się przy nowym nakładzie zmienić. Zresztą przewodnik zupełnie dobry i wiarogodny, na właściwym poziomie utrzymany.

*Wprez. Zygmunt Zaleski (Poznań)*

Navratil-Trybowska Elfryda: Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w Niemczech. Kraków, 1938, str. 32 (Komunikaty Studium Turyzmu Uniw. Jagieł., zeszyt 11).

Studium Turyzmu na Uniwersytecie Jagiellońskim wykazuje ożywioną działalność wydawniczą, która obejmuje prace większe oraz mniejsze w formie tzw. komunikatów. Wymieniona w tytule praca należy właśnie do kategorii komunikatów i jest już kolejnie jedenastą. Zaznajamia ona w jasnym ujęciu z zasadami polityki uzdrowiskowo-turystycznej w Niemczech. Autorka charakteryzuje szczegółowo zarządzenia Rzeszy w sprawie ujednoczenia cen w uzdrowiskach, zasadniczego ustalenia nazw poszczególnych miejscowości kuracyjnych, klimatycznych i wypoczynkowych w zależności od ich charakteru, wartości i wyposażenia, wreszcie jakie wymagania stawia się uzdrowiskom pod względem urządzeń sanitarnych i kulturalno-rozrywkowych. Dużo uwagi poświęcono taksie kuracyjnej, jej zróżnicowaniu na kategorie i ewtl. ulgi, jednolitym cenom za zabiegi lecznicze oraz kuracjom ryczałtowym. Nie pominięto również w Niemczech należytego uregulowania muzyki zdro-

jowej a także określenia jakie są podstawowe obowiązki zarządów uzdrowiskowych. Do nich zwłaszcza należy ogłaszanie listy gości, wydawanie gazety, walka z hałasem, troska o wygląd estetyczny uzdrowiska, przestrzeganie przepisów budowlanych itp. Organizacyjnie całe życie turystyczne Niemiec ujęto w Krajowe Związki Turystyczne z Państwowym Związkiem Turystycznym i jego Centralą na czele. Dzięki takiemu stanowi rzeczy Niemcy prowadzić mogą na wysokim poziomie statystykę turystyczną oraz świadomie i konsekwentnie rozbudowywać tę bardzo ważną dla zdrowia publicznego dziedzinę życia społeczno-narodowego i państwowego.

*Stanisław Waszak* (Poznań)

- 30-lecie Biblioteki publicznej m. stoł. Warszawy 1907—1937. Warszawa, Zarząd Miejski, 1938.
- Biehler M.: Wrażenia z pobytu w niektórych szpitalach oraz instytucjach opieki nad dzieckiem w Paryżu i w Londynie. Warszawa, „Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, 1938, str. 11.
- Blum-Kwiatkowski A. C.: Przewodnik po Łowiczu i okolicy. Wyd. 2. Łowicz, Księgarnia Łowicka, 1938, str. 64.
- Chorabik T.: Ruch uzdrowiskowo-Ietniskowy w województwie krakowskim. Kraków, Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1938, str. 23.
- Fularski M.: Propaganda turystyki. Warszawa, 1939.
- Hubicki St.: Społeczne lecznictwo zdrojowiskowe, jego znaczenie i rozwój. Warszawa, 1938, str. 24.
- Łacka A. i Łacki M.: Działalność poradni dla niemowląt w Warszawie i rola ich w walce o zdrowie dziecka. Warszawa, *Pediatra Polska*, 1938, str. 47.
- Michałowicz M.: Zadania uzdrowisk polskich w stosunku do indywidualnych i społecznych potrzeb dziecka. Warszawa, *Pamiętnik 10 Lekarskiego Kursu Wakacyjnego*, 1938, str. 25.
- Mikulski J.: Jak powstała dzielnica Siedlec. Nowe Siedlce. Siedlce, Stow. Mieszkańców Urzędników Państwowych i Komunalnych, 1938, str. 43.
- Nestrypke P.: Rozwiązanie zagadnienia komunikacji miejscowej na terenie Polskiego Zagłębia Węglowego. Warszawa, Drukarnia Techniczna, 1938, str. 36.
- Nowakowski R.: Zaopatrzenie w wodę Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Katowice, Instytut Śląski, 1938, str. 62.
- Rudolf Z.: Planowanie wsi jako zagadnienie zdrowia publicznego. Warszawa, „Przegląd Techniczny”, 1938, str. 36.
- Rzeźniacki W.: Bydgoszcz i powiaty bydgoski, szubiński i wyrzyski. Mała encyklopedia turystyczna. Bydgoszcz, Związek Popierania Turystyki, 1938, str. 338.

- Sabatowski A.: Międzynarodowy kongres uzdrowisk w Niemczech. Lwów, „Polska Gazeta Lekarska”, 1938.
- Sęczyk K.: Co każdy wiedzieć powinien o stacjach opieki nad matką i dzieckiem. Katowice, Woj. Kom. Wych. Obywań., 1938, str. 20.
- Sprawozdanie z ogólnokrajowego zjazdu w sprawach komunikacji miejscowej. Warszawa, Związek Przedsiębiorstw Komunikacyjnych, 1938, str. 416.
- Szniolis A.: W sprawie zaopatrzenia ludności Polski w dobrą wodę. Warszawa, Państwowy Zakład Higieny, 1938, Btr. 27.
- Warszawa wczoraj, dziś i jutro, przewodnik i plan wystawy. Warszawa, Zarząd Miejski, 1938, str. 62.
- Witkiewicz-Koszyć J.: Dom Biblioteki Wojewódzkiej. Warszawa, Poradnia Związku Bibliotek Polskich, 1938, str. 131.
- Aubrun H.: Guide pratique d'assistance. Paris, Musée Social, 1937, str. 95.
- Hyon R.: La détermination administrative du prix de vente de l'énergie électrique. Paris, Libr. Technique et Écon., 1938, str. 247, 35 fr.
- Bickel W.: Wohnungspolitik der Stadt Zürich 1907—1937. Zürich, Statist. Amt, 1938, str. 159, 3 fr. szw..
- Breitmeyer E.: Was müssen Bauherren, Architekten und Bürgermeister von der öffentlichen Wohnungsbaufinanzierung wissen? Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 31, 0,40 mk.
- Fischer-Dieskau J.: Einführung in die Wohnungs- und Siedlungspolitik. Grundlagen und Hauptprobleme. Berlin, de Gruyter, 1938, str. 148, 1,62 mk.
- Haake R.: Das städtische Messe- und Ausstellungswesen. Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 88, 4,80 mk.
- Orthaus M. G.: Strassenbauen, Unterhalten und Verwalten. Berlin, Deutsche Gemeindeverlag, 1938, str. 203, 6 mk.
- Rathcke W.: Verstärkung und Landsiedlung in ihrer Bedeutung für Bevölkerungsentwicklung. Berlin-Tegel, Biberacher Verlagsdruckerei, 1937, str. 151.
- Schnell W.: Die öffentliche Gesundheitspflege. Leipzig, Meiner, 1938, str. 147, 4,80 mk.
- Sepp K.: Beiträge zur Kulturpolitik der Gemeinde. München, Kommunal-schriften, 1938, str. 213, 5,80 mk.
- Veröffentlichungen aus dem Gebiete des Volksgesundheitsdienstes. Berlin, 1938, str. 44.
- Winkler L. i Mezger R.: Die gemeindliche Gaswirtschaft. Stuttgart, 1938, str. 141.
- Havlik H. F. Z.: Service charges in gas and electric rates. New York, Columbia Univ. Pr., 1938, str. 234, 2,75 \$.

3. *Majątek i finanse komunalne, podatki i świadczenia, polityka finansowa, budżety, ogólna gospodarka komunalna.*

Głąbiński Stanisław: Skarbowość samorządowa w Polsce i potrzeba jej reformy. Bielsk, 1938, str. 30.

Pracę rozpoczyna przedstawienie obowiązującego stanu prawnego w zakresie skarbowości samorządowej: dodatków do podatków państwowych, udziałów w podatkach państwowych, samoistnych podatków i opłat komunalnych i poprzez podanie finansowego wyniku tego stanu oraz ocenę polityki władz nadzorczych i prawa budżetowego związków komunalnych, przechodzi prof. Głąbiński do najbardziej interesującej części swej pracy: do sprawy reformy skarbowości samorządowej.

W tej dziedzinie należy odróżnić przesłanki i wnioski autora.

Prof. Głąbiński wychodzi z założenia, że nie można myśleć o radykalnej reformie skarbowości samorządowej bez równoczesnej reformy skarbowości państwowej. „Takiemu ścisłemu powiązaniu finansów komunalnych z finansami państwowymi starała się zapobiec konstytucja marcowa z r. 1921 przez postanowienie, że źródła dochodowe państwa i samorządów mają być ściśle rozgraniczone. Do takiego rozgraniczenia tych źródeł jednak nie doszło i dojść nie mogło, ponieważ skarb państwa i finanse samorządowe służą jednemu wspólnemu celowi publicznemu, gospodarstwu narodowemu, na którym się opierają, nie mogą więc kroczyć przeciwnymi sobie drogami, lecz muszą się uzupełniać i wzajemnie sobie pomagać”. W oparciu o zasadę rozgraniczenia źródeł, opracowano w r. 1927 projekt, według którego państwo miało otrzymać nowy szeroki podatek dochodowy, obejmujący system podatków dochodowych częściowych obok ogólnego progresywnego podatku dochodowego, związki komunalne zaś miały otrzymać podatek gruntowy, od nieruchomości i od świadectw przemysłowych. W zamian za to związki te miały utracić swój udział w podatku dochodowym, od obrotu, w opłacie monopolowej od spirytusu, w dodatkach do patentów akcyzowych, w podatkach od przeniesienia nieruchomości, od spadków i darowizn i od zaprotestowania weksli. „Na pierwszy rzut oka widzimy, iż projekt taki był na razie korzystny dla gmin wiejskich, które wraz z powiatowymi związkami otrzymywały cały podatek gruntowy (około 60 milionów zł), tracąc stosunkowo mniej, ale był zabójczy dla skarbowości miast, które miały otrzymać wprawdzie podatek od nieruchomości i od patentów, ale utraciłyby zaraz o wiele więcej, a nadto odpadłyby im widoki na ciągły wzrost dochodów z elastycznych podatków dochodowego i od obrotu”. Jeszcze bardziej krytycznie ocenił autor następny projekt, aby

wszystkie wpływy na rzecz samorządu były skoncentrowane w ręku ministra skarbu, który miałby dzielić te wpływy pomiędzy poszczególne związki samorządowe stosownie do ich rzeczywistych potrzeb.

Przesłankom tym, oceniającym krytycznie rozdział źródeł z konstytucji z 1921 r. i według projektu z 1927 r., nie zupełnie odpowiadają propozycje, jakie prof. Głębiński wysuwa. Mówi bowiem słusznie, że musimy „największe i najbardziej elastyczne źródła dochodów zasadniczo przydzielić Państwu, które jest obciążone największymi obowiązkami . . . Do źródeł takich należy ogólny podatek dochodowy, monopole, podatki konsumcyjne, cła, opłaty państwowe za czynności urzędowe i inne usługi Państwa”. Podatek gruntowy należy znieść jako podatek państwowy i przekształcić go na cząstkowy podatek dochodowy z gruntów. Podatek w formie świadczeń winien być w ogóle zniesiony.

Samorząd gminny i powiatowy winien otrzymać wszystkie wpływy z podatku gruntowego, który byłby podstawą do rozdziału świadczeń na konieczne potrzeby gminy. Gminom należałoby „równocześnie powierzyć sprawiedliwsze urządzenie miejscowego „katastru” gruntowego, klasyfikacji szarwarkowej gruntów i dokonanie nowych wymiarów podatku, zgodnych z dzisiejszym stanem uprawy i dochodowości gruntów”.

W nawiasie trzeba dodać, że autor bardzo kategoricznie i nie bez słuszności wypowiada się przeciwko dokonywanej obecnie klasyfikacji gruntów, czyli katastrowi, który „może być dla rozmaitych innych celów potrzebny i użyteczny, ale przy najlepszych intencjach rządu nigdy nie doprowadzi do sprawiedliwych, równomiernych szacunków dochodowości gruntów”.

Gminy wiejskie i związki powiatowe w zamian za wpływy z podatku gruntowego utraciłyby dodatki do podatku gruntowego i wpływy z podatku wyrównawczego „mając swobodę regulowania podatku gruntowego we własnym zakresie działania”. Nadto utraciłyby dotychczasowe udziały w podatku dochodowym i obrotowym, w podatkach konsumcyjnych, w dodatkach do protestów wekslowych i od patentów akcyzowych. Państwo zrekompensowałoby sobie ubytek przez cofnięcie wspomnianych udziałów i dodatków samorządowych i „przez wprowadzenie systemu częściowych podatków dochodowych z rozmaitych źródeł”.

Dla finansów miejskich podstawowymi podatkami powinny być podatek od nieruchomości i od lokali. Dla wyrównania strat skarbu państwa należałoby cofnąć dodatki do podatków państwowych i udział miast w podatku od obrotu, a w razie konieczności — która dla wyrównania jest niewątpliwa — zredukować udział w podatku dochodowym.

Jak widzimy, mimo krytycznego stanowiska wobec rozdziału źródeł dochodowych, autor wysuwa zasady, które i zwolennicy tego rozdziału podzielą. Przed dziesięciu przeszło laty podobny projekt ogłosił prof. Markowski, a jeszcze dawniej prof. Taylor.

Omawiane propozycje winny być uzupełnione samoistnym podatkiem, samorządowym od przemysłu i handlu, inaczej bowiem system danin samorządowych nie byłby zbudowany logicznie; czy obciążenie to będzie miało formę opłat rejestracyjnych, czy jaką inną — jest — ze stanowiska systemu — sprawą wtórną. Autor pomija również podatki od uboju i od elektryczności, które powinny być podatkami samorządowymi. Nadto trzeba żałować, że prof. Głębiński nie wyjaśnił bliżej dość istotnej sprawy, a mianowicie jak byłby ukształtowany samorządowy podatek gruntowy, jak byłaby realizowana owa „swoboda regulowania podatku gruntowego”j wskutek czego trudno, poza akceptowaniem samej zasady, coś więcej powiedzieć.

Poruszona ubocznie kwestia zastąpienia podatku gruntowego częściowym podatkiem państwowym od dochodów z rolnictwa, a jeszcze bardziej „wprowadzenie systemu częściowych podatków dochodowych z rozmaitych źródeł” może wywoływać zastrzeżenia przede wszystkim dlatego, że obok podatków częściowych państwowych istniałyby podatki przychodowe samorządowe, co przy współczesnej aż przesadnej dążności do uwzględniania w podatkach różnych względów polityczno-gospodarczych, upodabnia do siebie te dwa systemy, a nadto system podatków częściowych przekreślałby dotychczasowe, nawet kilkudziesięcioletnie, przyzwyczajenia społeczeństwa i administracji do ogólnego podatku dochodowego. Wydaje się, że braki powstałe w budżecie państwa w wyniku projektowanego rozgraniczenia źródeł można zastąpić przy zachowaniu dotychczasowej struktury podatku dochodowego (z wyjątkiem opodatkowania osób prawnych) inną drogą, nie wyłączając nawet podatku majątkowego.

Na pomyłce oparte jest twierdzenie, że ostatnio związkom komunalnym zmniejszono do połowy dotychczasowe dochody z podatku gruntowego. Istotnie dochody te wynoszą od 1936 r. 50% podatku państwowego, gdy dawniej wynosiły 100%, lecz podstawą obecnie jest podatek państwowy ze 100% podwyżką z r. 1924 włączoną do pierwotnego podatku, gdy poprzednio dodatek pobierało się tylko do wysokości podatku państwowego, ustalonej w 1923 r.; w istocie więc dochody samorządowe pozostały takie same, a zmiana procentu jest tylko wynikiem zmiany podstawy wymiarowej dodatku.



Oczywiście w krótkiej rozprawie nie można było omówić wszystkich szczegółów wiążących się z danym zagadnieniem, jakkolwiek sądzimy, że zostało pominięte wiele zasadniczych kwestii, które są niezbędne dla ustalenia jak należy rozumieć nawet podstawowe propozycje prof. Głębińskiego. Autor zarysował zaledwie, i to bardzo ogólnie, linie rozwojowe, które streściliśmy jednak obszerniej, dlatego, że uważamy je — z podniesionymi wyjątkami i zastrzeżeniami — za słuszne i zasadniczo za możliwe do realizacji w czekającej nas w przyszłości reformie finansów samorządowych.

*Dr Jerzy Lubowicki (Warszawa)*

Stasek Leon: Instrukcja w sprawie techniki wymiaru i poboru świadczeń w naturze. Biblioteka Samorządu. Warszawa 1937, str. 63.

P. Leon Stasek, autor prac pt. „Świadczenia w naturze” oraz „Szarwark”, uzupełnił książeczką tą swoje dotychczasowe komentarze i opracowania ustawodawstwa szarwarkowego, utrzymane w doskonałej w tej materii formie popularnej, spowodowany wydaną przez Ministra Spraw Wewnętrznych w dniu 30 czerwca 1937 (Dziennik Urzęd. Min. Spr. Wewn. nr 17) „Instrukcją w sprawie techniki wymiaru i poboru świadczeń w naturze”. Instrukcja ta ujęła w postać rozmaitych formularzy całość czynności zarządu gminnego przy stosowaniu świadczeń w naturze. Autor dodał do tekstu instrukcji pożyteczne uwagi, ułatwiające zrozumienie przeznaczenia i układu druków oraz stosowanie ich w praktyce. Praca celowa i przydatna.

*Wprzez. Zygmunt Zaleski (Poznań)*

Strzelecki Jan: Finansowa gospodarka miasta stół. Warszawy w okresie 1927—1936. Warszawa 1938, str. 170.

Praca p. Jana Strzeleckiego wykonana została w związku z działalnością komisji rewizyjnej m. st. Warszawy; fakt ten wpłynął decydująco na jej charakter, jest w wielu szczegółach równomiernie gruntowna, rzadko eliminuje specjalne odcinki do osobnej analizy, uwagi ogólne ogranicza do spraw wiążących się ściśle z zadaniem kontroli finansowej, a jednak ujęta jest tak, że daje pełną podstawę do najszerzej oceny potrzeb i możliwości, zamierzeń i wyników pracy samorządu stołecznego.

Szczęśliwą była sama myśl zobrazowania gospodarki finansowej Warszawy w obszernym okresie od r. 1927 do 1936. Okres ten obejmuje ciekawe lata końcowe pierwszej prosperity miast polskich o maksymalnych dotychczas sumach budżetowych, dalej lata kryzysu i początki nowej restytucji sił. Nawet objęcie lat dawniejszych nie wniosłoby wiele światła w ocenę wysiłków samo-

rządu warszawskiego, mogłoby jedynie uwydatnić ciężkie początki stolicy, o ile wszakże chodzi o cyfry i zjawiska najważniejsze, otrzymujemy je w odpowiednich miejscach także za czas przed r. 1927. Pracę swoją właściwą poprzedził Autor obszernym wstępem o społeczno-gospodarczym podłożu gospodarki finansowej m. st. Warszawy, wstępem wysoce interesującym a informującym o rozwoju ludnościowym i terytorialnym, o strukturze zawodowej ludności, o roli miasta Warszawy w gospodarstwie narodowym całej Polski, a następnie o stanie urzędzeń komunalnych, budzących szczególne zainteresowanie czynników miejskich w stolicy (plan zabudowy, jezdnie, komunikacja, szpitale, gmachy szkolne itp.). W ogólnej charakterystyce rozwoju gospodarki finansowej Warszawy bada Autor dokładnie trzy zagadnienia: 1. dostosowywanie się gospodarki stolicy do koniunktury. 2. równowagę budżetową, 3. zadłużenie stolicy. W szczegółowej charakterystyce gospodarki finansowej Warszawy za lata 1929/30—1935/36 omawia Autor wszystkie grupy dochodów i wydatków administracyjnych, gospodarkę przedsiębiorstw i wyniki w poszczególnych działach budżetowych. Wszędzie materiał liczbowy, wykazy statystyczne i dokładna analiza słowna, tu i owdzie nadto wykresy orientacyjne. W ogóle książka daje wszechstronne informacje i odsłania wiele cech charakterystycznych polityki finansowej miasta Warszawy, raczej dodatnich niż ujemnych (rzecz rzadka w elaboratach komisji rewizyjnych, szukających normalnie dziur na całym!). Kto pragnie dobrze orientować się w wynikach pracy samorządu stołecznego, winien książkę p. Strzeleckiego poznać, wówczas łatwiej mu będzie ocenić i — docenić samorząd warszawski. Rzecz dużej uwagi godna i cenna. *Wprez. Zygmunt Zaleski (Poznań)*

Budżet miasta Katowic na rok 1938/39. Str. 218.

Miasto Katowice ustaliło na rok 1938/39 w budżecie administracyjnym wydatki zwyczajne na sumę 10 917 000,— zł, nadzwyczajne na sumę 3 891 500,— zł, w budżecie przedsiębiorstw wydatki zwyczajne na sumę 2 691 140,— zł, nadzwyczajne na sumę 130 500,— zł. Ponieważ miasta śląskie budżety swoje sporządzają według schematu ogólnopolskiego, można ich gospodarkę finansową porównywać dokładnie z resztą miast polskich i stwierdzić pewne zdecydowane odchylenia od normy ogólnopolskiej, wynikłe z odmiennych warunków organizacyjnych czy też ustawowych. Stosunkowo drogi jest dział „Zarząd ogólny” (21,2%, wydatków zwyczajnych), zresztą znaczne wydatki na zdrowie publiczne (16,3%) i oświatę (13,8%) oraz drogi (9,0%), średnie na obsługę długów (11,9%). W dochodach zwyczajnych preliminowano 68% z podat-

ków; ponieważ chodzi o miasto posiadające poważny majątek komunalny i szereg przedsiębiorstw własnych, warto podkreślić dobry rozkład pozycji dochodowych, wyrażający się w zasadniczym oparciu o dochody podatkowe, bez nadmiernego obarczania przedsiębiorstw komunalnych. *Wprez. Zygmunt Zaleski (Poznań)*

Zarząd Miejski w Wilnie: Sprawozdanie rachunkowe za rok 1936/37. Str. 232.

Miasto Wilno wydaje obszerne sprawozdania rachunkowe na schemacie budżetowym ze szczegółowymi objaśnieniami, za co każdy działacz samorządowy zobowiązany jest do szczerzej wdzięczności. Sprawozdanie obejmuje zwykle działy budżetu administracyjnego, przedsiębiorstw i zakładów leczniczych oraz teatru miejskiego, a dalej sprawozdanie rachunkowe pozabudżetowe, inwentarz, bilanse przedsiębiorstw i specjalny wykaz podatków. Budżet administracyjny wykonany został w wydatkach zwyczajnych sumą 5 986 274,— zł, w wydatkach nadzwyczajnych 3 886 549,— zł, w dochodach zwyczajnych sumą 6 623 942 zł, w dochodach nadzwyczajnych 3 498 263,— zł. Nadwyżka dochodów zwyczajnych nad wydatkami zwyczajnymi znaczna, bo przeszło 600 000,— zł, nadwyżka ogólna 249 382 zł. Przedsiębiorstwa miały przy dochodzie 6 196 894,— zł zysku 1 385 840,— zł.

W układzie wydatków m. Wilna warto zauważyć, że stosunkowo duże pozycje zajmują działy zdrowia publicznego (21,2% wydatków zwyczajnych), spłata długów (14,7%), opieka społeczna (12,4%) i oświata (12,1%).

*Wprez. Zygmunt Zaleski (Poznań)*

Chomicz K.: Komunalne kasy oszczędności na tle struktury gospodarczej Polski. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1938, str. 24.

Sokołowski A.: Regulamin gromadzkiej komisji rewizyjnej wraz z instrukcją rewizyjną. Warszawa, Związek Zawód. Pracow. Samorządu Terytorialnego, 1938, str. 31.

Sokołowski A.: Regulamin przetargów gromadzkich oraz zasady gospodarcze obowiązujące przy oddawaniu inwestycji robót i dostaw gromadzkich itp. Warszawa, Związek Zawód. Pracow. Samorządu Terytorialnego, 1938, str. 32.

Statystyka samorządu terytorialnego. Preliminarze budżetowe 1938/39. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1938, str. 26.

Statystyka samorządu terytorialnego. Zamknięcie rachunkowe 1936/37. Komunalne kasy i banki oszczędności, 1937. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1938, str. 95.

- Coubert J.: La technique des emprunts de la ville de Paris. Paris, Libr. Gén. de Droit et de Jurisprudence, 1938, str. 216.
- Ronzeaud J.: La caisse de crédit aux départements et aux communes. Paris, L'Auteur, 1938, str. 134.
- Jeserich K.: Lage und Zukunft d. deutschen Gemeindefinanzen. Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 25. 1,20 mk.
- Mensens Ch.: Handbuch des gemeindlichen Steuerrechts. 2. Aufl. München, Kommalschriften-Verlag, 1938, str. 904, 21 mk.
- Parlow W.: Rücklagen im Gemeindehaushalt. Stuttgart, Kohlhammer, 1938. str. 105, 4,20 mk.
- Financial reports of municipalities. San Francisco, League of California Municipalities, 1938, str. 133.
- Tenner I.: Municipal finance legislation. Chicago, Public Administration Service, 1938, str. 64.

## II. SAMORZĄD GOSPODARCZY I SAMORZĄD PRACY

### *Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, Izby gospodarcze, Izby pracy.*

- Dębowski E.: Cech murarzy w Łodzi (1841—1936). Łódź, Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy, 1938, str. 98.
- Rzemiosło Warszawy i jego mistrzowie. Wyd. 2 uzupełnił red. M. Dąbrowski. Warszawa, wyd. J. Rzyśko, 1938, str. 213.
- Perroux Fr.: Syndicalisme et capitalisme. Paris, Libr. Gén. de Droit de Jurisprudence, 1938, str. 9.
- Hummel H.: Ständische Berufstreuung. Wien, N. S. Rechtswahrerbund, 1938, str. 28, 1,20 mk.
- Magdeburg E.: Die Ständische Form der Handwerkerziehung. Ihre Entwicklung und ihre Theorie. Stuttgart, Poeschel, 1938, str. 64, 2,70 mk.
- Malusardi E.: Elementi di storia del sindacalismo fascista. Lanciano, Carabba, 1938, str. 197, 12 lirów.
- Minati G.: Lezioni di ordinamento corporativo. Pisa, Vallerini, 1938, str. 255, 28 lirów.

## E. DZIAŁ SOCJOLOGICZNY

## I.

*Wydawnictwa zbiorowe, podręczniki i systemy.  
Historia socjologii i krytyka.*

Ludwik Krzywicki. Praca zbiorowa poświęcona jego życiu i twórczości. Warszawa, Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1938, str. CXXXVI + 350.

Książka powyższa, poświęcona nestorowi socjologów polskich, składa się z 18 prac uczniów, przyjaciół czy młodszych kolegów „po fachu” sędziwego uczonego. Pierwsza — Konstantego Krzeczowskiego — daje ogólny „zarys życia i pracy Ludwika Krzywickiego”, pozostałe charakteryzują poszczególne odcinki bogatej i wielostronnej jego działalności. Cztery spośród nich, pióra uczonych litewskich, mianowicie: Mykolas Birziska — „Stosunki L. K. z działaczami ruchu społecznego litewskiego na początku wieku XX”; J. Puzinas — „L. K. — badacz grodzisk litewskich”; Michał Römer — „Zasługi L. K. wobec nauki litewskiej” i Jurgis Saulys — „L. K. — badacz pilkalni” — odbiegają charakterem od innych, będąc raczej wspomnieniami osobistymi autorów z ich zetknięć się i współpracy z Krzywickim. Różnicę tę stwierdzają i tłumaczą wydawcy. — Wyniki owych prowadzonych na Litwie i Żmudzi badań archeologicznych Krzywicki teraz jeszcze opracowuje — jak dowiadujemy się z życiorysu. — Rozprawy uczonych polskich mają na celu zestawienie i pewną ocenę obiektywnego dorobku 60-letniej Pracy Krzywickiego.

O Krzywickim jako socjologu-teoretyku w ścisłym znaczeniu tego słowa mówią artykuły: Stanisława Rychlińskiego „Ujęcie więzi społecznej w socjologii L. K.”, Floriana Znanickiego „Znaczenie socjologiczne badań L. K. nad społeczeństwami niższymi”, częściowo także Aleksandra Hertza „L. K. jako historyk rozwoju społecznego i kultury”, chociaż tutaj już teoria socjologiczna Krzywickiego wiąże się z jego poglądami jako teoretyka i historyka kultury w ogóle. Teorie ekonomiczne omawia Edward Lipiński w rozprawie „L. K. — teoretyk ekonomii”. Owoce badań Ludwika Krzywickiego z zakresu zagadnień z pogranicza socjologii i ekonomiki, częściowo socjologii i etnologii przedstawiają prace: Andrzeja Grodka „Krzywicki jako historyk rozwoju gospodarczego”, Tadeusza Czajkowskiego „Kwestia robotnicza w działalności pisarskiej L. K.”, Józefa Poniatowskiego „Ludwika Krzywickiego „Kwestia rolna”, Marii Balsigerowej „L. K. jako inicjator w Polsce badań nad emigracją”, Kazimierzy Zawistowicz „Zasługi L. K. dla ludo-

znawstwa polskiego", Helena Radlińska rozważa, „co L. K. dał polskiej myśli pedagogicznej”; „działalność L. K. na polu antropologii” poddaje ocenie Kazimierz Stołyhwo; Bohdan Zawadzki zestawia „zagadnienia psychologiczne w pismach L. K.” Wreszcie Oskar Lange w pracy zatytułowanej „L. K. jako teoretyk materializmu historycznego” kreśli stosunek Krzywickiego do tego, można by powiedzieć, „światopoglądu”, który, dopełniony własnymi jego inwencjami, stał się Krzywickiemu płodną metodą badań naukowych na wszystkich polach jego rozległych zainteresowań.

Prócz tych 18 rozpraw książka zawiera bibliografię prac L. K., starannie podzieloną na działy, oraz przypisy, w których mieszczą się: „głosy świadczące o wrażeniu, jakie Krzywicki zostawiał u współczesnych”, 3 dokumenty „własnych wystąpień K. zaznaczające jego punkt widzenia”, w końcu „Rzut oka na historię polską” napisany przez Krzywickiego w Cytadeli w r. 1900. Wreszcie opatrzyli także wydawcy książkę krótkim „résumé” w języku francuskim.

Rozprawy, których tytuły wymieniliśmy wyżej, dokonywając zarazem pewnej pobieżnej ich klasyfikacji, starają się możliwie wiernie oddać myśl Krzywickiego. Własny wkład autorów ogranicza się na ogół do usystematyzowania jej wyników pod kątem tego zagadnienia czy tej dziedziny badań, które uczynili przedmiotem swoich artykułów. Naturalnie systematyzacja taka wymagała tu i tam pewnej interpretacji znaczenia używanych przez Krzywickiego pojęć, gdzieś tam też pewnych „przedłużeń” jego linii myślowych, i tutaj zaznacza się w pewnym stopniu oryginalność piszącego. Najwyraźniej występuje to u Znanieckiego, który heurystyczny system pojęciowy Krzywickiego, w głównych jego zasadach, wyraża w języku dzisiejszej socjologii. Momentów krytyczno-polemicznych, które zmuszałyby recenzenta do zajęcia stanowiska w danej kwestii spornej, w rozprawach nie znajdujemy, co jest zresztą w pełni uzasadnione charakterem całego dzieła. Z tego względu zdaje nam się, że nie ma racji podawać tu streszczenia poszczególnych artykułów, ograniczymy się tylko do podkreślenia pewnych ogólnych charakterystycznych cech działalności naukowej Krzywickiego, które one wszystkie bądź „expressis verbis”, bądź treścią swoją stwierdzają.

Pierwsza z nich to **n o w a t o r s t w o** — pionierskie wyprzedzanie swego środowiska, a nawet swego czasu w ogóle — zainteresowaniami, poglądami, metodą. Jest więc np. Ludwik Krzywicki „inicjatorem w Polsce poważnych, o charakterze naukowym, badań nad emigracją” i tłumaczy zjawisko wychodźstwa w sposób odbiegający od panujących na ten temat wyobrażeń; należy do pionierów

badania nad kwestią robotniczą, nad zagadnieniem „demokratyzacji wiedzy”; jest redaktorem pierwszego polskiego przekładu „Kapitału” Marxa i „pierwszym uczonym w Polsce, który zaczął systematycznie stosować metodę marksowską w swych pracach naukowych” — itd. itd. Niejedno pojęcie naukowe, przede wszystkim w zakresie socjologii, przez niego zostało stworzone i zastosowane, niejeden nowy problemat przez niego postawiony, niejedna nowa linia badań wytknięta, wiele zależności i związków dostrzeżonych tam, gdzie objawiły się one innym dopiero po latach wyspecjalizowanej pracy. Na szczegółowe przykłady brak nam miejsca.

Druga cecha charakterystyczna myśli naukowej Krzywickiego to jej krytycyzm. Nie daje się Krzywicki zasugerować żadnym „pewnikom”, ale z nastawieniem rewizjonistycznym przystępuje zarówno do obiegowych „prawd” życia praktycznego jak i do ustalonych naukowych czy filozoficznych teorii, uadając ich wartość w zestawieniu z wymową obiektywnie rozpatrywanego, możliwie najobfitszego, materiału faktów.

Krytycyzm ten uchronił prace Krzywickiego, nawet poświęcone zagadnieniom raczej praktycznym, od owego mało ciekawego ścisłego przystosowania do „potrzeb chwili”, a tym samym zapewnił im tę długotrwałą aktualność, jaką tak zgodnie podnoszą autorzy poszczególnych rozpraw, a która wynika z przebicia się jego dociekań poprzez powierzchnię bieżących spraw do „samego nurtu istotnej ewolucji”. On też niewątpliwie wycisnął na dziełach Krzywickiego owo piętno sumiennosci i gruntownosci — w poszukiwaniu i wyzyskiwaniu źródeł, w ostrożnym mimo wyraźnych dążeń do syntezy formułowaniu uogólnień itp., — które nawet tam, gdzie chciałoby się oponować przeciwko metodologicznym założeniom autora, zmusza czytelnika do uznania ich pełnowartościowości naukowej. Dzięki swemu krytycyzmowi ustrzegł się też wielki uczony przed niebezpieczeństwem doktrynerstwa, które tak nieuchronnie spłytcza i zacieśnia myśl badawczą. Entuzjastyczny zwolennik materializmu historycznego, potrafił on jednak dopatrzeć się jego braków, potrafił zrozumieć, że jego stosowalność jako metody tłumaczenia rozwoju społecznego ma swoje granice. Nie uległ też nasuwanej przezeń pokusie łatwych a naukowo raczej bezpłodnych uogólnień nt. zależności przyczynowej życia społecznego od czynników biologicznych, nie zamknął oczu na często przez wyznawców Marxa popełniany błąd upraszczania przebiegów rozwoju kulturalnego, jego schematyzacji — i niejednokrotnie w opozycji zaznacza wielość linii rozwojowych.

Trzecia charakterystyczna dla Krzywickiego cecha leży w nieco innej płaszczyźnie, tyczy struktury jego osobowości. Mamy tu na myśli ścisły związek istniejący między Krzywickim —

badaczem-naukowcem a Krzywickim — społecznikiem-ideologiem. Mówi o nim obszernie Krzeczkowski w swoim zyciorysie Krzywickiego; zaznaczają go także raz po raz autorzy innych artykułów, najwyraźniej Hertz i Lange. Związek ten kształtuje się w dużej mierze na zasadzie zależności zainteresowań teoretycznych od postawy Krzywickiego-społecznika, szczególnie we wcześniejszych okresach jego życia. Tak więc niewątpliwie pewne zdeterminowanie przedmiotu zainteresowań naukowych, rodzaju zagadnień podejmowanych itp. było następstwem dążeń społecznych uczonego. Przypuszczenie takie narzuca nieodparcie przegląd bibliografii oraz historia rozwoju działalności naukowej Krzywickiego zarysowana przez Krzeczkovskiego. Gdzieniegdzie nawet zainteresowania teoretyczne występują jako genetycznie wtórne i pomocnicze: badania naukowe mają dostarczyć obiektywnego uzasadnienia dla tez społecznych. Tak było np. — według Krzeczkovskiego — z badaniami nad ustrojem społeczeństw niższych. Ale tego uzasadnienia szuka Krzywicki tak gruntownie i rzetelnie i tak zdaje sobie sprawę z konieczności ściśle obiektywnego ustosunkowania się do rzeczywistości teoretyka, że zależność ta, zwykle tak niebezpieczna, nie obniżyła poziomu jego wiarygodności naukowej. Widzimy przecież, że np. właśnie owe badania nad społeczeństwami niższymi, choć początkowo „pomocniczo” podjęte, przyniosły bodajże najpoważniejsze czysto naukowe rezultaty. Widzimy też, że pierwotny pomysł syntezy naukowej, powzięty może pod naporem ideologii, umie Krzywicki przekształcić lub porzucić, gdy badany materiał do takiego ujęcia nie uprawnia. Tak np. postąpił on z hipotezą pierwotnego komunizmu jako najwcześniejszej formy ustrojowej społeczeństw ludzkich. Wobec tej silnej wzajemnej penetracji obu kompleksów zainteresowań, umiejętność rozgraniczenia zakresów ich aktualizowania jest niemalym tryumfem samodyscypliny umysłowej, — i może i winienby on służyć za przykład i upomnienie wielu „gorącym” ideologom różnych obozów, którzy w pseudonaukowych rozważaniach tak beztrósco naginają sens faktów do swoich apriorycznych założeń normatywnych.

Sądzymy, że te trzy wyodrębnione tu przez nas cechy są najbardziej istotne dla postaci Krzywickiego, tak jak ona rysuje się na tle zobrazowanej w niniejszej książce jego działalności naukowej. Inne, zauważone explicite przez poszczególnych autorów lub dające się sformułować na podstawie lektury ich prac, mają charakter właściwości już bardziej specjalnych i pochodnych, i nie można ich tu poddawać osobnej analizie.

Czy składające się na całość dzieła rozprawy obejmują całość kształt zdobyczy naukowych Ludwika Krzywickiego? Oczywiście, że nie — poruszają one rzeczy najważniejsze, ale o wyczerpaniu



tematu nie może tu być mowy. Z przeglądu bibliografii, nawet jeszcze nie kompletnej, jak zaznaczają wydawcy, z wielu „niedomówień” i świadomego pomijania przez poszczególnych autorów nasuwających się w toku artykułu problemów więcej „postronnych” wynika jasno, że niejedno oświetlić jeszcze z innych punktów widzenia. Tak np. może ciekawym dla czytelników byłoby dokładniejsze przedstawienie i ocena koncepcji tzw. typów zawodowych, dużo ogólniej rozumianych przez Krzywickiego, niż je pojmował Spencer i niż pojęcia tego zwykła używać dzisiejsza socjologia, oraz teorii z zakresu „antropologii zbrodni”; bliższe zobrazowanie poglądów Krzywickiego na określone kierunki rozwojowe w różnych dziedzinach kultury duchowej, dla której pomieszczenia — częściowego — w ramach materializmu historycznego tworzy on sobie pojęcia „idei”, ich „rodowodu” i „wędrówek”. Może obok poglądów na „kwestię rolną”, „kwestię robotniczą”, wartoby także zestawić to, co wielki bojownik o sprawiedliwość społeczną powiedział o „kwestii kobiecej”, czy „kwestii żydowskiej”. Wreszcie może pouczającym byłoby także porównanie roli, jaką Krzywicki przypisuje w stawianiu się społecznym, szczególnie w kształtowaniu się grup społecznych, pierwiastkowi ilościowemu, z tą, jaką wyznaczają mu dzisiejsi przedstawiciele kierunku statystyczno-demograficznego w socjologii itd. itd. Wysuwamy tu tylko kilka możliwości dopełnień.

Ale o te czy inne „braki” nie można mieć pretensji do książki. „Kompletność” nie była jej zamiarem i być nim nawet nie mogła, skoro przedmiotem jej jest działalność człowieka żyjącego, który mimo poważnego wieku nadal pracuje naukowo i jeszcze swego ostatniego słowa w niejednej kwestii nie wypowiedział. Jak dowiadujemy się z życiorysu, cały szereg poważnych dzieł ma jeszcze Krzywicki na swoim doskonale zorganizowanym warsztacie naukowym. Sądźmy, że wydawcy tj. Instytut Gospodarstwa Społecznego, prócz uczuciowego hołdu dla wielkiego uczonego, a zarazem przewodniczącego Instytutu, mieli na celu ogólne zorientowanie współczesnego społeczeństwa polskiego, kim jest i co zrobił Ludwik Krzywicki, i wykazanie młodemu pokoleniu naukowców, że bardzo warto dokładniej zapoznać się z dziełem tego pracowitego życia, gdyż mimo takich czy innych korektor, jakie weń wnosi rozwój danych nauk, nadal jest ono żywotne i pełne płodnych sugestii dla każdego, kto nad podobnymi zagadnieniami pracować będzie. Ten cel książka niewątpliwie osiągnie u każdego, kto ją uważnie i z odpowiednim przygotowaniem umysłowym przeczyta.

Uważamy też, że bardzo słusznie poszczególne monograficzne rozprawy poprzedził życiorys obszerniejszy, niż to zazwyczaj bywa w tego rodzaju wydawnictwach, szczególnie gdy są poświęcone czło-

wiekowi żyjącemu. Życiorys ten, napisany ciekawie i z dużym dla postaci sędziwego uczonego zrozumieniem i ukochaniem, daje pogląd na rozwój działalności Krzywickiego, obrazuje ciągłość i wewnętrzny związek przeróżnych jego dążeń, oświetla także i inne strony jego osobowości, — że wspomnimy tylko o praktycznie ściśle z pracą naukową związanej działalności Krzywickiego jako nauczyciela i popularyzatora nauki, w którą to działalność włożył on z siebie tak wiele. Na tle długiej i wcale nie jasnymi obrazami się znaczącej historii życiowej staje przed oczyma czytelnika indywidualność niepospolita, człowiek, który nawet w tak bardzo nie sprzyjających warunkach ówczesnego życia polskiego umiał nie zatracić linii swego rozwoju, któremu energii i wytrwałości w dążeniu do wytkniętych celów można szczerze pozazdrościć! Siła woli i charakteru, tężyzna duchowa, hart, odwaga, wierność względem własnych ideałów — oto określenia, jakie narzucają się, gdy chce się narysować moralne kontury postaci Krzywickiego — a określenia te mają tu swój pełny ciężar gatunkowy, wolne są od tych obniżających ich wagę splotów, jakie stały się udziałem w niektórych kierunkach wychowawczych antyindywidualistycznych. I dziwna rzecz, mimo iż książka poświęcona jest przede wszystkim Krzywickiemu jako uczonemu, i mimo zainteresowania i uznania, jakie wzbudza dla jego dokonań umysłowych, te właściwości jego osoby „wolicjonalne” wysuwają się w reakcji uczuciowej czytelnika na plan pierwszy. Sądzymy, że nie popełnimy błędu twierdząc, że na pewno i one przyczyniły się w dużej części do tej głębokiej czci, jaką cieszy się Ludwik Krzywicki u swoich uczniów — której wymownym dowodem — jednym z wielu — jest niniejsza książka.

Czy i jakie ma znaczenie dla rozwoju nauki taki właśnie osobisty kult uczniów dla mistrza-przodownika, jest zagadnieniem ciekawym, a jeszcze nie dość na konkretnym materiale zbadanym. Prawdopodobnie w rzędzie społecznych uwarunkowań życia naukowego nie ostatnie należałoby mu przyznać miejsce.

*Helena Erzepki (Poznań)*

Bellini Luigi: Schema di sociologia. Milano, Vita e Pensiero, 1938, str. 149, 16 lirów.

Gavian Ruth Millicent Wood: Society faces the future. Boston, Heath, 1938, str. 670, 1,96 \$.

Paustian Paul W. and Oppenheimer J. J.: Problems of modern society; an introduction to the social sciences. London, Mac Graw-Hill, 1938, str. 583, 18 s.

Reynolds B. T. and Coulson R. G.: Human needs in modern society. London, Cape, 1938, str. 284, 10 s. 6 d.

- Sorokin Pitirim A.: Les théories sociologiques contemporaines. Trad, franc. Paris, Payot, 1938, str. 552, 75 fr.
- Surkow Andrzej: Zagadnienie socjologii jako nauki i jako terminu ze stanowiska doktryny sowieckiej. Przegląd Socjologiczny. T. VI. Z. 1—2. Warszawa 1938, str. 138—165.
- Weinreich Marcel: Max Weber, l'homme, et le savant; étude sur ses idées directrices. Paris, Vrin, 1938, str. 212, 30 fr.

## II

*Metodologia. Zagadnienia graniczne i ogólne.*

- Aron Raymond: Essai sur la théorie de l'histoire dans l'Allemagne contemporaine. La philosophie critique de l'histoire. Paris, Vrin, 1938, str. 325, 45 fr.
- Kühne Walter: Graf August Cieszkowski, ein Schüler Hegels und des deutschen Geistes. Ein Beitrag zur Geschichte des deutschen Geisteseinflusses auf die Polen. Veröffentlichungen des Slavischen Instituts an der Friedrich Wilhelms-Universität Berlin. 20. Leipzig, Harrassowitz, 1938, str. 239, 5 mk.
- Künkel Hans: Der furchtlose Mensch. Eine Lehre von der Ganzheit des Menschen. Jena, Diederich, 1938, str. 112, 3,80 mk.
- Labriola A.: La concezione materialistica della storia. Nuova edit, con aggiunta di B. Croce sulla critica del marxismo in Italia dal 1895 al 1900. Bari, Laterza, 1938, str. 314.
- Lehmann Karl: Der Tod bei Heidegger und Jaspers. Ein Beitrag zur Frage: Existenzialphilosophie, Existenzphilosophie und protestantische Theologie. Heidelberg, Evangelischer Verlag, 1938, str. 94, 1,90 mk.
- Mühlmann Wilhelm, Emil: Methodik der Völkerkunde. Stuttgart, F. Enke, 1938, str. 275, 14 mk.
- Schwarz Justus: Hegels philosophische Entwicklung. Frankfurt a. Main, Klostermann, 1938, str. 345, 12 mk.

## III.

*Podłoże biologiczne. Warunki zewnętrzne.*

- Eliasberg Wladimir: Zur Kulturgeschichte der Psychotechnik. Odbitka z Kwartalnika Psychologicznego. Poznań, Poznańskie Tow. Psychologiczne, 1936, str. 26.
- Fischel Werner: Psyche und Leistung der Tiere. Berlin, de Gruyter, 1938, str. 290. 15 mk.

- Hopkins Pryn: The psychology of social movements; a psycho-analytic view of society. London, Allen & Unwin, 1938, str. 285, 10 s. 6 d.
- Kat z Daniel and Schanck Richard L.: Social psychology. New York, Wiley, 1938, str. 700, 3,75 \$.
- La Pierre Richard Tracy: Collective behavior. New York, Mac-Graw-Hill, 1938, str. 590, 4 \$.
- Martial René: Race, hérédité, folie, étude d'anthroposociologie appliquée à l'immigration. Paris, Mercure de France, 1938, str. 211, 5 fr.
- Periti A.: Il problema demografico ali ordine del giorno. Piacenza, Soc. Tip. Ed. Porta, 1937, str. 163, 8 lirów.
- Reuter Edward Byron: The American race problem; a study of the Negro. Rev. ed. New York, 1938, str. 443, 3 \$.

## IV.

*Życie społeczne.*

Młodzież sięga po pracę. Opracowanie zbiorowe pracowników i współpracowników Instytutu Spraw Społecznych. Ścisły Komitet Redakcyjny: Kazimierz Kornilowicz, Ludwik Landau i Edward Strzelecki. (W tekście 47 barwnych wykresów i 18 zestawień liczbowych) oraz załącznik str. 88 z tablicami zawierającymi materiał liczbowy, który stanowił podstawę do opracowania tekstu, zestawień w tekście i wykresów. Instytut Spraw Społecznych. Sprawy zatrudnienia i bezrobocia — nr 13. Warszawa, opracowano i wydano z zasiłku Funduszu Pracy, 1938, str. 166.

Zasadniczym zagadnieniem, któremu została poświęcona praca, jest proces wchodzenia młodzieży na terenie Państwa Polskiego do życia gospodarczego.

Główny nacisk kładą autorzy na problemy z zakresu polityki społecznej. Ubocznie tylko traktowana jest sprawa przeżyć psychospołecznych młodzieży w związku z zagadnieniem braku pracy.

Książka została opracowana metodą statystyczną. Składa się ona z trzech zasadniczych części obejmujących dużą ilość rozdziałów (28) oraz wstępu i zakończenia.

W części pierwszej poruszone są problemy liczebności i wykształcenia młodzieży, w części drugiej — problemy rynku pracy i wreszcie w trzeciej — zatrudnienia i bezrobocia młodzieży. „Konfrontacja tych dwóch stron, dwóch wielkości (zdolnej do pracy ludności oraz jej przyrostu i aparatu gospodarczego oraz jego zmian) jest punktem wyjścia i ideą przewodnią naszych rozważań. Analizie tych wielkości poświęcone zostały dwie pierwsze części

książki. Każdą z nich poprzedza krótka synteza problematyki zagadnienia. Trzecia część zawiera analizę samego procesu wchodzenia młodzieży do pracy oraz głównych czynników proces ten zniekształcających" (str. XI).

Na plan pierwszy rozważań występuje problem bezrobocia traktowany w książce jak najszerzej. Uwzględnia się zarówno różne typy bezrobocia (koniunkturalne, sezonowe, strukturalne, technologiczne oraz rozmaite formy bezrobocia częściowego i ukrytego, np. „zbędność” na wsi) jak i wszelkie kategorie bezrobotnych, Główną uwagę zwraca się na bezrobocie młodzieży.

Mianem młodzieży określają autorzy ludność w wieku lat 15 do 24. Na podstawie dostępnych danych wykazują, że w chwili obecnej corocznie powstaje w Polsce zapotrzebowanie na 300 tysięcy nowych miejsc pracy. Stan ten będzie trwał jeszcze szereg lat, dopóki nie zaczną się przejawiać w tym zakresie ograniczenia liczby ludności. Tych 300 tysięcy miejsc trzeba stworzyć, aby młodzież została wciągnięta do życia gospodarczego. (Osobnym zagadnieniem jest sprawa stworzenia warsztatów dla obecnych zastępów ludności bezrobotnej). Rozwiązanie tego problemu nie może być jednak zostawione swobodnej grze sił społeczno-ekonomicznych. Musi być skonstruowany program polityki społecznej w zakresie zatrudniania młodzieży.

Problem jest oczywiście bardzo skomplikowany. W grę bowiem wchodzi nie tylko sprawa stworzenia warsztatów pracy opartych na solidnych podstawach gospodarczych ale szereg innych kwestii zasadniczego znaczenia, jak podniesienie ogólnego poziomu wykształcenia młodzieży i przygotowania jej do zawodu, kwestie związane z migracjami i przemieszczaniem ludności ze wsi do miasta, kwestia populacyjna i narodowościowa, rozbudowa ustawodawstwa pracy itd. Wszystkie te sprawy wiążą się wyraźnie z sobą. Muszą one być ujmowane całościowo i w wyraźnym powiązaniu z próbami gruntownej przebudowy naszego życia społeczno - gospodarczego i społeczno - kulturalnego.

Sprawy wymienione powyżej nie są obecnie unormowane. Można np., idąc za autorami, stwierdzić, że młodzież nie jest w masie swej przysposobiona do pracy zawodowej. Wskutek tego i teraz marnuje się wiele możliwości. Tam, gdzie trzeba odpowiednio wykwalifikowanych robotników, nieraz nie ma odpowiednich kandydatów. Brak przysposobienia do pracy widać wszędzie: w mieście i na wsi. Przy tym wieś z dużą ilością szkół powszechnych nisko zorganizowanych, z trudnością kształcenia dalszego ma faktycznie zamknięty dostęp do bardziej kwalifikowanych zawodów, dostarcza materiału surowego, nieraz bezlitośnie wyzyskiwanego (chałupnicy!).

Nieunormowana jest również sprawa warunków pracy młodzieży. „Złe warunki pracy młodzieży nie są jakimś izolowanym ujemnym objawem, który może być leczony w oderwaniu od całości życia gospodarczego: jest to jeden ze składników całej struktury naszego gospodarstwa, składnik silnie i wielostronnie związany z całą jego organizacją a mający za przyczynę niedostateczny rozwój dobrego, nowoczesnego aparatu produkcyjnego w Polsce” (str. 148).

Opracowanie obejmuje trzy zasadnicze kategorie młodzieży a mianowicie: młodzież chłopską, młodzież robotniczą i młodzież określoną jako mieszczańską. „Każda z tych grup żyje w innych warunkach i w innych wchodzi na rynek. Jest więc rzeczą ważną ustalenie stosunków ilościowych tych grup” (str. 1). Każda z tych kategorii młodzieży znajduje w książce oświetlenie statystyczne możliwie gruntowne w miarę istnienia odpowiednich danych liczbowych.

W pracy dużo miejsca zajmuje interpretacja zjawisk. Ponieważ jednak ilość zagadnień jest nader wielka, interpretacja ta nie jest wyczerpująca, posiada raczej charakter wstępnej. Brak przede wszystkim głębszej analizy uwarunkowań społecznych poszczególnych zjawisk rozpatrywanych w książce. Ale trzeba podkreślić, że takie ujęcie wynika m. i. stąd, że autorzy rozpatrują pewne zagadnienia pod kątem wyraźnie praktycznym. Starają się podsunąć politykowi społecznemu dane do wykorzystania w próbach organizowania czy reorganizowania określonych dziedzin życia społeczno-ekonomicznego. Wymaga to specyficznego doboru i formułowania zagadnień: nieraz nieuwzględniania związków strukturalnych między faktami, a natomiast ujmowania pewnych kompleksów faktów tak, by przejrzystością przedstawianego obrazu rzeczywistości, z którą praktyk ma do czynienia, ułatwić mu skuteczność działania. Wyciąga się wnioski praktyczne tego typu: „lata najbliższe (1937 do 1941) będą okresem największego wzmożenia zastępów młodzieży wchodzącej w wiek zdolności do pracy... W dalszych latach fale młodzieży będą się nieco zmniejszały — ogół młodzieży będzie jednak liczebnie rósł...” (str. 18). Stwierdzenia takie poparte liczbami zestawionymi z liczbami ilustrującymi inne przejawy życia społeczno-gospodarczego (np. stan szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, tendencje rozwojowe naszego przemysłu itp.) mają ogromne znaczenie dla polityki społecznej w zakresie problemu młodzieży. Stanowią one materiał ułatwiający gruntowniejsze przemyślenie problemu zatrudnienia młodzieży i wielu problemów bezpośrednio z nim się wiążących, jak przygotowania zawodowego nowych sił wkraczających na rynek pracy, przygotowania warsztatów pracy itp.

Brak obszerniejszej interpretacji rozlicznych zagadnień objętych zasadniczym problemem można by także usprawiedliwić tym, że wprowadzenie jej powiększyłoby ogromnie rozmiary książki, każde z zagadnień częściowych może być zresztą opracowane specjalnie.

Typ opracowania wskazuje, że jest to jakby encyklopedia statystyczna pewnej grupy problemów. Jednakże brak danych liczbowych w zakresie niektórych zagadnień zmniejsza przejrzystość pracy. W książce pominięta została m. i. sprawa różnic narodowościowych wśród młodzieży. Piszą o tym autorzy w ten sposób: „Natomiast nie będziemy tu rozpatrywali — aby nie oddalać się od zasadniczego naszego tematu i wobec braku materiałów źródłowych — zróżniczkowania młodzieży z innych punktów widzenia, a przede wszystkim pod kątem różnic narodowościowych”.

Jest to brak poważny utrudniający zrozumienie szeregu zjawisk społeczno-ekonomicznych. Sprawy narodowościowe wywierały przecież u nas i będą wywierały coraz większy wpływ na politykę społeczną i gospodarczą, tym bardziej, że struktura zawodowa i ekonomiczna poszczególnych narodowości jest wadliwa.

„Młodzież sięga po pracę” — może mieć poważne znaczenie dla socjografa. Jest to pierwsza praca, która stara się pewne zagadnienie dotyczące całej młodzieży w Państwie Polskim ująć do-  
--adnie i wszechstronnie liczbowo. Narzuca socjografowi wiele zagadnień i ułatwia mu ich rozwinięcie i pogłębienie. Wskazując mu te problemy, zaznacza jednocześnie ich względną wagę. Dla socjografa zaś nie jest obojętne, jakie ma wybrać problemy. Poza tym zaś w ujęciach liczbowych można uchwycić zasadnicze tendencje w zakresie przemiany wielu elementów struktury społecznej. Tak np. niesłychanie ważne mogą być dla socjografa dane liczbowe dotyczące migracji, przygotowania młodzieży do zawodu itd. Dane te należy zinterpretowane mogą mu ułatwić opracowanie szeregu zagadnień jak np. różnych typów selekcji społecznej, przeobrażeń struktury społeczności wiejskich i miejskich pod wpływem uprzemysłowieniu kraju itd. Dopiero zaś głębsze opracowania socjograficzne z wykorzystaniem danych statystycznych mogą rozszerzyć i utrwalić podstawy dla planowania w zakresie polityki społecznej.

Tak więc „Młodzież sięga po pracę” stanowi jakby pierwszy, ale stwierdzić należy, nader ważny etap w przygotowaniu materiału i wskazań dla polskiej polityki społecznej w zakresie zagadnień zatrudnienia młodzieży.

I słusznie autorzy podkreślają, że „tylko dokładna znajomość zjawisk, zachodzących wśród ludności danego kraju — w strukturze demograficznej, społeczno-zawodowej, oświatowej, różnych

warstw i grup społecznych — może być podstawą do właściwego wytknięcia dróg polityki społecznej" (str. 5/6).

Książkę przeczyta z dużym zainteresowaniem każdy, kto interesuje się zagadnieniami społeczno-gospodarczymi naszego państwa i narodu. Książka ta pisana nader przystępnie, może odegrać poważną rolę w rozbudzaniu wśród szerokich kół inteligencji ogólniejszych zainteresowań najważniejszymi procesami gospodarczymi naszego kraju i, szerzej biorąc, współczesnego życia gospodarczego.

Luksusowe, jak na nasze warunki, wydanie pracy oraz wyjątkowo niska jej cena, powinno być dodatkowym czynnikiem zachęcającym do czytania. *Dr Władysław Okiński* (Warszawa)

- Belton Leslie: Creeds in conflict. A study in contemporary faiths. London, Dent, 1938, str. 248, 6 s.
- Bang Paul: Die farbige Gefahr. Göttingen, Vandenhoeck & Ruprecht, 1938, str. 195, 4,80 mk.
- Belina-Podgaetsky Nicolas: Hors de la tempête. Souvenirs d'un journaliste russe. Bruxelles, Collect. Durendal, 1938, str. 219, 10 fr.
- Brinton Crane: The anatomy of revolution. New York, Norton, 1938, str. 326, 3 \$.
- Burlingame Roger: March of the iron men; a social history of union trough invention. New York, Scribner, 1938, str. 516, 3,75 \$.
- Brüggmann Arnold: Roms Kampf um den Menschen. Grundlagen katholischer Politik im ausgehenden 19. Jahrhundert. München, J. F. Lehmann. 1938, str. 303, 7,80 mk.
- Dixon Elizabeth S. and Browning Grace Alta: Social case records: family welfary. Chicago, Univ. Pr., 1938, str. 322, 2 \$..
- Fiolle Jean: La crise de l'humanisme. Paris, Mercure de France, 1938, str. 224, 15 fr.
- Feit Hans: Menschenführung im Handel. Hrsg. vom Reichsorganisationsleiter der NSDAP., Zentralbüro der Deutschen Arbeitsfront, Schulungsamt. Berlin, Verlag der Deutschen Arbeitsfront, 1938, str. 50.
- Franz Josef: Heiratsalter und Beruf. Eine bevölkerungsstatische Studie. Berlin, Schoetz, 1938, str. 162, 6,40 mk.
- Halsey George D.: How to be a leader. New York, Harper, 1938, str. 231, 2,50 \$.
- Isaacs Harold R.: The tragedy of the Chinese Revolution. London, Seeker & W., 1938, str. 516, 18 s.
- Köster Johanna: Der rheinische Frühliberalismus und die soziale Frage. Berlin, Ebering, 1938, str. 112, 4,80 mk.



- Laffredo F.: *Politica della famiglia*. Milano, Bompiani, 1938, str. 470, 16 lirów.
- Mac Nair Harley Farnsworth: *The real conflict between China and Japan; an analysis of opposing ideologies*. London, Cambridge Univ. Pr., str. 232. 9 s.
- Magil Abraham Bernard and Stevens Henry: *The peril of fascism: the crisis of American democracy*. New York, Intern. Publ., 1938, str. 319, 2,50 \$.
- Marcel Jean: *Le germanisme et la défense de la paix*. Paris, Édit. d'Histoire et d'Art, 1938, str. 295, 20 fr.
- Maulnier Thierry: *Au delà du nationalisme*. Paris, Gallimard, 1938, str. 253, 21 fr.
- Meyenn Hans Werner von: *Die politische Feier*. Hamburg, Hanseat. Verlag-sanstalt, 1938, str. 64.
- Murray Gilbert: *Liberality and civilization*, New York, Macmillan, 1938, str. 91, 1 \$.
- Phillips Charles Franklin: *Marketing*. Boston, Houghton, 1938, str. 799, 3,75 \$.
- Pozzo di Borgo duc: *La Roque, fantôme à vendre*. Paris, Sorlot, 1938, str. 207, 12 fr.
- Radlińska Helena: *Propaganda, agitacja, reklama*. Przegląd Socjologiczny. T. VI, z. 1—2. Warszawa 1938, str. 225—227.
- Reynaud Louis: *La démocratie en France, ses origines, ses luttes, sa philosophie*. Paris, Flammarion, 1938, str. 221, 18 fr.
- Rogerson Sidney: *Propaganda ii the next war*. London, Bles, 1938, str. 196, 5 s.
- Vermeil Edmond: *Pangermanisme et racisme*. Paris, Sorlot, 1938, 2,50 fr.
- Weiss Helmut: *Das erste kommunistische Experiment Sowjetrusslands in den Jahren 1919 bis 1921*. Würzburg, Triltsch, 1938, str. 226, 6 mk.

## V.

*Grupy i typy.*

*Soziologische Studien zur Verstädterung der Prager Umgebung*. Unter der Leitung von Josef Kraál bearbeitet von A. Bocková, E. Dellin, E. S. Hauner, O. Machotka, J. Mertl, J. Souček, R. Turčín, Z. Ullrich und J. Voráček. Herausgegeben von Zdeněk Ullrich. Prag, Verl. der Revue „Sociologie und soziale Probleme“, 1938, str. 335.

Praca grupy socjologów czeskich, podjęta przy pomocy finansowej Fundacji Rockefellera, stanowi imponujący dorobek w zakresie badań nad procesami urbanizacji okolic podmiejskich. Ame-

rykańskie studia szkoły ekologii ludzkiej (*human ecology*), podejmowane głównie na terenie Chicago, rzuciły wiele ciekawego światła na różniczkowanie społeczne oraz procesy kulturowe w poszczególnych dzielnicach wielkiego miasta. Zupełnie jednak nie uwzględniły momentów związanych z „podbojem” przez miasto najbliższych okolic leżących poza jego granicami administracyjnymi. Statystycy i socjologowie amerykańscy (zwłaszcza R. McKenzie) rozwinęli koncepcję okręgów metropolitalnych, jednakże nie wiele wykroczyli poza ujęcia statystyczne, albo badania zgoła fragmentaryczne (jak np. wpływu wielkiego miasta na kształtowanie się handlu i ośrodków handlowych w okolicach podmiejskich).

Badania nad urbanizacją przedmieścia i *banlieu* Pragi dotyczą północno-wschodniego wycinka praskiego okręgu metropolitalnego. Jest to praca zbiorowa, w której obok wstępu i zakończenia o charakterze teoretycznym i syntetycznym pióra Z. Ullricha znajdujemy następujące artykuły: R. Turčina i E. Dellina — charakterystyka ogólna badanych gmin, E. Haunera — rzut oka historyczny, Z. Ullricha — morfologię, zaludnienie, ruchy ludności i stosunki zawodowe, E. Dellina — charakterystyka rolnictwa, O. Machotki — zwyczaje i życie religijne, J. Mertla — życie polityczne, J. Součeka — odżywianie się rodzin w gminach badanych i źródła zarobkowania, A. Bockowej — warunki mieszkaniowe i J. Voračka działalność organizacyjną.

Jak już widać z tego wyczerpanego, dzieło zawiera tak wielkie bogactwo wątków, że recenzent nie może nawet pokusić się, by choćby część z nich omówić. Poprzestaną przeto na poruszeniu paru ważniejszych zagadnień teoretycznych wysuniętych przez najwybitniejszego z autorów, a zarazem redaktora całości, Z. Ullricha.

Miasto i wieś ujmuje się zwykle jako dwa przeciwstawienia, dwa systemy całości zamkniętych w sobie. Wskutek tego badanie formacyj pośrednich, takich jak przedmieście, nastęrcza poważne trudności.

Ullrich wysuwa przeto konieczność zastosowania takiej metody, która pozwoliłaby rozbić złożoną całość na sztucznie wydzielone ciągi działających w nich czynników czyli komponenty. Komponenty Ullricha przypominają typy idealne Maxa Webera z tą różnicą, że typy idealne są pewnymi całościami, których ewolucję śledzi Weber w przebiegu historycznym, podczas gdy komponenty są tylko doraźnie wydzielonymi na czas badania zespołami procesów, które badacz następnie składa w pewne typy występujące konkretnie w czasie i przestrzeni.

Komponenty służą przeto wyłącznie do analizy zjawisk, a następnie do porównywania cech wspólnych między złożonymi kompleksami, które są niczym innymi, jak tylko konwergencjami prostych komponentów.

Weźmy na przykład wieś. Jest to typowa konwergencja trzech komponentów: 1. zatrudnienia na roli; 2. zamieszkiwania w małych stosunkowo osiedlach; 3. wyodrębnienia przestrzennego i kulturalnego. W typowym wielkim mieście wszystkie te trzy komponenty kształtują się diamentralnie odmiennie. W formacjach przejściowych będziemy mieli do czynienia z różnymi postaciami nasilenia i skojarzenia komponentów w postaci typowo wiejskiej i typowo miejskiej. Cały zrząd analizy procesów urbanizacji okolic Pragi opiera się na chwytaniu przemian tych komponentów.

Pod mianem urbanizacji rozumie się zazwyczaj trzy odrębne procesy: 1. proces przenikania wzorów miejskich do okolic rolniczych idący w parze ze wzbogaceniem się ludności rolniczej, wywołanym zbliżaniem się miasta, oraz rozwojem nowych aspiracji tej ludności; 2. proces industrializacji terenów czysto rolniczych; 3. rozszerzenie wielkiego miasta na wsie podmiejskie przez wielkomięską rozbudowę mieszkaniową.

O ten trzeci proces chodziło właśnie socjologom czeskim. Oczywiście proces ten nie może być wyodrębniony od dwóch pierwszych, które zazwyczaj go poprzedzają na terenie gmin podmiejskich. W ten sposób kształtują się fazy urbanizacji, które badania praskie starają się powiązać ściśle z przemianami w dziedzinie komponentów.

1. Pierwszą fazę rozpoczynają wpływy miasta na czysto rolnicze wioski okoliczne. Zmienia się struktura rolna. Większy warstwat rolny, a raczej warzywniczy, zorganizowany na zasadach handlowych, zastępuje dawne zagrody włościańskie. Zrujnowani drobni rolnicy oraz młodzież z prosperujących gospodarstw przenoszą się do miasta, przybywają natomiast robotnicy rolni z dalszych okolic. Ludność wzrasta, ale niezbyt szybko. System zabudowy nie ulega jeszcze zmianie. Następuje zróżnicowanie ludności pod względem przynależności do poszczególnych warstw społecznych. Powstają bariery, które poniekąd równoważą wpływ częstszych, niż poprzednio, styczności z miastem i utrzymują silną izolację społeczną.

2. Druga faza, faza przygotowania urbanizacji, rozpoczyna się z chwilą, gdy na sąsiednich przedmieściach rozwinie się żywszy ruch budowlany. Z tą chwilą wzmaga się na terenie gmin wiejskich osadnictwo robotników budowlanych, do których szeregow zaciągają się też resztki dawnych drobno-rolnych; ci przestają zajmować się rolnictwem, co najwyżej pozostawiają przy domach

male ogródki i wędrują co dzień do pracy w mieście. Powoli, zwłaszcza w gminach o gorszej glebie, narastają osiedla najuboższego proletariatu. Działalność budowlana jest jeszcze słaba, warunki mieszkaniowe nędzne. Rośnie izolacja między zamożną ludnością ogrodniczą a napływającym proletariatem. Proletariat ten nie ma jeszcze widnokręgów społecznych wielkomijskich, gdyż składa się przeważnie z robotników budowlanych, ale jego wzory i aspiracje życiowe wchodzi w ostry konflikt z widnokręgami zasobnych „badylarzy”. W ideologii społecznej tkwią już momenty buntownicze. Krzewi się socjalizm i indyferentyzm religijny.

3. Trzecia faza — to już okres właściwej inwazji miasta. W ślad za ubogimi domkami wyrobników rozpoczyna się masowe budownictwo, najprzód robotnicze, w lepiej topograficznie sytuowanych gminach także urzędnicze i mieszczańskie. Jest to faza rewolucyjna zarówno pod kątem widzenia zabudowy, wzrostu ludności, jak i zmiany całego stylu życia.

Osiedla podmiejskie nie stają się jednak od razu miastem, są raczej kolonią tegoż. Ogromna część ludności jest ściśle związana z miastem swoją pracą i zainteresowaniami. Taki *dormitory suburb* nie może wytworzyć własnego życia sąsiedzkiego. Wpływa na to zarówno nagromadzenia w krótkim czasie wielkich gromad ludzi sobie obcych, jak brak instytucyj i ośrodków skupiających w jakikolwiek sposób życie lokalne, oraz charakter społeczny ludności. Mieszkańcami osiedli są to przeważnie robotnicy o bardzo wąskim widnokregu kulturalnym, nie znajdujący na miejscu żadnych wyższych wzorów społecznych do naśladowania: brak w tych osiedlach mieszczaństwa, pozostali zaś zamożni ogrodnicy pielęgnują resztki wzorów życia wiejskiego, które do robotników nie mogą przemówić. Odległość od miasta sprawia, że wzory wielkomijskie bywają przejmowane z opóźnieniem, zwłaszcza przez te odłamy ludności, które najwcześniej wzory takie przejmują, a więc przez kobiety i młodzież. Przedmieście jest radykalne. To odpowiednik *ceinture rouge* paryskiej *banlieu*.

4. Ostatnią fazę stanowi inkorporacja do miasta, która kończy okres „kolonialny” przedmieścia, dostarcza urzędzeń miejskich, ośrodków życia społecznego i kultury (zwłaszcza ważne jest centrum rozrywkowe). Pozostałości wiejskie giną. Wraz z inwestycjami przybywają bardziej wymagający przedstawiciele warstw lepiej sytuowanych, powstaje lokalna elita mieszczańska i urzędnicza. Zmniejsza się radykalizm społeczny.

Oczywiście schemat powyższy dotyczy rozwoju miast typu środkowo-europejskiego, w których element zamożny jest z jednej strony mało ruchliwy i pozbawiony anglosaskiego zamięłowania

do wsi i do własnego domku, a jednocześnie obcy anglosaskiej, a zwłaszcza amerykańskiej tendencji do tworzenia zamkniętych zorganizowanych społecznie osiedli dla elity. W naszych powojennych warunkach „duch pionierski” wśród inteligencji mieszczaństwa jest bodaj silniejszy niż w Czechach, i elita wcześniej niż w Pradze, pojawia się na „dziewiczych” niezainwestowanych terenach podmiejskich. Nie znaczy, by miało to jakikolwiek wpływ na zmniejszenie izolacji społecznej panującej na peryferiach naszych miast.

Z mnóstwa doniosłych obserwacji zawartych w badaniu praskim warto jeszcze podkreślić uwagę, że procesy urbanizacji po wojnie przebiegają w tempie szybszym i w rozmiarach znacznie większych, niż przed wojną. Wynika to nie tylko z intensywniejszego pędu ludności ku krańcom miasta (w Pradze wpłynął na to wzrost ogólny miasta jako stolicy byłej republiki), ale również kultura miejska stała się agresywniejsza, wzory jej przenikają dzięki gazecie, kinu, radiu, drogom i samochodom oraz upowszechnieniu wszelakich produktów przemysłu do tych warstw i środowisk, które doniedawna były w dużym stopniu odizolowane od jej bezpośrednich wpływów.

Należy żałować, że tak ciekawa praca jak badanie praskie nie jest napisana łatwiej, w sposób bardziej syntetyczny (nawet w ujęciach ogólnych można zgubić się w drugorzędnych szczegółach). Szkoda także, że nie została wydana po angielsku: wyjaśnienie na wstępie (z datą 5 października 1983 r., a więc pisane już po decyzji monachijskiej!) jest całkowicie nie przekonujące.

*Stanisław Rychliński* (Warszawa)

Bachofen Johann Jacob: *Du règne de la mère au patriarcat. Pages choisies* par Adrien Turel. Paris, Alcan, 1938, str. 166, 30 fr.

Bolgar L.: *Lenin. Führer und Goetze des Bolschevismus.* Ins Deutsche übertragen. Herrsching, Deutscher Hort-Verlag, 1938, str. 201, 4,80 mk.

Brinckmann Albert Erich: *Geist der Nationen. Italiener, Franzosen, Deutsche.* Hamburg, Hoffmann & Lampe, 1938, str. 271, 8,50 mk.

Chałasiński Józef: *Młode pokolenie chłopów; procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce. Z przedmową Floriana Znanieckiego.* 4 tomy. T. I. Społeczne podłoże ruchów młodzieży wiejskiej w Polsce, str. 40 + 326; T. II. Świat życia, pracy i dążeń kół młodzieży wiejskiej, str. 553; T. III. Rola kół młodzieży wiejskiej w społeczno-kulturalnych przeobrażeniach wsi, str. 601; T. IV. O chłopską szkołę, str. 556. Warszawa, Państwowy Instytut Kultury Wsi, 1938. Cena za wszystkie tomy razem 18 zł.

- Donat Walter: Der Heldenbegriff im Schrifttum der älteren japanischen Geschichte. Tokyo, Deutsche Gesellschaft für Natur- und Völkerkunde Ostasiens. Leipzig, Harrassowitz in Kommis, 1938, str. 130, 3 mk.
- Eagan James, Michael: Maximilian Robespierre; nationalist dictator. New York, Columbia University Press, 1938, str. 242, 2,75 %.
- Gutmann Bruno: Die Stammeslehren der Dschagga. Bd. 3. (Arbeiten zur Entwicklungspsychologie Bd. 12, 16 und 19). München, Beck, 1932—8, T. I str. 670; T. II str. 641; T. III str. 661.
- Handbuch der deutschen Volkskunde. Hrsg. von Wilhelm Pesler. 3. Bd. Potsdam, Athenaion 1935/8, T. I str. 324; T. II str. 487; T. III str. 387.
- Hess Fritz: Thalwil im 19. Jahrhundert. Die Entwicklung eines bäuerlichen Gemeindewesens zum Industrieort. Wald, Hess, 1938, str. 230.
- Hollis Christopher: Lenin: portrait of a professional revolutionary. London, Longmans, 1938, str. 285.
- Jungfer Victor: Litauen. Antlitz eines Volkes. Leipzig, Breitkopf & Härtel, 1938, str. 324, 6 mk.
- Kästner Max: Aus dem Leben einer kleinen Stadt. Zur 750 Jahrfeier der Stadt Frankenberg in Sa. Frankenberg, Rossberg, 1938, str. 364, 2,50 mk.
- Keil Otto: Der Bauer in der Sowjetunion. Mit einem Vorwort von R. W. Darre. München, Eher, 1938, str. 45, 0,60 mk.
- Kinck Hans Ernst: Machiavelli. Seine Geschichte und seine Zeit. Berechtigte Übersetzung aus dem Norwegischen. Basel, Schwabe, 1938, str. 240, 5,40 mk.
- Kirkpatrick Clifford: Nazi Germany; its women and family life, Indiana, Bobbs-Merrill, 1938, str. 353, 3 \$.
- Krüger Heinz: Geschichte des Dorfes Gross-Sabow. Das Schicksal eines ost-deutschen Kolonisationsdorfes. Greifswald, Bamberg, 1938, str. 390, 6 mk.
- Latron André: La vie rurale en Syrie et au Liban. Beyrouth, Impr. Catholique, 1937, str. 273.
- Lescannes Françoise: La psychologie ouvrière et le sens chrétien du travail. Paris, Libr. de Médicis, 1938, str. 136, 21 fr.
- Leroy-Beaulieu Anatole: Les juifs et l'antisémitisme. Israël chez les nations. Avant-propos de L. Romier. 17 éd. Paris, Calmann-Lévy, 1938, str. 441, 15 fr.
- Mack Edward C: Public schools and British opinion 1780—1860. An examination of the relationship between contemporary ideas and the evolution of an English institution. London, Methuen., 1938, str. 448, 15 s.
- Marbach Otto: Marschall Chiang-Kai-Chek und Frau. Zwei Führergestalten im Fernem Osten. Bern—Leipzig, Haupt, 1938, str. 112.
- Martindale Hilda: Women servants of the State, 1870—1938. A history of women in the Civil Service. Forew. by Lord Baldwin. London, Allen & Unwin, 1938, str. 218.

- Meng-Ssu-Ming: Social classes in China under the Yuan dynasty. Cambridge, Mass.; Harvard, 1938, str. 249, 1 \$.
- Moore Jane: Cityward migrations; Swedish data. Chicago, Univ. Pr., 1938, str. 159, 2 \$.
- Mühlmann Wilhelm Emil: Staatshildung und Amphiktionien in Polynesien. Eine Studie zur Ethnologie und politischen Soziologie. Stuttgart, Strecker & Schroeder, 1938, str. 119, 4,20 mk.
- Müller-Stock Rüdiger: Volkstum und Genossenschaftswesen. Stuttgart, Kohlhammer, 1938, str. 66, 2,90 mk.
- Nette Herbert: Die grossen Deutschen in Italien. Dichtung, Briefe und Berichte. Ausgewählt. Darmstadt, Wittich, 1938, str. 239, 5 mk.
- Pamiętniki Lekarzy. Wydawn. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Warszawa, Bibl. Polska S. A., 1939, str. 678.
- Pamiętniki Emigrantów. Z przedmową Prof. L. Krzywickiego. 2 tomy. T. I: Francja, str. 29 + 702; T. II: Ameryka Południowa, str. 25 + 488. Warszawa, Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1939.
- Pückler Carl-Erdmann: Einflussreiche Engländer. Porträtskizzen engl. Politiker. Berlin, Frundsberg-Verlag, 1938, str. 160, 4,50 mk.
- Quentin Emil: Die Deutschen als Volk für andere. Berlin, Weicher-Verlag, 1938, str. 141, 2,80 mk.
- Schnabel Reimund: Das Führerschulungswerk der Hitlerjugend. Berlin, Junker & Dönhaupt, 1938, str. 61, 1,60 mk.
- Schoenstedt Friedrich: Der Tyrannenmord im Spätmittelalter. Studien zur Geschichte des Tyrannenbegriffs und der Tyrannieinordthéorie insbesondere in Frankreich. Berlin, Junker & Dönhaupt, 1938, str. 124, 5,50 mk.
- Seraphim Peter-Heinz: Das Judentum im osteuropäischen Raum. Essen, Essener Verlags-Anstalt, 1938, 8 mk.
- Sigl Franz: Die soziale Struktur des Sudetendeutschtums, ihre Entwicklung; und volkspolitische Bedeutung. Leipzig, Selbstverlag, 1938, str. 202, 6 mk.
- Willms Ferdinand Walter: Untersuchungen zum deutschen Nationalbewusstsein. Limburg, Lahn, Steffen, 1938, str. 72.
- Woodsmall Ruth Frances: Der Aufstieg der mohammedanischen Frau. Autor. Übersetzung aus dem Englischen. Erlenbach, Rotapfel-Verlag, 1938, str. 528, 6,80 mk.